

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 9 WRZEŚNIA 2019 r.



Wygrana na start

Szczypiornistki MKS Perła Lublin wygrały 28:25 z Piłką Ręczną Koszalin w pierwszej kolejce Superligi, nowej ligi zawodowej kobiet
STRONA 13

Sąd pobłażliwy wobec księdza

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Sprawa księdza, który przez ok. rok miał znęcać się nad psem, ponownie wróci na wokandę. Skrajnie zaniedbane zwierze nie przeżyło
STRONA 2

Z biletami do Korzeniowego



ZMIANA Władze Kazimierza Dolnego, które stały się właścicielem Korzeniowego Dołu, przymierzają się do wprowadzenia opłat za wstęp
STRONA 2

Nie ma ręki. ZUS: niech pracuje



ABSURD Pan Adam spod Zamościa najpierw przeżył tragedię związaną z utratą prawej, ręki teraz musi się zmagać z nieludzkimi przepisami ZUS
STRONA 3

Tanie pranie prosto od dyrektora

AFERA Dyrektor szpitala powiatowego w Bychawie miał handlować „pochodzącym z przemytu” proszkiem do prania z Ukrainy – napisali pracownicy placówki w anonimowym liście do starosty lubelskiego. Ten zapowiada kontrolę. A szef jednostki przyznaje, że rzeczywiście przywoził proszek, ale nie z Ukrainy, a z Niemiec, a na jego dystrybucji nie zarabiał

Tomasz Maciuszczak

Autorzy datowane go na 2 września anonimu informują starostę, że dwie pracownice bychawskiego szpitala w godzinach pracy mają sprzedawać „proszek do prania pochodzący z przemytu z Ukrainy, który nie posiada stosownych certyfikatów unijnych”.

– Wyżej wymienione panie sprzedają ten produkt bez paragonów fiskalnych w cenie 15 zł za pięciokilogramowe opakowanie. Dostawcą tego towaru jest pański podwładny, pan dyrektor Andrzej Strawa – czytamy w piśmie.

Okazja! Tani proszek

Strawa placówką kieruje od 1 czerwca. Wkrótce Bychawę obiegła wieść, że w szpitalu można kupić tani proszek do prania. Mieszkańcy przekazywali sobie tę informację w codziennych rozmowach, SMS-ami czy za pomocą komunikatorów internetowych.



– Nikt nic nie wie, ale widzieli to wszyscy – słyszymy, gdy pojawia się na miejscu.

– Widziałem dwie takie sytuacje. Panie zabierały proszek z samochodu dyrektora do swoich gabinetów, a on sam sprzedawał go z samochodu na szpitalnym parkingu. To były duże dostawy, za każdym razem pełny bagażnik – mówi nam inny z pracowników.

Dystrybucją niemieckiego proszku do prania, w atrakcyjnej cenie 15 zł za 5-kilogramów, miał się zajmować dyrektor szpitala powiatowego w Bychawie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Co na to szef placówki? – Nieprawdą jest, że to proszek ukraiński z przemytu. To proszek niemiecki,

który kupiłem od importera i przywiozłem na prośbę pracownic, które stwierdziły, że cena jest atrakcyjna. Nie chodziło o zarobek, sprzedawałem go po cenie zakupu.

To była chęć pomocy, bo wiadomo, że w służbie zdrowia zarobki nie są duże – tłumaczy Andrzej Strawa.

Jak twierdzi, sprowadził 60, może 70 opakowań proszku.

Będzie kontrola

Od mieszkańców słyszymy, że w tej sprawie zwracali się do radnej powiatu lubelskiego z PiS Anny Pawlas, która jednocześnie od lipca pracuje w bychawskim szpitalu na stanowisku referenta. – Nie byłam świadkiem takiej sytuacji, ale docierało do mnie wiele takich sygnałów. Mieszkańcy pytali, czy coś o tym wiem,

dlatego chciałam zwrócić uwagę na ten problem. W nieoficjalnej rozmowie poinformowałam o krążących plotkach wicestarostę i członka zarządu powiatu z nadzieją, że zostanie to wyjaśnione. Ale nie wiem, czy zostały podjęte jakiegokolwiek kroki – mówi Anna Pawlas.

Jeszcze w piątek rano, przed rozmową z dyrektorem Strawą, o sprawę zapytałam starostę lubelskiego Zdzisława Antonia. Stwierdził, że listu nie widział i o rzekomym handlu proszkiem nic nie wie. Po kilku godzinach zapowiedział jednak, że opisywana sytuacja zostanie sprawdzona.

– To anonim, ale na tyle jednoznaczny, że się nie zastanawiałem i zleciłem kontrolę w placówce. Odbędzie się ona w poniedziałek, żeby te informacje potwierdzić albo im zaprzeczyc – mówi Antoń. – Jeżeli rzeczywiście były takie przypadki, konsekwencją może być złożenie zawiadomienie do służb kontroli skarbowej.

Kaczyński obiecał dużo pieniędzy. Prawie wszystkim

POLITYKA Ponad 5 tys. osób wzięło udział w sobotniej konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie. W hali Globus pojawili się najważniejsi ludzie w partii rządzącej. Prezes Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki złożyli nowe obietnice wyborcze

Tomasz Maciuszczak

Kaczyński rozpoczął od przypomnienia systemu wartości, jakie przyświecają członkom jego ugrupowania. – Jedna kobieta, jeden mężczyzna w stałym związku i ich dzieci. To jest rodzina. Taki model ma dzisiaj wielu przeciwników, rodzina tak widziana jest atakowana. Atakowane są naturalne różnice między kobietami a mężczyznami. Między nimi musi być równość, ale w miazdzącej ilości przypadków mężczyźni rodzą się mężczyznami, a kobiety kobietami. I tak ma zostać! – mówił.

Dalej szef PiS przeszedł do składania obietnic wyborczych i ogłosił plan „budowy polskiej wersji państwa dobrobytu”. – Chodzi o dobro-

byt zupełnie realny. Musimy postawić na wzrost płac. Musi on być powodowany przez politykę gospodarczą, ale też wspierany przez decyzje o charakterze państwowym.

Kaczyński

zapowiedział, że na koniec 2020 roku minimalna pensja będzie wynosiła 3 tys. zł. A na koniec 2023 będą to 4 tys. zł.

To nie wszystko: – W 2021 roku ogromna część emerytów otrzyma drugą „trzy-nastkę”. Rolnicy otrzymają w końcu pełne dopłaty do hektara, na europejskim poziomie – ogłosił prezes, a przedstawione przez niego propozycje okrzyknięto



„Hat Trickiem Kaczyńskie-go”.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki mówił m.in. o

planach utworzenia funduszy modernizacji szpitali i inwestycji w szkołę. Oba na początek mają opiewać

na 2 mld zł i w miarę potrzeb uzupełniane. Kolejną z obietnic to budowa stu obwodnic.

W sobotę hala Globus w Lublinie wypełniona była sympatykami PiS. Szef partii Jarosław Kaczyński podczas wieczoru przedstawił propozycje podwyższenia m.in. płacy minimalnej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

– Bo obwodnice są bardzo ważnym programem, który ma zapewnić lepsze warunki tworzenia miejsc pracy i inwestowania. To właśnie obwodnice powodują, że do małych miast biznes przyjeżdża – przekonywał Morawiecki. Ogłosił także plan utworzenia programu Kolej+ i remonty 150 dworców kolejowych.

Wybory parlamentarne odbędą się 13 października.

Chcą zarabiać na słynnym wąwozie

TURYSTYKA Jeden z najpiękniejszych wąwozów w Kazimierzu Dolnym „Korzeniowy Dół” przeszedł ze skarbu państwa do gminnego samorządu. Lokalne władze już planują wprowadzenie biletów wstępu

Radosław Szczęch

Zmiana właściciela wąwozu otwiera gminie Kazimierz Dolny nowe możliwości. Samorząd starał się o to od lat, a przedstawiciele lokalnych władz, jeszcze w poprzedniej kadencji, dyskutowały o możliwości zainwestowania w nową infrastrukturę, czy wprowadzeniu płatności. Mówiono m.in. o budowie parkingów ułatwiających zatrzymanie się w pobliżu „Korzeniowego”, ale nie wykluczano również jego utwardzenia, czy oświetlenia. Teraz, gdy decyzja wojewody lubelskiego się uprawomocniła i wąwóz stał się własnością gminy, władze chcą wrócić do tych pomysłów.

– Wąwóz jest wreszcie nasz. Mamy zatem zielone światło do przygotowania się, żeby od przyszłego sezonu inaczej zorganizować ruch turystyczny w tym miejscu – pisze Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Jak przekonuje, należy zastanowić się nad wprowadzeniem biletów wstępu do wąwozu oraz zdecydować, na jakie cele przeznaczyć zarobione w ten sposób pieniądze. Burmistrz przyznaje co prawda, że tego rodzaju propozycje mogą być początkowo trudne do zaakceptowania przez turystów, ale jest przekonany, że większość mieszkańców gminy oczekuje działań w tym zakresie.

– Wszyscy mamy świadomość, że każda opłata, nawet najmniejsza, budzi poruszenie i niezadowolone, ale tego oczekuje wielu mieszkańców oraz radni. Jeżdżąc po Polsce płacimy po kilka, czy kilkanaście złotych za bilety do różnych miejsc, ale wielu naszych gości oczekuje, by w Kazimierzu wszystko



Korzeniowy Dół jest teraz ogólnie dostępny. Władze Kazimierza Dolnego zastanawiają się nad wprowadzeniem opłat

FOT. ŁUKASZ MINKIEWICZ

było za darmo, na czele z parkowaniem – przyznaje burmistrz Pomianowski.

Do zapowiedzi burmistrza ze spokojem podchodzi wiceprezes jednej z najbardziej znanych organizacji turystycznych w regionie, Krainy Lessowych Wąwozów. – Nie wiem, jakie są przesłanki władz, ale uważam, że wprowadzenie biletów do tego wąwozu może pozwolić ochronić go przed nadmierną eksploatacją. Pozyskane środki

mogłyby zostać wydane np. na zachowanie go w niezmienionej formie – mówi Wiesław Czerniec.

Jego zdaniem przy okazji władze Kazimierza mogłyby postawić tablice edukacyjne oraz promować inne wąwozy. – Chodzi o to, żeby skanalizować ruch turystyczny, pokazać osobom odwiedzającym podobne miejsca. Przecież w naszym regionie tych wąwozów jest ogromna ilość, to są setki kilometrów. Warto wziąć plecak, przejść kawałek pieszo i cieszyć się ich odkrywaniem – mówi wiceprezes KŁW.

Burmistrz Kazimierza proponuje, żeby opłaty za wejście do Korzeniowego Dółu przeznaczyć na ochronę lokalnej przyrody. Ostateczną decyzję w sprawie pozyskanego od państwa wąwozu, władze, po konsultacji z radą miasta, mają podjąć jesienią.

Sąd zbyt pobłażliwy dla księdza

Sprawa księdza Marka J. oskarżonego o znęcanie się nad psem, wraca na wokandę. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że zażalenie wniesione przez prokuraturę i obrońców zwierząt jest zasadne. „Analizując treść uzasadnienia zaskarżonego postanowienia trudno oprzeć się wrażeniu, iż zapadłe rozstrzygnięcie jest wyrazem zbytnej i jednocześnie całkowicie nieuzasadnionej pobłażliwości wobec oskarżonego, której nie sposób zaakceptować” – czytamy w postanowieniu.

Nieco ponad rok temu Fundacja EX LEGE opisała na Facebooku swoją interwencję, podczas której niemal sprzed drzwi kościoła w gminie Wojciechów jej działacze zabrali na leczenie do Lublina zaniedbanego i chorego psa. Atos był skrajnie wyczerpany. Pies należał do wcześniejszego proboszcza parafii. Kapłan po przejściu na emeryturę przeprowadził się do Chełma, gdzie, jak tłumaczył, nie miał warunków, aby zabrać ze sobą psa. Atosem miał zająć się jego następca, który zdaniem opolskiej prokuratury znęcał się nad zwierzęciem. Duchowny twierdził jednak, że nie dostał jasnych wytycznych od właściciela psa.

– Sprawa skończyła się na jednym posiedzeniu, przez co żadna ze stron nie została wysłuchana – mówi Marta Włosek, pre-



Życia Atosa, mimo wysiłku lekarzy, nie udało się na dłużej uratować. Pies zdechł w maju br., po 9 miesiącach od czasu zabrania go z terenu parafii, kiedy to zdaniem obrońców zwierząt Atos był „w stanie agonalnym”

FOT. FUNDACJE EX LEGE

zes lubelskiej Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE, która była oskarżycielem posiłkowym. – Sąd Rejonowy Lublin-Zachód umorzył sprawę z urzędu, ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu zarzuconego księdzu. Dlatego też cieszymy się, że po złożonym

przez nas i prokuraturę zażaleniu Sąd Okręgowy w Lublinie podjął decyzję, że ta sprawa będzie ponownie rozpatrywana.

Zdaniem Sądu Okręgowego „wadliwie” zostały ocenione przez sąd pierwszej instancji okoliczności sprawy. Te, jak opisuje w uzasadnieniu Sąd Okręgowy „w sposób ewidentny wskazują na duży stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu. Nie można przy tym pominąć, że całkowita obojętność i godzenie się na pozostawienie psa bez stosownej opieki medycznej była długotrwała i wynosiła blisko rok” – czytamy w uzasadnieniu postanowienia.

Sąd Okręgowy nie zgodził się też ze stwierdzeniem, że pies miał zapewnione jedzenie i picie, ponieważ z relacji świadków wynika, że zwierzę karmiły osoby postronne – m.in. dzieci ze szkoły i właściciela sklepu.

Sąd odnosi się również do sprawowanej przez Marka J. funkcji. „Zauważyć należy, iż duszpasterz jest szczególnie predestynowany do opieki nad innymi, nie tylko nad ludźmi, i winien im okazywać dobroć, miłość i miłosierdzie, a niewątpliwie w relacjach sprawy niniejszej tych zadań oskarżony względem zwierzęcia, które znajdowało się pod jego opieką, nie wypełniał”.

(AA)

Grzybiarzu, uważaj na świnię

Główny lekarz weterynarii odradza osobom mającym styczność ze świniami chodzenie do lasu i zbieranie grzybów. Chodzi o ASF.

Ostrzeżenie dotyczy woj. lubelskiego, mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. – Osoby mające jakiegokolwiek kontakt ze świniami nie powinny uczestniczyć w pozyskiwaniu owoców leśnych i grzybów ze względu na możliwość przypadkowego, niezamierzonego przeniesienia wirusa ASF na zwierzęta gospodarskie. W innym przypadku minimalna długość karencji przed kontaktem ze świniami powinna wynosić 72 godziny – czytamy w komunikacie.

Lekarz przypomina, że należy pamiętać o konieczności całkowitej wymiany odzieży i obuwia przed wykonywaniem czynności związanych z obsługą świń oraz o zastosowaniu środków przeznaczonych do higieny i dezynfekcji.

W przypadku napotkania zwłok padłego dzika, nie należy do nich podchodzić oraz dotykać, jak również zabierać żadnej części z miejsca znalezienia szczątków, a o fakcie znalezienia powiadomić powiatowy inspektorat weterynarii lub lekarza weterynarii, leśniczego, myśliwego, bądź lokalne służby policji albo straży gminnej.

(RED)

Piotrowski znów na aucie

Okręgowa Komisja Wyborcza w Lublinie odmówiła zarejestrowania Mirosława Piotrowskiego jako kandydata do Senatu z powodu braku wystarczającego poparcia. Były europoseł zapowiada złożenie odwołania od tej decyzji.

– Protest jest już opracowywany i zostanie złożony – zapowiada prawnik polityk związany z mediami o. Tadeusza Rydyka.

Jak czytamy w uzasadnieniu piątkowej uchwały OKW, pełnomocniczka komitetu Piotrowskiego dostarczyła wraz ze zgłoszeniem blisko 2100 podpisów poparcia. Część z nich zawierała jednak wady, jak brak niektórych wymaganych danych, bądź wpisanie ich w nieczytelny sposób. Zdarzyło się też, że ta sama osoba udzieliła poparcia dwukrotnie.

Piotrowski twierdzi, że ostatecznie liczy na pozytywne dla siebie rozstrzygnięcie sprawy.

– Moi pełnomocnicy wyjaśniali wszystkie wątpliwości dotyczące zakwestionowanych podpisów. Po ustaleniach z komisją byliśmy przekonani, że mamy wymagane dwa tysiące podpisów. Ale kilkadziesiąt z nich uznano za nieczytelne. Nie wyobrażam sobie odmowy przyjęcia ich tylko dlatego, że komuś nie podoba się czyjś charakter pisma – twierdzi polityk.

Piotrowski w wyborach miał startować z okręgu wyborczego obejmującego Lublin jako kandydat firmowanego własnym nazwiskiem komitetu Lista Mirosława Piotrowskiego do Senatu. Rozpoczął już nawet kampanię. W Lublinie pojawiły się promujące jego kandydaturę billboardy.

W trakcie dotychczasowej kariery politycznej przez trzy kadencje był posłem do Parlamentu Europejskiego. W 2004 roku był wybierany z listy Ligi Polskich Rodzin, a w latach 2009 i 2014 jako kandydat Prawa i Sprawiedliwości. Formalnie nie był jednak członkiem tych ugrupowań. W tegorocznych eurowyborach zamierzał ubiegać się o reelekcję startując pod szyldem założonej przez siebie partii Ruch Prawdziwa Europa – Europa Christi. Listy formacji nie zostały jednak zarejestrowane. Powód był ten sam, co teraz – brak wystarczającej liczby podpisów poparcia.

Nie ma ręki, ale według ZUS może pracować

ABSURD Pan Adam spod Zamościa najpierw przeżył tragedię związaną z utratą prawej ręki, teraz musi się zmagać się z nieludzkimi przepisami, na podstawie których ZUS odebrał mu rentę

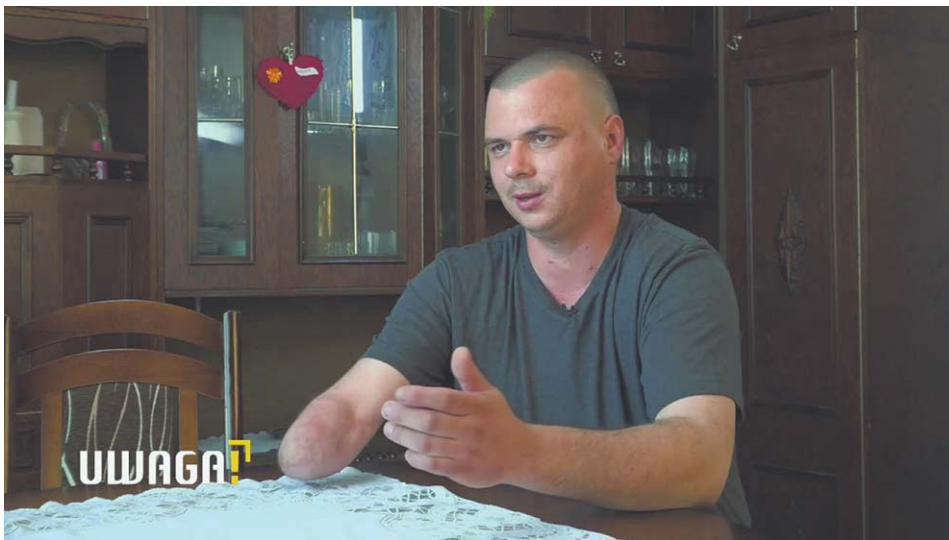
Pan Adam mieszka w małej miejscowości w okolicach Zamościa. Mężczyzna od najmłodszych lat chciał zostać mechanikiem. Żeby spełnić swoje marzenia, poszedł do szkoły o takim profilu. – To była moja pasja, jednego dnia potrafiłem kilka razy rozebrać motocykl i go złożyć. To samo z samochodami – wspomina Adam Jakubiak.

Amputacja

Mając 16 lat pan Adam ciężko zachorował. Zaczął odczuwać bóle palców prawej ręki. Lekarze nie potrafili znaleźć przyczyn tej dolegliwości.

– Wysyłali mnie a to do dermatologa, a to do chirurga. Byłem operowany, zostali przecięte ścięgna, ręka zaczęła się robić czarna. Jeden lekarz powiedział mi, że albo amputacja, albo rozejdzie się to dalej i będzie grozić śmiercią. Dla mnie to był szok. To prawa ręka i ciężko bez niej sobie poradzić.

Pan Adam próbował przystosować się do życia bez ręki, ale nie było to łatwe. Najprostsze czynności do



– Mam nadzieję, że znajdę pracę i będę miał lepszą protezę i nie będę już walczyć z ZUS o rentę – mówi Jakubiak.

FOT. TVN UWAGA/X-NEWS

tej pory sprawiają mu trudność.

Wciąż też przeżywa trudne chwile, gdy musi założyć protezę.

– Przyszedł syn ze szkoły i mówi, że się z niego śmieją, bo tata ma plastikową rękę. Gdziekolwiek nie pójde, to patrz na mnie, jakbym był nie z tego świata. Wstydę się tego – przyznaje mężczyzna.

Po amputacji ręki ZUS przyznał panu Adamo-

wi rentę, jednak po trzech latach lekarze uznali, że renta już mu się nie należy. Mężczyzna już trzykrotnie starał się odzyskanie świadczenia, za każdym razem odpowiedź była taka sama: „Zaadoptowany do jedno-ręczności z zachowanymi pewnymi czynnościami pomocniczej pracy prawej kończyny górnej. Może wykonywać pewne prace, niewymagające leworęczności”.

– Po amputacji, w czasie gojenia, przystosowywania się do nowej sytuacji, pan Adam miał stwierdzoną całkowitą niezdolność do pracy. Później, wszyscy lekarze, którzy badali go od 2007 roku, nie stwierdzili już całkowitej niezdolności do pracy – tłumaczy te decyzje Małgorzata Korba, rzeczniczka ZUS w Lublinie.

Okazuje się, że przypadek Jakubiaka jest szcze-gólny.

– Współczuje panu Adamowi, jest to trudna sytuacja i nikomu jej nie życzę, ale rzeczywistość pan Adam wpadł w pewną lukę. Z jednej strony nie może skorzystać ze zwykłej renty z tytułu niezdolności do pracy, ponieważ nie był ubezpieczony. Z drugiej strony nie może skorzystać z renty socjalnej, która jest dla osób nieubezpieczonych. Ponieważ przy rencie socjalnej warunkiem koniecznym jest całkowita niezdolność do pracy – wyjaśnia Korba.

ZUS jest jak maszyna

Rodzina pana Adama żyje w okolicy, w której trudno znaleźć pracę. Na dodatek musi wynajmować mieszkanie. Mężczyzna pracuje jako ochroniarz, zarabia 1400 złotych, ale umowa kończy mu się pod koniec września. Żona pana Adama pracowała jako sprzątaczką w szkole, ale ze względu na brak pieniędzy placówka rozwiązała z nią umowę.

– ZUS jest jak maszyna, oni nie patrzą na człowieka, tylko stawiają pieczętkę i biorą następnego człowieka. A powinni brać pod uwagę sytuację życiową, niech pojadą i zobaczą, jak ktoś

mieszka i co robi – denerwuje się pan Adam.

– W ustawie o orzekaniu nie ma mowy o tym, by sprawdzać sytuację finansową, rodzinną, czy sytuację na rynku. To są warunki, których niestety nie możemy brać pod uwagę przy orzekaniu o niezdolności do pracy. Nie leży to w kompetencjach Zakładu – zaznacza Korba.

Pomoc z fundacji

Pan Adam trafił pod opiekę fundacji „Aktywizacja”. Ta chce przede wszystkim pomóc panu Adamowi, by stał się aktywny i znalazł pracę, dzięki której mógłby normalnie żyć. Pomoże mu także zdobyć pieniądze na nową protezę, która zwiększy jego szanse na zatrudnienie.

– Oferujemy wsparcie doradcze, szukamy takiej osoby do pracy. Tego w systemie nie ma. System powinien generować wsparcie właśnie w tym, żeby człowiek był aktywny. Tutaj tego zabrakło, ale cieszę się, że pan trafił do nas, bo myślę, że pomożemy mu stanąć na nogi, bardzo możliwe, że z dwoma sprawniejszymi rękami – mówi Przemysław Żydok, prezes Fundacji „Aktywizacja”.

TVN UWAGA/X-NEWS, RED

Mniej dziur w lokalnych drogach

TRANSPORT Pierwsze powiaty i gminy otrzymały umowy w ramach rządowego Funduszu Dróg Samorządowych. W sumie do naszego regionu ma trafić ponad 530 mln zł

Tomasz Maciuszczak

Według planów Ministerstwa Infrastruktury do 2028 roku z Funduszu Dróg Samorządowych gminy i powiaty w całym kraju mają otrzymać 36 mld zł. W tegorocznej puli jest 6 mld zł, z czego 531,2 mln zł trafi do województwa lubelskiego. Jako pierwsi umowy odebrali samorządowcy z powiatów: lubelskiego, łęczyńskiego i świdnickiego.

– W kolejnych dniach będziemy to kontynuować w pozostałych powiatach, bo tych umów jest mnóstwo – zapowiada wojewoda lubelski Przemysław Czarnek.

Blisko 15 mln zł na realizację dwóch inwestycji otrzymał powiat lubelski. Chodzi o modernizację tras łączących Wojciechów z Bełżycami oraz Strzyżewice z Bychawą.

– Na naszym terenie mamy w sumie ponad 800 km dróg powiatowych.



Na remonty powiatowych i gminnych dróg pójdzie ponad 531 milionów złotych

FOT. GOOGLE

Trzeba przyznać, że nasi poprzednicy sporo w nie inwestowali i chcemy to kontynuować. Naszą specyfiką jest to, że mieszkańcy innych powiatów chcą dojechać do Lublina, muszą korzystać z naszych dróg. Z tego powodu przemieszcza się nimi kilkukrotnie więcej pojazdów, stąd są one ważne dla całego województwa – mówi starosta lubelski Zdzisław Antoń.

Dzięki rządowym dofinansowaniom powstaną też nowe odcinki. Podlubelska gmina Wólka otrzymała niespełna 800 tys. zł na realizację dwóch kilkusetmetrowych fragmen-

tów dróg w Turce oraz w osiedlu Borek. – Zwłaszcza w tym drugim miejscu ta inwestycja jest potrzebna i wyczekiwana, bo mieszkańcy naszej gminy – komentuje wójt Edwin Gortat. – Szkujemy się do ogłoszenia przetargów. Zakładamy, że prace uda się rozpocząć jeszcze w tym roku

Procedurę przetargową ma już za sobą gmina Piaski w powiecie świdnickim, do której trafiło 886 tys. zł na remont 2,6-kilometrowego fragmentu drogi w Kolonii Kozice Dolne. – Od wielu lat mieszkańcy zgłaszali, że wymaga ona

gruntownej przebudowy i myślę, że będą zadowoleni – mówi burmistrz Piasiek Michał Cholewa. Jego gmina jest w tej komfortowej sytuacji, że po oficjalnym otrzymaniu dofinansowania może podpisywać umowę z wykonawcą, a ten w najbliższych dniach powinien zacząć prace.

– Wydaje mi się, że samorządy, które jeszcze nie rozpięły przetargów, mogą mieć problemy, żeby rozpocząć inwestycje w tym roku. Skala programu jest bardzo duża, a firm budujących drogi wbrew pozorom nie ma zbyt wiele. Ten tort jest tak duży, że mówiąc półżartem wykonawcy będą mogli zaostrzyć ołówki i być może podniosą ceny – przyznaje Cholewa.

W sumie dotacje z rządowego funduszu zostaną przeznaczone na 69 zadań realizowanych przez powiaty i 298 przez gminy. Na liście rezerwowowej jest sześć inwestycji powiatowych i 14 gminnych. Te samorządy będą mogły liczyć na wsparcie w razie pojawienia się ewentualnych oszczędności po rozstrzygnięciu przetargów.

Tęczowy pochód znowu zmienia trasę

Dziś znana ma być nowa trasa Marszu Równości planowanego w Lublinie na 28 września. O zmianę trasy prosi Urząd Miasta. Pochód może trafić na zupełnie inne ulice niż pierwotnie planowano

Według Ratusza problematyczne może być przejście pochodu przez ul. Jaczewskiego i Obywatelską, bo są to drogi dojazdowe do dużych lubelskich szpitali. – Jeżeli w tym czasie dojdzie do jakiegoś zdarzenia powodującego duży ruch karetek, to któreś miałyby one pojechać? – pyta Jerzy Ostrowski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miasta Lublin. – Poprosiliśmy o zmianę trasy, czekamy.

– Odpowiedź będzie w poniedziałek – zapowiada Bartosz Staszewski, jeden z organizatorów pochodu. – Propozycje miasta są ciekawe, ze względów bezpieczeństwa możliwa jest całkowita zmiana trasy. Tak żeby omijać pl. Zamkowy.

Zgodnie z pierwotnym zgłoszeniem Marsz Równości miał przejść z pl. Zamkowego przez al. Tysiąclecia, ul. Podzamcze, Unicką, Obywatelską, Jaczewskiego, Prusa, Dolną 3 Maja, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście i Al. Racławickie do pl. Teatralnego. Gdy okazało się, że 28 wrze-

śnia na pl. Zamkowym planowana jest przysięga wojskowa, organizatorzy marszu zmienili kierunek pochodu, który miałby wyruszyć z pl. Teatralnego i zakończyć się na al. Unii Lubelskiej. Od dziś również ta trasa ma być nieaktualna.

Organizatorzy marszu deklarują, że ich pochód będzie m.in. manifestacją solidarności z różnymi mniejszościami. Przewodniczący takiego zgromadzenia twierdzą, że marsz narazi dzieci na demoralizację i apelują do prezydenta Lublina, by zabronił tej demonstracji. Pod apelem w tej sprawie, jak informują, zebrali już 7 tys. podpisów. (DRS)

KIEDY ZAKAZ?

Prezydent ma prawo zakazać organizacji zgromadzenia wyłącznie z powodów wymienionych w ustawie: jeżeli „cel zgromadzenia lub jego odbycie naruszają przepisy karne”, jeżeli „może zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach” i jeżeli miałoby się odbyć w miejscu i czasie, w którym zaplanowane są „zgromadzenia organizowane cyklicznie”. Wydanie zakazu jest możliwe najpóźniej 96 godzin przed planowanym rozpoczęciem demonstracji, a decyzja prezydenta może być zaskarżona do sądu, gdzie sprawa musi być rozstrzygnięta jeszcze przed terminem manifestacji.

Wszyscy pobiegli dla Oskara



AKCJA Ponad 600 biegaczy wystartowało wczoraj w trzeciej edycji biegu charytatywnego Lublin Business Run. Pobiegli dla Oskara Wojciechowskiego, który w wyniku wrodzonej wady w wieku dwóch lat musiał przejść amputację nogi. Pieniądze zebrane podczas wydarzenia zostaną przekazane na zakup protezy dla 10-lątka z Lublina. Na trasie stanęło 120 pięciopo-

bowych drużyn, a każdy z zawodników miał do pokonania ok. 3,5-kilometrową trasę w centrum Lublina. Ważniejszy od wyników indywidualnych był ten finansowy, bo w sumie udało się zebrać ponad 50 tys. zł. Oskar oprócz symbolicznego czeku na tę kwotę miał także okazję zdmuchnąć świeczki na urodzinowym torcie. W dniu biegu obchodził 10. urodziny. **(TOMA)**



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wielki Brat zobaczy, że rozwiązał Ci się but

BEZPIECZEŃSTWO Dużą rozbudowę ulicznego monitoringu szykuje Urząd Miasta, który ogłosił przetarg na montaż 22 nowych kamer, nie tylko w centrum. Już dziś operatorzy miejskiego monitoringu śledzą obraz z niemal 220 kamer na ulicach, 143 w Aqua Lublin, 118 na Arenie Lublin i 39 na stadionie lekkoatletycznym

Dominik Smaga

– Wszystkie zamawiane kamery będą w rozdzielczości full HD, czyli takiej jak do telewizji. Niektóre nawet w większej – zapowiada Grzegorz Hunicz, dyrektor Wydziału Informatyki i Telekomunikacji w lubelskim Urzędzie Miasta. – Będą w stanie zobaczyć z odległości kilkuset metrów takie detale jak marka obuwia. To będzie przeskok technologiczny.

Tu będzie bezpiecznie

W śródmieściu nowe kamery pojawiają się na rogu deptaka i ul. Wróblewskiego, na rogu deptaka i ul. Przechodniej, na Jasnej 6 (róg Krótkiej), na Konopnickiej 7 (róg Orlej), na rogu Świętoduskiej i Zielonej, na rogu

Świętoduskiej i Bajkowskiej, na Świętoduskiej 20 oraz na rogu Nadbystrzycy i Glinianej (przy Chacie).

Urządzenia mają być zamontowane w ciągu dwóch miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą, który zostanie wybrany w przetargu. W tym samym czasie zainstalowane powinny być też pozostałe, m.in. na Wieniawie, Czubach, Tatarach, Węglinie Południowym, czy Wrotkowie. Gdzie konkretnie?

W wykazie jest ul. Kaczeńcowa 7 (na kościele), Onyksowa 10 (na Gastronomicznej), Motorowa 6, Odlewnicza 5, Gospodarcza (przystanek Kresowa 02), Kunickiego 141 (na Stokrotce), Janowska 74 (na Bike-Parku), Droga Męczenni-

ków Majdanka 67 (na muzeum), Popiełuszki 35a (na sklepach) oraz Medalionów 16 (nad Lewiatanem).

Lokalizacji jest 18, chociaż miasto zamawia 22 kamery. Skąd ta różnica? W niektórych miejscach zawiśnie więcej niż jedno urządzenie. Na wybór lokalizacji mają wpływ opinie policji a także rad dzielnic. To wszystko jest rozważane przy ustalaniu kolejności rozbudowy monitoringu – wyjaśnia Jerzy Ostrowski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miasta Lublin.

To się często przydaje

Już dziś na ulicach przygląda się nam niemal 220 kamer podłączonych do

miejskiej sieci. Obraz śledzą operatorzy Centrum Monitoringu Wizyjnego mieszczącego się przy ul. Lipowej 27, w budynku po komisariacie policji. – Wśród osób obserwujących sytuację znajduje się stale nasz funkcjonariusz – podkreśla Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

W jakich sytuacjach przydaje się sieć szklanych oczu? W ostatni wtorek dyżurny wypatrzył grupę osób wyłudających pieniądze od przechodniów w Bramie Krakowskiej. – Patrol udał się na miejsce, jedna osoba została ukarana mandatem za używanie wulgaryzmów, jedna pouczone – informuje Gogola. W sierpniu dyżurny spostrzegł, że jeden z pasażerów wychodzących z busa na dworcu PKS przy wysia-

daniu skręcił sobie nogę i nie może dalej iść. – Nasz patrol udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy do czasu przyjazdu karetki pogotowia.

Dzięki kamerom wpadają też kolekcjonerzy cudzej własności. Tak było w kwietniu, gdy pewna para zabrała portfel zostawiony przez kogoś na ławce koło Poczty Głównej. Na monitorze było widać, jak państwo wybiegają z znaleziska, wyrzucają do śmietnika, a potem wsiadają w autobus. Na kolejnym przystanku powitał ich patrol Straży Miejskiej. Nieuczciwi znalazcy trafili na komisariat, tak jak wyjęty z kosza portfel, którego właściciel zgłosił zgubę.

Zaledwie tydzień później kamery sfilmowały wyczyn panów, którzy o 2.40 w nocy

ukradli telefon mężczyźnie śpiącemu na Krakowskim Przedmieściu i wsiedli na miejskie rowery. Dojechali tylko pod hotel Europa, gdzie powitali ich strażnicy miejscy.

Przyda się jeszcze bardziej

– W roku 2020 chcemy testować nowe możliwości monitoringu – zapowiada dyr. Hunicz. – Chodzi o automatyczne rozpoznawanie pewnych zdarzeń, np. przemierzanie się grup pojazdów lub ludzi. Będziemy mogli oznaczyć pewien obszar, np. park, jako teren strzeżony i jeśli pojawi się tam obiekt o parametrach pojazdu, zostanie wszczęty alarm, że ktoś nieuprawniony tam wjechał. Kamery będą też w stanie powiadamiać o pojazdach poruszających się pod prąd.

Panu Jakubowi Niezgodzie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy

Wydziału Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin

n713

„Jest taka chwila, o której myślimy, która na pewno nadejdzie, ale zawsze nie w porę, zawsze za wcześnie...”

Naszej Koleżance Renacie Wójcik-Dębskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

MAMY

składają Dyrekcja i Pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie

n715



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Tu się zmieni

KONTROWERSJE Wojsko sprzedaje zielony skwerek przy ul. Spadochroniarzy, gdzie może wyrosnąć nowy budynek. Na nic się zdały protesty okolicznych mieszkańców, którzy chcą, aby teren pozostał niezabudowany. O jego przejęcie starały się władze miasta, oferując w zamian inne nieruchomości. Wojsko odrzuciło te oferty

Dominik Smaga

Sprawa dotyczy skweru na przeciw Wojskowej Komendy Uzupełnień, tuż przed oknami bloku przy Spadochroniarzy 4 i obok sklepu Społem. Dzisiaj są tutaj drzewa, krzewy oraz dwie skośne alejki będące skrótem dla okolicznych mieszkańców. Właścicielem niepełna dwuhektarowej działki jest wojsko, które właśnie wystawiło tę nieruchomość na sprzedaż.

– Cena wywoławcza to 2 mln zł. Przyszły właściciel będzie mógł przeznaczyć ten teren na działalność usługowo-handlową – informuje Małgorzata Skrzypek z lubelskiego oddziału Agencji Mienia Wojskowego. – Zgodnie z ustawą środki uzyskane ze sprzedaży zbędnych wojsku nieruchomości AMW przeznacza na realizację inwestycji mieszkaniowych w celu zapewnienia zakwaterowania żołnierzom pełniącym czynną służbę zawodową.

Agencja od dłuższego czasu planowała spieniężenie tej działki. Pierwsze pogłoski w tej sprawie pojawiły się w roku 2009. Pięć lat później Urząd Miasta, właśnie na wniosek agencji, wydał decyzję dopuszczającą budowę obiektu usługowo-handlowego na innej części skweru, na rogu ul. Spadochroniarzy i Weteranów. Ta część nie jest przedmiotem zbliżającego się przetargu.

Odnośnie części, która ma być sprzedawana pod koniec września nie były jeszcze wydawane żadne decyzje umożliwiające jej zabudowę. Urzędnicy przyznają jednak, że jeśli tylko dostaną od inwestora poprawny wniosek, to w zasadzie nie będą mieć podstaw do tego, by odmówić zgody na postawienie tu budynku.

– Wszystko niedługo zabetonują, czym my będziemy oddychać? – irytuje się starsza kobieta mieszkająca



obok skweru. O przetargu na sprzedaż ziemi dowiedziała się od nas. Obawy o to, że skwerek zostanie zabudowany, towarzyszą okolicznym mieszkańcom od dziesięciu lat, ale nigdy budowa nie była tak prawdopodobna jak teraz, gdy nieruchomość trafiła na licytację.

Gdy okoliczni mieszkańcy wszczęli protest w obronie skweru, Urząd Miasta podjął próbę przejęcia działki od wojska. Nie zamierzał jednak wydać na to ani złotych, więc w 2016 r. poprosił o przekazanie działki w drodze darowizny. Agencja odmówiła. Sąsiedzi nadal domagali się urządzenia tu skweru, więc w zeszłym roku Ratusz ponowił prośbę.

Agencja odpowiedziała, że za darmo działki nie odda, ale może się zamienić. Ratusz zaproponował na wymianę inne grunty, ale oferta została odrzucona.

– Po dokonaniu wizji lokalnych na zaproponowanych przez gminę nieruchomościach Agencja nie zdecydowała się na zamianę – potwierdza Skrzypek. Podkreśla, że działki oferowane przez miasto w rejonie Helenowa i Sławina miały niekorzystne ukształtowanie i położenie. – Duży spadek, bezpośrednie sąsiedztwo linii wysokiego napięcia oraz przebiegająca tam częściowo trasa Via Carpatia sprawiają, że AMW nie uzyskałaby z ich

sprzedaży środków porównywalnych z tymi, które wygenerowałyby zagospodarowanie działki przy ul. Spadochroniarzy 2b.

Agencja podkreśla, że tylko jedna działka zaproponowana przez miasto „uzyskała częściowo pozytywną opinię”. Mowa o nieruchomości przy ul. Raginisa. – Jednak jej wartość, ok. 685 tys. zł, nie jest ekwiwalentna względem wyceny działki przy ul. Spadochroniarzy – dodaje przedstawicielka AMW. Czy zielony skwer tuż obok ścisłego centrum okaże się kuszącym kąskiem dla inwestorów? Tego dowiemy się pod koniec miesiąca. Licytacja została zaplanowana na 25 września.

Sprostowanie

W artykule autorstwa red. Dominika Smagi opublikowanym 4 września 2019 roku w Dzienniku Wschodnim podano nieprawdziwe informacje.

Nieprawdziwe jest przede wszystkim stwierdzenie zawarte w samym tytule wskazanego artykułu, że Dom Towarowy „Orfeusz” jest przeznaczony do zburzenia. Całkowicie nieprawdziwa jest także konstatacja dotycząca ww. budynku, że „jego obecny właściciel chciałby rozebrać „Orfeusza” i postawić w jego miejscu nowe obiekty”. Należy bowiem wskazać, że nowy projekt planu zagospodarowania przestrzennego dopuszcza jedynie samą możliwość tego typu działań, co absolutnie nie jest jednoznaczne z koniecznością ich podjęcia – decyzja ta należy tylko i wyłącznie do właściciela obiektu, który jednakże nie ma aktualnie takich zamiarów.

Podnieść również należy, że opracowana przez zespół architektów na zlecenie właściciela koncepcja nowego zagospodarowania przedmiotowego terenu (stanowiąca jedną z podstaw złożonego przez właściciela wniosku o zmianę ww. planu) przewiduje jedynie możliwość powstania nowych, dopuszczonych planem budynków obok Orfeusza, a nie w jego miejsce – sam „Orfeusz” miałby zostać zatem zachowany, zmodernizowany lub rozbudowany.

W takich okolicznościach stanowczo należy podkreślić, że w istocie właściciel nigdy nie planował jakichkolwiek działań związanych z rozbiórką tego obiektu, a przedmiotowy plan zagospodarowania przestrzennego określa jedynie granice dopuszczalnych inwestycji na wskazanym wyżej terenie.

PREZES ZARZĄDU
DR TADEUSZ REKIEL

INFORMACJA PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Zgodnie z treścią art. 8a ust. 4 pkt 2 w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2019 r. poz. 294)

Prezydent Miasta Lublin

informuje, że

na terenie miasta Lublin funkcjonują jednostki nieodpłatnego poradnictwa, które obejmują w szczególności: poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego.

Informacje o nazwie jednostek, zakresie poradnictwa, adresach i danych kontaktowych, w tym o stronach internetowych i numerach telefonicznych, dniach i godzinach działalności oraz kryteriach dostępu znajdują się na stronie www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin → Nieodpłatna pomoc prawna.

Na terenie miasta Lublin funkcjonuje również 14 punktów, w których przez 5 dni w tygodniu można skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej. Lokalizacja oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej jest dostępny na stronie www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin → Nieodpłatna pomoc prawna.

Wizytę w punkcie nieodpłatnej pomocy prawnej można umówić:

- za pośrednictwem strony internetowej Urzędu Miasta Lublin – rezerwacja wizyt poprzez zakładkę <https://rezerwacja.lublin.eu/>,
- telefonicznie, dzwoniąc pod numer telefonu: 81 466 1210 (rejestracja telefoniczna w godzinach 7.30-15.30).



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

CK bierze miesiąc wolnego

KULTURA Na stronie internetowej tylko wydarzenia z sierpnia i października. We wrześniu nie zobaczymy tu żadnego spektaklu, filmu czy koncertu. – Potrzebujemy czasu, by się przeorganizować – tak dyrekcja Centrum Kultury tłumaczy miesięczną lukę w repertuarze

Agnieszka Mazuś

Normanie przed budynkiem CK stały reklamowy trójnóg z programem na cały miesiąc, w holu piętrzyłyby się ulotki, a na ścianach wisiały plakaty. Dziś próżno szukać zwykłej aktywności. Kasa działa, ale sprzedaje bilety na październikowe wydarzenia.

– Idzie nowe – stwierdza Rafał Koziński pytany o miesięczny przestój. – Nie generujemy wydarzeń, bo jesteśmy w procesie reorganizacji – tłumaczy. – Zmieniamy statut, regulamin organizacyjny i strukturę Centrum Kultury. Chcemy to zrobić rzetelnie. Aby efektywniej służyć mieszkańcom Lublina.

Koziński zastępcą dyrektora ds. artystyczno-programowych został w maju, po tym jak na emeryturę odszedł Janusz Opryński. Wtedy rozpoczął się „proces reorganizacji” tego największego miejskiego ośrodka kultury.

– Chodzi o przeorganizowanie formuły zarządzania na sposób współczesny, nowoczesny. Taka zmiana jest dziś niezbędnie potrzebna – przekonuje wicedyrektor.

Docelowo Centrum Kultury ma być jednocześnie ośrodkiem kultury (jak obecnie) i instytucją artystyczną.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Takie możliwości daje nam nowa ustawa. Bycie taką instytucją to obok prestiżu, dodatkowe punkty w europejskich konkursach grantowych. W Polsce nie zrobił tego jeszcze nikt – podkreśla.

Powodów, dla których CK potrzebuje aż miesiąc wolnego od standardowej bieżącej działalności, wymienia kilka.

– Po pierwsze potrzebujemy więcej czasu, m.in. na przedyskutowanie co

pracownicy artystyczni i administracyjni chcieliby uwspółcześnić. Centrum Kultury to federacja kilku różnych podmiotów, zupełnie odrębnych jednostek. Po drugie, kończy się właśnie czas trwałości projektu unijnego więc możemy robić już zmiany w budynku. Po trzecie, mieliśmy niezwykle intensywny okres wakacyjny. W weekendy często mieliśmy aż sześć różnych aktywności poza CK. Chwilowy oddech dla

pracowników techniki czy administracji jest niezwykle potrzebny. Po czwarte, w instytucjach artystycznych to normalne. Zawieszają się na jakiś czas, by się zreorganizować i w spokoju popracować. Zamknięte na trzy miesiące teatry nikogo nie dziwią.

Koziński nie ukrywa, że przy okazji instytucja sporo zaoszczędzi. Sum jednak nie zdradza.

– Postanowiliśmy zrobić w tym roku eksperyment

– przyznaje. Zapewnia, że był to jego pomysł, ale zaakceptowany przez cały zespół. – Na zebraniu wszyscy pracownicy stwierdzili, że ma to sens.

Nie wyklucza też, że miesiąc wolnego od standardowej działalności instytucja będzie brała co roku. – Może sierpień, może wrzesień będzie tylko na nasze sprawy wewnętrzne? Nie da się piec ciasta i jeść tego ciasta jednocześnie.

Nowy dyrektor podkreśla, że choć na zewnątrz tego nie widać, to praca w instytucji wre. – Mamy w tym czasie m.in. ponad 100 godzin różnych szkoleń.

Z czego szkolą się pracownicy CK? Z praw i obowiązków pracowników, myślenia strategicznego, przedsiębiorczości w kulturze, lobbingu, mediów społecznościowych, rozliczania budżetów, pisanie grantów.

Obecnie w CK są 94 etaty. To ma się nie zmienić.

CO SIĘ ZMIENI W CENTRUM KULTURY

Do sześciu działających tu obecnie teatrów dołączą cztery młode, amatorskie formacje ● Od października miesięcznik kulturalny ZOOM będzie się ukazywał w wersji papierowej i cyfrowej (PDF-y na Facebooku i www.ck.lublin.pl), a docelowo ma mieć swoją aplikację ● 1 października zostanie powołany jeszcze jeden wicedyrektor ● W piwnicach powstanie klub muzyczny ● Powstaje Mała Biała - galeria sztuki dla dzieci ● Projektowana jest nowa dodatkowa sala kinowa.

Arcybiskup i Marsjanie. Co się działo na sesji

SAMORZĄD Było o strzelaniu z palców, paleniu na stosie, dyskusja zahaczyła nawet o Marsjan, a skończyła się niczym. Radni PiS nie przeforsowali w Radzie Miasta stanowiska w obronie abp. Marka Jędraszewskiego, który mówił o „tęczowej zarazie”. Większościowy klub użył sprawdzonego zabiegu „przegłosowanie poprawki”

Burzę wokół duchownego rozpętało jego kazanie wygłoszone podczas rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, gdzie padły słowa o „tęczowej zarazie”, która chce „opanować nasze dusze, serca i umysły”. Najostrzejszą reakcją było zajście z Poznania, gdzie jeden z uczestników wydarzenia „Mr Gay Poland” inscenizował poderżnięcie gardła kukle ze

zdjęciem abp. Jędraszewskiego, czym zajęła się już prokuratura.

Duchowny dostał też wiele słów poparcia, w tym od prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego, a lokalni działacze partii zaczęli składać w samorządach projekty odezwo w obronie duchownego. Nie inaczej było w Lublinie.

– Nie możemy się zgodzić, by czykolwiek wypowiedź była powodem do reakcji

nienawiści – przekonywał Tomasz Pitucha (PiS), współautor projektu, który w czwartkowy wieczór zajęła się Rada Miasta.

Radni zgodnie potępiali incydent z kukłą, ale różnie oceniali kazanie. – Powinna się prokuratura zająć tymi wypowiedziami – mówił Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka). – Czy arcybiskup odnosił się do jakiegokolwiek człowieka? – bronił hierarchy Marcin Jakóbczyk

(PiS). – Przecież nie do Marsjan – skwitował Dariusz Sadowski (klub Żuka).

Radny Margul stwierdził, że skoro według radnych PiS słowa „tęczowa zaraza” nie obrażają, to nie powinni się też obrazić za „pisowską zarazę”. Ze strony PiS padły (okraszone cytatami z Biblii) wyjaśnienia, że duchowny tylko walczył z grzechem, z drugiej strony padło pytanie, czy środkiem tej walki stanie się stos.

– Stanowczo mamy problem – stwierdziła radna Anna Ryfka (klub Żuka) informując, że podczas posiedzenia jeden z radnych złożył dłonie w kształt pistoletu i celował w stronę przeciwnika. Apelowała o przyjęcie stanowiska, które napiętnuje wszelkie nienawistne zachowania, nie tylko wobec biskupa.

Taka poprawka wyszła ze strony prezydenckiego klubu i została przyjęta

większością głosów. Efekt? W projekcie znalazły się słowa, że poznański skandal nie może być usprawiedliwiany „bardzo kontrowersyjną wypowiedzią” arcybiskupa, potępiono też kampanię oczerniania sędziów odkrytej w Ministerstwie Sprawiedliwości. Te zmiany były nie do zaakceptowania przez radnych PiS, którzy wycofali projekt z obrad, co zakończyło dyskusję. **(DRS)**

Znow są pieniądze na sport

FINANSE Samorząd Lublina bierze się za ratowanie klubów sportowych, dla których latem zabrakło mu pieniędzy. Ratusz znalazł brakującą kwotę i ogłosił konkurs, w którym będzie rozdzielał sportowe dotacje

Przypomnijmy: w połowie lipca okazało się, że wiele klubów nie dostanie od Ratusza wyczekiwanych dotacji, bo w miejskiej kasie zabrakło na ten cel pieniędzy. – Brakuje około miliona złotych – mówił wówczas Jakub Kosowski, dyrektor miejskiego Wydziału Sportu.

Większość klubów startujących wtedy w konkursie dotacyjnym nie dostała ani złotówki, a pieniądze

rozdzielono między kluby z najwyższej klasy rozgrywkowej. Na lodzie zostali m.in. siatkarze i siatkarki, koszykarze, akademickie i drugoligowe piłkarze ręczne, szczypiorniści, piłkarze nożni Lublinianki oraz piłkarze nożne. Ratusz obiecał, że do września znajdzie brakującą kwotę i dotrzymał słowa.

Na czwartkowym posiedzeniu Rada Miasta zarezerwowała w budżecie 948

tys. zł na wsparcie „szkolenia sportowego dla klubów z niższych klas rozgrywkowych”. Jeszcze tego samego dnia Urząd Miasta ogłosił konkurs ofertowy, w którym rozdzieli 900 tys. zł.

Pieniądze mają trafić do tych, którzy w lipcu odeszli z kwitkiem. Bezpośrednio wynika to z ustalonych przez urząd warunków konkursu. Mogą w nim uczestniczyć jedynie te kluby, które prowadzą szkolenie sportowe

w minimum jednej z następujących dyscyplin: piłka ręczna, koszykówka, piłka siatkowa i/lub siatkówka plażowa, futsal oraz tenis sportowy.

Wnioski od zainteresowanych klubów będą przyjmowane do 26 września, później konkurs powinien być rozstrzygnięty w ciągu kilku dni. Od klubów wymagany jest 10-procentowy wkład własny.

DOMINIK SMAGA

Odnowią ul. Dożynkową

NA DROGACH Najpóźniej do 20 listopada wyremontowana ma być ul. Dożynkowa. Taki termin narzuca Zarząd Dróg i Mostów, który ogłosił w piątek przetarg na zaprojektowanie i wykonanie robót od ul.

Laurowej do skrzyżowania z al. Spółdzielczości Pracy. Remont jezdni ma polegać na zardciu wierzchniej warstwy asfaltu i położeniu nowej, odnawiane chodniki będą mieć nawierzchnię z kostki brukowej. **(DRS)**

Skwerek dobrej zmiany

NA MAPIE Skwerem „100-lecia praw wyborczych kobiet” nazwany został niewielki plac na zakończeniu ul. Krótkiej przy Krakowskim Przedmieściu. Uchwałę w tej sprawie podjęła w czwartek Rada Miasta. Prawa wyborcze zostały

przyznane kobietom w 1918 r., z czego panie mogły skorzystać pierwszy raz w styczniu 1919 r., gdy wybierano posłów do Sejmu Ustawodawczego, zaś w lutym tego samego roku pierwsze panie zostały wybrane do Rady Miejskiej. **(DRS)**



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Sztuka w powietrzu. Aerialiści na chustach i trapezach

KULTURA Pasjonaci tańca w powietrzu spotkali się już po raz trzeci w Lublinie. Kulminacyjnym punktem trzydniowych spotkań była Gala Tańca w Powietrzu w Muszli Koncertowej w Ogrodzie Saskim. Publiczność oczarowała Mélusine Lavinet Drouet. Ta pochodząca z Francji artystka

wystąpiła na trapezie. W trwających od piątku Spotkaniach Pasjonatów Tańca w Powietrzu uczestniczyli aerialistki i aerialiści z Polski i zza granicy. Swoje umiejętności zaprezentowali podczas specjalnego pokazu w sobotę. Było w sumie 10 występów – solowych, ale też i duetów.

Wśród występujących była m.in. Paulina Szpara, która wcieliła się w rolę Pocahontas, słynnej indiańskiej księżniczki. Można było zobaczyć również występ Jagody, która już w wieku 7 lat zaczęła chodzić na zajęcia cyrkowe. Będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej zaprezentowała się podczas Nocy Kultury.

Jako ostatnia wystąpiła artystka z Francji, którą publiczność kilkakrotnie nagradzała gromkimi brawami. Spotkania Pasjonatów Tańca w Powietrzu zorganizowali wspólnie Fundacja Sztukmi- strze, Fundacja Miasto Projekt i Carnival-Lódź Przestrzeń. **(AA)**

BILETY NA CYRKULACJE JUŻ W SPRZEDAŻY

To jedyne w skali kraju wydarzenie, podczas którego zostaje wybrana najlepsza etiuda nowego cyrku. Jest to konkurs międzynarodowy, w którym biorą udział artyści z Europy Środkowo-Wschodniej – Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Białorusi, Czech, Węgier, Ukrainy, Słowacji. Tegoroczny finał Cyrculacji zaplanowano w dniach 25-27 października w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Warto się pospieszyć, bo do 15 września bilety, które można kupić m.in. w salonach Empik są w niższej cenie.

Deweloper przegrał z miastem

WYROK Rada Miasta miała prawo odmówić inwestorowi zgody na powstanie dwóch bloków i przedszkola na terenie zarezerwowanym pod zieleń. Tak orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny rozstrzygając spór wokół pierwszej w Lublinie inwestycji realizowanej w trybie specustawy „lex deweloper”. Wyrok nie jest prawomocny

Dominik Smaga

Ustawa ułatwiająca budowę mieszkań pozwala stawiać bloki bez oglądania się na ograniczenia zapisane w obowiązujących planach zagospodarowania terenu. Potrzeba do tego zgody Rady Miasta, która rozpatruje złożoną przez dewelopera koncepcję nowych budynków. O taką zgodę jako pierwsza w Lublinie poprosiła spółka Interbud Apartments, która chce stawiać dwa bloki i przedszkole przy Relak-

sowej, na działkach zarezerwowanych w planie pod zieleń.

Na taką inwestycję nie zgodzili się radni. – Rada Miasta winna reprezentować interesy mieszkańców, którzy wnieśli bardzo wiele negatywnych opinii i uwag – czytamy w uzasadnieniu odmownej uchwały. Rada tłumaczyła w nim również, że osiedle Botanik jest już gęsto zabudowane, a inwestycja ingerowałaby w „naturalne walory przyrodnicze”. Spółka zaskarżyła tę odmowę do sądu.

– To nie jest uzasadnienie merytoryczne – przekonywała w sali rozpraw mecenas Ewa Królik reprezentująca Interbud Apartments. Twierdziła też, że Rada Miasta nie mogła odrzucić koncepcji spełniającej wymogi formalne. – Takiej zasady w specustawie nie ma – odpowiadała Elżbieta Paciorkowska, radczyni prawna Rady Miasta i podkreślała, że ustawa daje radnym dwie możliwości: zgodzić się lub odmówić zgody.

Wyrok w tej sprawie zapadł w piątek. Wojewódzki

Sąd Administracyjny przyznał rację samorządowi miasta i oddalił skargę dewelopera. – Przepis pozwala radzie odmówić zgody na realizację inwestycji w trybie specustawy, nawet jeżeli spełnia ona wszystkie wymagane parametry, a wniosek jest poprawny formalnie – tłumaczyła w ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia sprawozdawca Joanna Cylc-Malec. Podkreślała też, że radni rozpatrując wniosek spółki Interbud Apartments posilkowali się stosownymi dokumentami.

– Wśród tych materiałów znajduje się opinia Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej z 6 maja 2019 r., w której komisja stwierdziła, że wkraczanie tak intensywnej zabudowy w strefę Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych jest złą tendencją w polityce przestrzennej miasta. Lokalizacja, intensywność i wysokość zabudowy powinny pozostać rozpatrzone ponownie. To dosłowny cytat z tejże opinii – cytowała sędzia Cylc-Malec. – Radni

dysponowali także opinią lubelskiego wojewódzkiego komendanta straży pożarnej, która wprawdzie wpłynęła po terminie, jednakże jest opinią jednoznacznie negatywną.

Piątkowe orzeczenie nie jest prawomocne, spółka Interbud Apartments ma prawo zaskarżyć ten wyrok do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jeśli taka skarga zostanie złożona, będzie musiała być rozpatrzona przez NSA w terminie nie dłuższym niż dwa miesiące.

Na ile wystarczy sił. Zajęcia dodatkowe

EDUKACJA Sport i taniec dla najmłodszych. Korepetycje i kółka zainteresowań dla starszych uczniów. Sprawdziliśmy, na jakie zajęcia pozalekcyjne można się jeszcze zapisać i co jest w tym roku najmodniejsze

Kółko korzysta póki może. Jej starsza siostra poszła w tym roku do pierwszej klasy liceum. Już dwa lata temu miała zbyt wiele lekcji, ale teraz będzie ich jeszcze więcej. Na rozwijanie swoich pozaszkolnych pasji nie ma już czasu – mówi Ewa Maciejewska, mama dwóch córek. – Młodsza, która uczy się w drugiej klasie podstawówki stwierdziła, że póki może będzie chodzić na wszystko. Nie wiem, na ile wystarczy jej sił, ale zapisujemy ją na wszystko o co prosi. – Za dwa lata matura, dlatego syn idzie na korepetycje. Na pewno z matematyki i języka angielskiego, ale prawdopodobnie też z biologii i chemii. Dwóch korepetytorów już mamy. To

sprawdzone osoby, które pomagały innym dzieciom z naszej rodziny – opowiada pan Wojciech, mieszkaniec ul. Lawinowej. – Płacić będziemy ok. 30 zł za 45 minut zajęć.

Sport to zdrowie

Najmodniejsza jest piłka nożna. Do drużyny dziewcząt rekrutują Perełki Lublin. Czekają na zawodniczki urodzone w latach 2005-2009. Nabór roczników 2012-2014 prowadzi Lublinianka Lublin. Chłopców urodzonych w latach 2006-2014 zaprasza Vrotkovia. Akademia Piłkarska Bronowice Lublin czeka na chłopców i dziewczynki urodzone w latach 2008-2015. W większości lubelskich klubów treningi odbywają się dwa razy w tygodniu. Miesięczny koszt

udziału w zajęciach to 100-120 zł. Podobną kwotę zapłacić trzeba też za treningi judo, czy karate. Droższy jest tenis. – Zapraszamy dzieci od 6 roku życia. Górnych ograniczeń wiekowych nie ma – śmieje się Marcin Michalewski, instruktor ABC Tenis. – Największą popularnością cieszą się treningi prowadzone raz w tygodniu w grupach 2-4 osobowych, które wystarczą do nauczania się rekreacyjnej gry w tenisa. Dzieci raczej nie biorą udziału w zajęciach indywidualnych. Gdyby jednak chciały to koszt godziny takich zajęć w sezonie zimowym (od października) to 100 zł za godzinę zegarową. Trening w grupie dwuosobowej to

60 zł za osobę, w grupie trzyosobowej - 45 zł, a w 4-6-osobowej - 35 zł. W cenę wliczone jest już wypożyczenie rakiety na czas zajęć. Wolne miejsca na zajęcia znajdziemy także w Lubelskiej Akademii Pływania organizującej pływanie dla niemowląt (od 4 miesiąca życia) oraz naukę i doskonalenie pływania dla dzieci starszych niż 4-letnie. Zajęcia prowadzone są na basenach szkół podstawowych nr 16 i 50 oraz CKF UMCS i CRS UP. Za pakiet 14 zajęć trzeba zapłacić 310 zł.

Nie tylko języki

Od lat niesłabnącą popularnością wśród rodziców zapisujących dzieci na dodatkowe zajęcia cieszą warsztaty i kursy edukacyj-

ne Uniwersytety Dziecięce. W tym półroczu w Unikids zaprasza m.in. na wykłady poświęcone wyjątkowym zwierzętom, dinozaurom, prądowi oraz... lewitowaniu. – Zajęcia w Unikids zaczynamy 5 października. Za cykl 6 wykładów, z czego szósty wciąż jest niespodzianką trzeba będzie zapłacić 195 zł – mówi Urszula Szubartowska, koordynator Unikids w Lublinie i właścicielka Centrum Helen Doron Lublin Choiny. – Trwa też nabór na zajęcia z języka angielskiego dla dzieci od 3 miesiąca życia do 19 lat. Za roczne zajęcia zapłacić trzeba od 1600 zł (dla dzieci najmłodszych, zajęcia 45 min raz w tygodniu) do 2200 zł (dla dzieci starszych – dwie godziny raz w tygodniu).

Matematykę dzieciom tłumaczyć chce MathRiders, które zaprasza dzieci od 3 do 14 roku życia. Za zajęcia w grupach maksymalnie ośmioosobowych zapłacić trzeba 150 zł (godzina zegarowa raz w tygodniu). Taniej, bo 135 zł zapłacą rodzeństwa lub posiadacze karty dużej rodziny. 750 zł kosztuje za to pełny kurs robotyki w oparciu o klocki Lego (możliwość rozliczenia płatności na rotę po 125 zł miesięcznie) prowadzony przez Euro-forum. Zajęcia w formie warsztatów dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat odbywają się raz w tygodniu i trwają po dwie godziny lekcyjne.

AGNIESZKA KASPERSKA

JUTRO SPRAWDZIMY, JAKĄ OFERTĘ PRZYGOTOWAŁY DOMY KULTURY

Nikt nie chce do Astorii

NIERUCHOMOŚCI Niepowodzeniem zakończyła się kolejna próba znalezienia najemców pomieszczeń w budynku Astorii. Do przetargu ogłoszonego przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych nie przystąpił nikt, kto byłby zainteresowany

lokalami u zbiegu Al. Racławickich i ul. Lipowej.

Do wynajęcia są tutaj dwa lokale. Mniejszy z nich (po dyskotekę) ma powierzchnię 230 mkw., a ZNK ustalił wywoławczą stawkę czynszu na poziomie 29 zł netto miesięcznie za mkw. Większy (po

restauracjach KFC i Pizza Hut) ma prawie 737 mkw. (z czego 299 w podziemiach), a licytacja czynszu miała się zacząć od 69 zł netto za mkw., przy czym za część podziemną najemca miałby płacić połowę wylicytowanej stawki. **(DRS)**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z s. w Świdniku Jacek Kania

na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 01 października 2019r. o godz. 08:30 w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XIII odbędzie się pierwsza licytacja zabudowanej działki gruntu rolnego nr 223/5 o powierzchni 0,7350 ha położonej w miejscowości Piaski Wielkie Nr 7 obręb Kęblów, gm. Piaski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LU11/00016766/0. Suma oszacowania nieruchomości wynosi 142.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 106.500,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 14.200,00 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić na rachunek komornika PKO BP SA Oddz. 1 w Lublinie 33102031470000810200961359 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Queer Tour. Manifestacja poparcia dla LGBT+ i różaniec za zmanipulowanych

PULAWY Chcemy rozmawiać z mieszkańcami i uświadamiać ich, czym jest LGBT. Walczymy z uprzedzeniami. Nie jesteśmy żadną subkulturą - tłumaczyły organizatorki pierwszej „tęczowej” manifestacji w mieście. Na spotkanie z nimi wyszli puławscy kibice, narodowcy oraz członkowie kółka różańcowego



Radosław Szczęch

Wczoraj plac F. Chopina stał się polem dyskusji pomiędzy grupami wyrażającymi skrajnie odmienne poglądy społeczne. Z jednej strony placu stanęli, ubezpieczeni przez funkcjonariuszy z prewencji, organizatorzy wydarzenia, nie-heteroseksualni młodzi mieszkańcy Warszawy. Na przeciwko nich pojawili się puławscy narodowcy i kibice, a kilka kroków dalej zgromadziła się grupa osób odmawiających różaniec.

Nie jesteśmy subkulturą

O tym, co dwudziestolatki z Warszawy robią w Puławach opowiada Nadia Kłos, jedna z organizatorek wydarzenia.

- Rada miasta przyjęła stanowisko mówiące o tym, że Puławy są wolne od ideologii, czy subkultury LGBT. Uważam, że to może wynikać z uprzedzeń oraz niewiedzy. Dlatego chcemy dzisiaj rozmawiać z mieszkańcami, wyjaśniać sporne kwestie i pokazać, że nie jesteśmy żadną subkulturą. Jesteśmy normalnymi ludźmi i nie wyznajemy żadnej ideologii. Łączą nas jedynie podobna tożsamość i orientacja seksualna - tłumaczy młoda kobieta.

Jak przyznaje, Puławy zostały wybrane na pierwsze miasto, w których odbędzie



się cykl podobnych spotkań pod hasłem Queer Tour także z uwagi na to, że inicjatywę poparli mieszkańcy. Zaoferowali pomoc w organizacji tego wydarzenia.

I - interplciowe, A - aseksualne

Organizatorzy Queer Tour zachowywali się spokojnie. Mimo nagłośnienia, nie skandowali żadnych haseł. Próbowali rozdawać przygotowane ulotki oraz naszywki, ale zainteresowanie ich stoiskiem było niewielkie.

- Z jednym panem udało mi się porozmawiać przez 2 minuty, dopóki nie przyszli jego koledzy i zaczęli mnie przekrzykiwać. Każda taka rozmowa to jest jednak pe-

wien sukces i cel naszej wizyty. Uważam, że byłoby ich więcej, gdyby nie kontrmanifestanci. Ich obecność mogła odstraszać - przyznaje Katarzyna Urbanek, kolejna z organizatorek Queer Tour'u.

Jak przyznają inicjatorzy akcji, jej celem jest także edukacja o tym, czym jest LGBT+.

- To są lesbijki, geje, biseksualiści i osoby transpłciowe. Plus oznacza natomiast osoby Q, czyli zastanawiające się nad swoją identyfikacją seksualną, I - osoby interplciowe, których ciała nie wpisują się w binarny podział na męskie i żeńskie, A - osoby aseksualne i P - osoby zakochujące się w innych bez względu na ich płeć - wyjaśnia Nadia Kłos.

Przeciwko milczącej akceptacji niechęci

Młode manifestantki zyskały wsparcie „etatowych” uczestników puławskich protestów.

- Każda dyktatura zaczyna się od agresji na grupy słabsze, a osoby LGBT łatwo napiętnować. Dlatego ich wspieramy. To jest sprzeciw także wobec obozu rządzącego, który milcząco akceptuje niechęć i nietolerancję wobec takich osób - tłumaczy Bogdan Ambrożkiewicz z „Obywateli RP”, który zajął się nagłośnieniem.

Ulotki pomagała rozdawać natomiast Maryla Malinowska, pojawiająca się na wszelkich lokalnych manifestacjach z równą regularnością.

Zdecydowaną większość publiczności stanowili jednak oponenti tego wydarzenia, przedstawiciele środowisk narodowych i kibice, wśród których znaleźli się także puławscy sportowcy i samorządowcy. Nie brakowało także mieszkańców sceptycznie nastawionych wobec tęczęgo stoiska.

Takie akcje nie są przyjazne

- Odmienność orientacji seksualnej nie jest niczym nowym. Ona była, jest i będzie, ale drażni mnie wywyższanie i demonstrowanie tego. Sprzeciwiam się temu, więc według nich jestem pewnie homofobem i naziścią. A ja uważam tylko, że nie powinno się drwić z symboli państwowych i religijnych, obrażać innych ludzi. Oni, ich środowisko to robi i nie ponosi z tego tytułu żadnej odpowiedzialności - mówi pan Łukasz. - Poza tym Puławy są ładnym, zielonym i przyjaznym miastem, a takie akcje jak ta przyjazne nie są i gromadzą więcej przeciwników, niż zwolenników - dodaje.

Kontrmanifestanci zapewniają, że nie zrobią nikomu krzywdy. - Ale nie podoba nam się ta manifestacja i nie chcemy, żeby ktoś do nas przyjeżdżał z obcego miasta, narzucał nam swoją ideologię i wchodził nam na głowę - mówi Konrad Teper. Z kolei

Organizatorzy Queer Tour podkreślali, że ich akcja jest inicjatywą oddolną, finansowaną z internetowej zbiórki. Które miasto odwiedzą w następnej kolejności? Tego na razie nie zdradzają. - Proszę śledzić nasze social media - zalecają.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Oliwia Bernat oraz jej znajomi, na plac zabrali własne ulotki. - Dlatego, że wiele spraw dotyczących osób homoseksualnych jest przemilczana. Chodzi np. o ich związki z pedofilią, wyższą umieralnością, chorobami zakaźnymi itd. - wymienia.

Różaniec za zmanipulowanych

- Wychowujemy dzieci i wnuki w duchu religii katolickiej i chciałabym, żeby to uszanowano. Nas, mieszkańców Puław, nie trzeba uświadamiać. To, co robią te młode osoby, to nie jest nauka, tylko jej przeciwieństwo. Ktoś nimi manipuluje. Stoją za tym ludzie, którym zależy na zniszczeniu tradycyjnego społeczeństwa - ocenia pani Anna. - Nam pozostaje modlitwa, to jest nasza jedyna broń - dodaje kobieta, która wspólnie z innymi członkami kółka różańcowego przyszła na plac i się modliła.

Motocyklista zderzył się z koniem

POWIAT CHEŁM Kierujący motocyklem Honda 48-latek jechał z 41- pasażerką. W miejscowości Strachosław, na prostym odcinku drogi uderzył w jednego z trzech koni, które nagle wbiegły na jezdnię. Motocyklista został zabrany do szpitala, pasażerka

nie doznała poważnych obrażeń ciała. Do wypadku doszło w piątek po godzinie 19.30. Ze wstępnych ustaleń wynika, że konie uciekły z ogrodzonej posesji przez otwartą bramę i spłoszone wbiegły na drogę. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe. (OPRAC.)

Niecodzienne odkrycie na polu. Musieli przyjechać saperzy

JANÓW PODLASKI Mieszkaniec gminy podczas prac ziemnych na terenie swojej posesji, zauważył przedmiot przypominający niewybuch.

Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci, którzy potwierdzili zgłoszenie. Był to pocisk

artyleryjski prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Zabezpieczyli znalezisko do czasu przyjazdu saperów.

Ale okazało się, że nie jest to jedyny znajdujący się w tym miejscu niewybuch. Wojskowy patrol rozminowania z jednostki woj-

skowej w Chełmie, sprawdzając teren ujawnił łącznie 7 pocisków artyleryjskich kal. 75 mm oraz kilkanaście sztuk łusek różnego rodzaju. Saperzy zneutralizowali wszystkie ujawnione niewybuchy.

(PAB)



FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Przywożę Wam dar modlitwy

CHEŁM Kardynał Stanisław Dziwisz był wczoraj na odpuscie w bazylice na Górze Chełmskiej

Uroczystości odpustowe poprzedziło rozpoczęte przez ks. Sylwestra Brzozowskiego Triduum Maryjne, które odbywano już od 4 września. W sobotę do bazyliki na Górze Chełmskiej ruszyły z całej Lubelszczyzny pielgrzymki wiernych z wieńcami dożynko-

wymi. To stary zwyczaj będący podziękowaniem dla Matki Boskiej Siewnej za zebrane z pól plony. Wczorajszą sumę pontyfikalną poprowadził kardynał Stanisław Dziwisz w koncelebrze arcybiskupa Stanisława Budzika oraz biskupami

Mieczysławem Cisło i Arturem Mizińskim. - Przywożę Wam dar modlitwy z królewskiego miasta Krakowa. Modlitwy w której wypraszamy u Matki Boskiej łaski - rozpoczął homilię kardynał Dziwisz. Doroczny odpust na Górze

Chełmskiej to największe wydarzenie duchowe w regionie. Msze w parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny od lat gromadzą nie tylko mieszkańców ale także rolników z całej okolicy, którzy pielgrzymują nieraz z bardzo odległych miejsc, żeby ich wieńce dożyn-

kowe zostały pobłogosławione. Po wszystkich niedzielnych nabożeństwach, kapłani poprowadzili „błogosławieństwo róż”. To zwyczaj, który nawiązuje do opowieści o cudzie jaki miał się dokonać za sprawą cudownego obrazu Matki Boskiej Chełmskiej.

Matka różą dotknęła ikony a potem dziecka, które wyzdrowiało. Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety uroczystości kończyła procesja różańcowa z obrazem Matki Boskiej Chełmskiej i Apeli Maryjny.

(WZ)

Autobusem z małych miejscowości do miast

REGION Mieszkańcom m.in. Krępca, Podzamcza, Mełgwi, Piask czy Bystrzejowic łatwiej będzie dojechać do Świdnika. Prawdopodobnie już za tydzień na terenie powiatu świdnickiego zostaną przywrócone lokalne połączenia autobusowe. W regionie jest więcej samorządów, które dostaną dopłatę z państwowego funduszu celowego

Agnieszka Antoń-Jucha

To ma być sposób na wypełnienie luki komunikacyjnej. Mieszkańcy mniejszych miejscowości, niejednokrotnie pod względem dostępu do komunikacji publicznej - odciętych od reszty świata będą mogli dojechać do urzędów, pracy, szkół, placówek zdrowia czy instytucji kultury. Służyć ma temu Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Z finansowej pomocy mogą korzystać organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, czyli samorządy, aby móc dofinansować nowe linie komunikacyjne utworzone na ich terenie. Rząd ma dopłacać

maksymalnie 1 zł do 1 wozokilometra.

W Lubelskiem umowy zostały już podpisane. Chodzi zarówno o samorząd wojewódzki jak też 10 gmin i 8 powiatów. Wśród nich jest powiat świdnicki.

Do Starostwa Powiatowego w Świdniku wpłynęło kilka propozycji linii autobusowych. Trzy z nich znalazły się we wniosku, który trafił do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i otrzymały dofinansowanie. • Pierwsza: Świdnik – Krępiec – Wierchowiska – Bystrzejowice – Kawęczyn – Kozice Dolne – Piaski. • Druga to: Świdnik – Krępiec – Mełgiew – Dominów. • Trzecia: Świdnik – Krępiec – Mełgiew – Podzamcze – Józefów – Emiliań – Piaski.

W Świdniku zaczynałyby się z przystanku przy Bricomarche i zahaczały o al. Lotników Polskich, ul. Raclawicką, ul. Kosynierów a także al. Armii Krajowej.

Urzednicy wybiorą przewoźnika, który zabierze się obsługą tych kursów.

Oferty złożyło trzech, przy czym dwie zostały odrzucone – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki. – Okazało się bowiem, że dwóch przewoźników nie posiada odpowiedniego taboru, który określiliśmy w zapytaniu. Nie mają co najmniej jednego autokaru z 2007 roku z 20 miejscami siedzącymi.

Starostwo Powiatowe w Świdniku planuje, że w środę podpisze umowę z przewoźnikiem, który speł-

nia wszystkie wymagania. – Tak aby od poniedziałku 16 września kursy już ruszyły. Będzie to oczywiście możliwe w sytuacji kiedy operator nie będzie mieć żadnych uwag do umowy – zaznacza starosta świdnicki.

Kursy autobusowe będą wykonywane od poniedziałku do piątku. – Chcemy aby dwa kursy odbywały się w godzinach porannych 6 – 9 i dwa kursy w godzinach popołudniowych 13 – 16 – podaje starosta świdnicki.

Takie propozycje złożyły gminy Mełgiew i Piaski. – Mieszkańcy coraz częściej przychodzą i pytają o busy, bo obecne kursy nie wystarczają – przyznaje Michał Cholewa, burmistrz Piask. – Jest to związane

m.in. z tym, że mamy podwójny rocznik w szkołach średnich. Młodzi ludzie dojeżdżają do szkół m.in. w Lublinie. W związku z tym każdy dodatkowy partner jest mile widziany. I dodaje: Ta inicjatywa powiatu świetnie wpisala się w postulaty mieszkańców.

W tym tygodniu ma zostać ogłoszony także dodatkowy nabór, na przewozy realizowane w listopadzie i grudniu br.

Przyznane województwu lubelskiemu pieniądze na przywrócenie połączeń autobusowych to 24 mln 246 tys. 395 zł.

– Trudno określić ile samorządów zechciałoby jeszcze skorzystać ze wsparcia – informuje Małgorzata Torbic z Biura

Wojewody. Podczas naboru dwie gminy złożyły wnioski po terminie, zaś dwa wnioski zostały odrzucone. – Dwie umowy czekają, jednak nie można wskazać konkretnego terminu ich podpisania. Gminy mogą w dowolnej chwili zrezygnować z ich zawarcia – zaznacza Torbic.

KTO PODPISAŁ UMOWY?

- Gminy: Chodel, Głusk, Gorzków, Ryki, Spiczyn, Szczepleszyn, Tucza, Wólka, Zalesie, Żółkiewka
- Powiaty: Bialski, Lubartowski, Lubelski, Łęczyński, Łukowski, Świdnicki, Tomaszowski, Włodawski
- A także Województwo Lubelskie

Ojciec i dziadek na wystawie. Dwóch panów na rowerach

ZWIERZYNIEC Do końca września można oglądać wystawę, która docenia miłośnicy historii, starej fotografii i kolarstwa. W centrum kultury jest ekspozycja „Ojciec i dziadek na rowerach” na której zaprezentowano zbiór fotografii z przedwojennej albumu Józefa i Tadeusza Lambertów. Wystawa powstała dzięki córce i wnuczce - Mai Lambert-Zamorowskiej,

która kultywuje kolarskie tradycje.

Ojciec pani Mai, Tadeusz Lambert wystartował w 1928 roku w Pierwszym Biegu Dookoła Polski, czyli współczesnym Tour de Pologne. Jego uczestnicy jechali wtedy m.in. przez Lublin, Warszawę i Lwów. 22-letni wówczas Tadeusz Lambert zajął w tym wyścigu dopiero 38 miejsce, ale otrzymał wtedy nagrodę fair play,

ponieważ na jednym z etapów przerwał jazdę, by pomóc innemu zawodnikowi w naprawie roweru, w którym pękła dętka. Kolarstwo było jego pasją, ale na co dzień pracował m.in. w izbie skarbowej, a potem w banku. Przejechane w wolnym czasie dystanse zapisywał w kalendarzu, w którym - jak wspomina córka - można znaleźć notatki o pokonanych nawet tysiącach kilometrów w ciągu miesiąca.

Ojciec Tadeusza - Józef Lambert był jednym z organizatorów wspomnianego wcześniej biegu i kolejnych. On również jeździł na rowerze, ale też podnosił ciężary i uczył wychowania fizycznego w szkole Vetterów w Lublinie. Po wojnie niejako kontynuując tę tradycję w jego ślady poszedł Tadeusz Lambert, który pracował jako trener.

(IAS.24)



O, matko! Do porodu dojedziesz taksówką

PULAWY Panie, które mają wyznaczony termin porodu i w związku z tym, chcą na czas pojawić się w szpitalu, mogą korzystać z bezpłatnego transportu. Taką usługę zaczął oferować SP ZOZ, który nawiązał współpracę z korporacją taksówkową Elmo.

Jak tłumaczy dyrektor puławskiego szpitala, Piotr Rybak, nowa forma opieki nad kobietami, które zdecydowały się na skorzystanie z usług puławskiego SP ZOZ to efekt m.in. rosnącej ilości porodów.

- Ilość kobiet, które decydują się na poród w naszym szpitalu jest coraz większa, a żeby się rozwijać, trzeba wkraczać na nowe obszary. Dlatego, w ramach koordynowanej opieki nad kobietą w ciąży, zdecydowaliśmy się zapewnić im bezpieczeństwo i komfort poprzez wprowadze-

nie udogodnień w dojeździe do porodu - tłumaczy dyrektor Rybak. Co ważne, z bezpłatnych taksówek, które dowiozą kobiety do puławskiego szpitala mogą korzystać jedynie mieszkanki powiatu puławskiego. Równie istotne jest to, że taksówek Elmo nie należy wzywać, gdy poród już się zaczął. - Kiedy akcja porodowa jest już w toku, należy bezzwłocznie powiadomić pogotowie ratunkowe - przypomina szef puławskiego SP ZOZ-u.

Pracownicy SP ZOZ-u podkreślają, że możliwość wygodnego i darmo-

wego dojazdu do szpitala z dowolnego miejsca na mapie powiatu to kolejny element budowy kompleksowej opieki nad kobietą w ciąży. Dla ich bezpieczeństwa, kierowcy firmy Elmo zostaną przeszkoleni w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

Warto dodać, że z bezpłatnego transportu do szpitala, oprócz samej pacjentki, będzie mogła skorzystać także osoba towarzysząca. Umowa z firmą Elmo została zawarta na czas nieokreślony.

RS

Ważna ulica doczeka się ścieżki i chodników

BIAŁA PODLASKA Przy ulicy Janowskiej pojawiają się nowe chodniki i ścieżka rowerowa. Firma Tre-Drom inwestycję ma wykonać do końca grudnia.

Biański magistrat podpisał właśnie umowę z wykonawcą. Wszystko w ramach większego projektu budowy ścieżek rowerowych w mieście. - Przy ulicy Janowskiej wybudowany będzie chodnik oraz ścieżka rowerowa od granicy miasta do ulicy Zamkowej - zaznacza prezydent Michał Litwiniuk. Powstaną zjazdy, uzupełnione będzie też oświetlenie. To wydatek 3,7 mln zł.

W sumie cały projekt obejmuje zakup 5 niskoemisyjnych autobusów, a także budowę ścieżek rowerowych wzdłuż ulicy Piłsudskiego, Grunwaldzkiej, Terebelskiej oraz Brzeskiej.

- Na realizację tych zadań udało nam się pozyskać unijne dofinansowanie, które wyniosło 13 mln zł. W czasie, który upłynął od

podpisania umowy, zmieniła się sytuacja na rynku budowlanym skutkująca wzrostem kosztów zaplanowanych prac. Dlatego, na wniosek miasta, dofinansowanie zostało zwiększone i obecnie wynosi ponad 15 mln zł - podkreśla prezydent.

- Termin robót jest dosyć napięty, ale jesteśmy przygotowani. Będziemy budować jednocześnie na trzech odcinkach drogi. Postaramy się tak prowadzić organizację ruchu, aby uciążliwość była jak najmniejsza - zaznacza Wiesław Harasiumiuk prezes Tre-Dromu. Jego firma wspólnie z Budomexem buduje jeszcze ulicę Koncertową wraz z rondem. - Przesunęliśmy termin oddania inwestycji na koniec listopada, pojawiły się tam utrudnienia z uwagi na istniejące uzbrojenie. Robimy to pod czynnymi liniami przesyłowymi gazu czy prądu i musimy uzgadniać wyłączenia z operatorami sieci - tłumaczy przyczynę opóźnienia Harasiumiuk. (EB)

Rozbija kropel na kropelki

RADZYŃ PODLASKI Odkrycie fizyka, który pochodzi z naszego miasta może zrewolucjonizować badania diagnostyczne

Ewelina Burda

Pochodzący z Radzyna Podlaskiego dr hab. Piotr Korczyk wraz z innymi naukowcami odkrył nowy mechanizm tworzenia mikroskopijnych kropelek. W praktyce daje to możliwość zautomatyzowania całej procedury diagnostyki laboratoryjnej.

- Zajmujemy się mechanizmami przepływu cieczy w niewielkich kanałach o grubości porównywalnej z ludzkim włosiem, a nawet dużo mniejszych - opowiada Korczyk, fizyk z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk. Pochodzi z Radzyna Podlaskiego, gdzie m.in. skończył liceum. - Chcemy rozwinąć technologie, które pozwolą na budowanie mikrouządzeń, niejako mikrolaboratoriów, w których możemy z dużą precyzją manipulować małą objętością płynów - podkreśla naukowiec. Pracował nad tym kilka lat z międzynarodową grupą badawczą z Holandii i Australii. - Większość badań odbywała się jednak w Polsce - zaznacza Korczyk.

Wyniki tych badań opu-



Piotr Korczyk wcześniej zajmował się m.in. zjawiskiem turbulencji czy tworzeniem się chmur. Przez rok pracował m.in. na uniwersytecie w Australii. Był stypendystą Komisji Europejskiej w ramach programu Marie Skłodowska-Curie Action

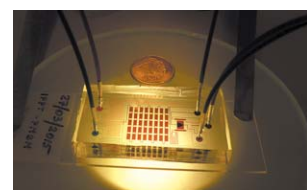
blikował nawet prestiżowy magazyn Nature Communications. - Mamy nadzieję że w przyszłości zaowocuje to tym, że

będzie można budować automatyczne urządzenia, które będą działały jak la-

boratoria, w których wykonuje się testy diagnostyczne, wykrywa choroby czy identyfi-

kuje bakterie - tłumaczy naukowiec.

- To nie jest takie oczywiste, jak stworzyć kropelki i mieć



Na zdjęciu w kółku: przykładowy układ mikroprzepływowy wykonany w zespole Korczyka

FOT. SŁAWOMIR BŁONSKI

dużą kontrolę nad ich wielkością. Nasze odkrycie poszerza dość radykalnie wiedzę nad tworzeniem kropelek - dodaje fizyk. Poza tym użycie kropekowych technik mikroprzepływowych pozwala na rozbicie niewielkiej objętości próbki, jak chociażby kropli krwi pobranej z palca, na setki czy tysiące maleńkich kropelek. Takie podzielenie próbki na wiele objętości daje duże możliwości w badaniach przesiewowych czy w nowoczesnych metodach diagnostyki molekularnej.

Naukowcy na swoje badania dostali grant First Team Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. - Takie odkrycie otwiera nowe wyzwania, nadal badamy w jaki sposób manipulować kroplami w układach mikroprzepływowych - zaznacza Piotr Korczyk.

Najmłodsi testują nowe przejście dla pieszych

BIAŁA PODLASKA Przy ulicy Sidorskiej uczniowie pobliskiej szkoły mogą bezpieczniej przechodzić przez jezdnię. Powstało tu nowoczesne przejście dla pieszych z czujnikami ruchu.

Miasto otrzymało na ten cel 100 tys. zł z rządowego programu „Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka. W piątek uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 testowali nowe rozwiązanie. - To nowoczesne, interaktywne przejście, które z wyprzedzeniem reaguje na zbliżającego się przechodnia, uruchamiając sygnalizację świetlną

ostrzegając kierowców - mówi prezydent Michał Litwiniuk. Poza tym przejście jest zasilane energią słoneczną, dzięki temu jest oświetlone również w nocy. - Całkowicie wymieniona została też warstwa ścierna, która sprzyja ewentualnemu skróceniu drogi hamowania pojazdu przed przejściem - tłumaczy prezydent. Dodatkowo, na skrajniach przejścia znajdują się diody ledowe. - Lokalizacja tego przejścia została wybrana nieprzypadkowo. To miejsce wskazała policja, jako bardzo newralgiczne dla pieszych. Okoliczni mieszkańcy ze-

brali też ponad 100 podpisów i oczywiście zapytania były ze strony środowiska szkolnego - podkreśla Litwiniuk. Zanim miasto dostało pieniądze z ministerstwa, złożyło wniosek do wojewody lubelskiego. - Ministerstwo przekazało maksymalną, dedykowaną temu projektowi kwotę, czyli 100 tys. zł - precyzuje wicewojewoda Robert Gmitruczuk.

W ramach projektu w szkołach odbędą się jeszcze zajęcia na temat bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, które poprowadzą strażnicy miejscy.

(EB)





Najpiękniejsze wieńce jadą do Spawy



RADAWIEC Skandowanie, łyzy radości a później wspólne śpiewanie. Tak wczoraj ze zwycięstwa cieszyli się wspólnie przedstawiciele z Koła Gospodyń Wiejskich Wojszyn (gmina Janowiec) i Stowarzyszenia Zagrody Razem (gmina Żyrzyn). To oni będą reprezentować województwo lubelskie na dożynkach prezydenckich w Spale.

Jednym z nieodłącznych i oczekiwanych w czasie dożynek wojewódzkich punktów jest ogłoszenie zwycięzców konkursu na wieńce dożynkowe. Do etapu wojewódzkiego zostały zgłoszone w tym roku 42 wieńce, które były oceniane w dwóch kategoriach wieńce tradycyjne i wieńce współczesne. W tej

drugiej kategorii znalazły się panie z KGW Nabroż (gmina Łaszców), które przygotowały makietę ukazującą dawne wiejskie wesele.

– Wszystko zrobiłyśmy z naturalnych produktów – nasion i zbóż. Nie ma żadnego plastiku ani styropianu – opisywała jeszcze przed ogłoszeniem wyników konkursu Anna Skop, przewodnicząca KGW Nabroż. – Najpierw miałyśmy zrobić tylko zagrodę, później pomyślałyśmy, że można by było coś jeszcze do tego dodać.

Ostatecznie na makiecie stanął kościół, dom i stodoła. Wszystko udekorowane jeszcze mniejszymi elementami i postaciami. – Figury zrobiliśmy ze słomy, ubranka szyliśmy ręcznie. Zwierzęta

– kury i bociany zostały zrobione na szydelku – prezentowała dzieło przewodnicząca KGW Nabroż.

Dzieło członkiń koła z gminy Łaszców wzbudziło zainteresowanie osób biorących udział w dożynkach w Radawcu.

Wśród atrakcji wczorajszych dożynek wojewódzkich, które były połączone z dożynkami powiatu lubelskiego znalazły się m.in. koncerty muzyczne. W programie były występy zespołów zespół Power Play, Mus!, Natalia Szroeder i Feel.

Dożynki Prezydenckie w Spale odbędą się 14–15 września.

(AA)

● LISTA LAUREATÓW I WIĘCEJ ZDJEŃ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



BIZNES I FINanse

POŻYCZKI, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel. 575-422-822

172419L01.A

MASZ nakaz zapłaty? A może niespłacone kredyty? Pomożemy, zadzwoń 579 942 942, www.absolutio.pl

161519L01.A

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

166319L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI



ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

PRACA



PRACA DLA OPIEKUNA SENIORA W NIEMCZACH

SPOTKANIE INFORMACYJNE
10.09, 19.09
CHEŁM
(OHP, ul. Lwowska 51)
g. 11.00 | 789 218 013
www.promedica24.pl

TJ2083

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

154819L01.A

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH
Przyjdź na spotkanie z rekruterem 10.09 w BIAŁEJ PODLASKIEJ (OHP, ul. Sikorskiego 5, godz. 10.30-13.30). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Białej P., po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE**. Zadzwoń: 502 913 074 | www.promedica24.pl

163619L01.B

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

147219L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

SĘDZIA KOMISARZ

w postępowaniu upadłościowym **PKS Tomaszów Lubelski Spółki z o.o. w Dzierżni w upadłości likwidacyjnej** (Sygn. akt V GUP 5/13)

ZAWIADAMIA, ŻE

w sekretariacie Sądu Rejonowego w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 11 zostały wyłożone odrębne plany podziału nr 1, 2 i 3 funduszy uzyskanych ze sprzedaży składników objętych zastawem skarbowym (autobusy), które można przeglądać i w terminie dwóch tygodni od daty publikacji ogłoszenia w dzienniku „Dziennik Wschodni” i ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (decydująca jest data późniejsza) **wnieść do tegoż Sądu zarzuty przeciwko planom w trybie art. 349 Prawa upadłościowego i naprawczego.**

in418

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Chełmie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **16 września 2019 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Chełmie przy ul. Obłóńskiej 20A, budynek B, pokój nr 15

odbędzie się **sprzedaż w drodze licytacji** niżej wymieniona ruchomość przejęta na rzecz Skarbu Państwa:

1. Samochód osobowy marki Mercedes-Benz E 430, nr rej. RJA 75324 rok prod. 1999 VIN: WDB2102701A968905, wartość szacunkowa: 5.600,00 zł, **cena wywołania: 4.200,00 zł**,

Wskazane ruchomości można oglądać do 15.09.2019 w godz. 9:00 – 15:00 na parking „GRANICA” przy ulicy Zwycięstwa 1, 22-175 Dorohusk. Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu przekracza kwotę 4.500,00 zł, warunkiem przystąpienia do licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 10% kwoty oszacowania. *Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.*

in423

NEKROLOGI, KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA



na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_3x1

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE

PROTEZY zębów bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

160219L01.A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01.A

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta

tel.
608 883 933

in213 90

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA I RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynek
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

POSZUKIWANA Opiekunka dla samotnej Seniorki w Niemczech. Podopieczna chodząca, problemy z mową, ma cukrzycę. Lek podaje pielęgniarstwo. Sprawdzona oferta, wyjazd 10.09 na 7 tyg. 7459 zł za 7 tyg/ na rękę. Akceptujemy podstawową znajomość niemieckiego. Tel: 789218013. Promedica24

166019L01.F

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

WWW.ALETAXI.PL

ALE TAXI

81 511 11 11

ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!

VISA MasterCard

p3489

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

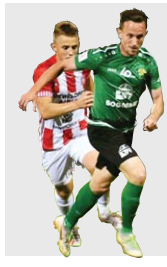
CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



PIŁKARSKA II LIGA 14

Zabójcza końcówka łącznian

Górník przegrywał do 85 minuty 0:1, ale w końcówce odwrócił losy spotkania z Resovią. Zanotował już trzecią wygraną z rzędu i idzie w górę ligowej tabeli



PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH 22

Pewni u siebie

Piłkarze ręczni Azotów Puławy nie mieli problemów z pokonaniem na własnym parkiecie Torus Wybrzeża Gdańsk w ramach drugiej kolejki rozgrywek. Podopieczni Michała Skórskiego wygrali 32:24



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nowa twarz Superligi

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin na inaugurację rozgrywek wygrał 28:25 z Piłką Ręczną Koszalin. Drużynę Roberta Lisa w ofensywie napędzały Aleksandra Rosiak i Sylwia Matuszczyk

Kamil Kozioł

Spotkanie w hali Globus było reklamowane jako hit pierwszej kolejki Superligi. Superligi, która w lecie przeszła prawdziwą rewolucję. Zmieniło się w niej bardzo dużo – przede wszystkim okrojono ją do ośmiu ośmiu w pełni zawodowych ekip. W założeniu ma to służyć stabilności ligi, z którą w poprzednim sezonie nie było najlepiej.

Dobrze nie było również z dyspozycją Perły w pierwszych minutach. Po 6 min to przyjezdne prowadziły 4:1. To duże zaskoczenie, zwłaszcza, że koszałinianki w lecie również przeszły poważną rewolucję. Jej najważniejszym etapem była utrata

głównego sponsora – firmy Energa.

Gospodynie przebudziły się dopiero po kilku minutach – w 14 min Joanna Gadżina zdobyła kontaktową bramkę na 4:5. Chwilę później ta sama zawodniczka doprowadziła wreszcie do remisu, a w 21 min Perła wyszła na pierwsze tego dnia prowadzenie. Od tego momentu lublinianki przejęły inicjatywę i konsekwentnie zwiększały różnicę. Wyjątkiem był jedynie początek drugiej połowy, kiedy szczypiornistki z Koszalina zbliżyły się na dystans jednej bramki. Z czasem jednak zaczynało im brakować sił, co lublinianki znakomicie wykorzystywały i wygrały

cały mecz 28:25. – Nie patrzyłabym na wynik, bo jak mówi przysłowie „pierwsze koty za płoty”. W końcowym rozrachunku nikt nie będzie pamiętał rezultatu, zatem cieszymy się z trzech punktów na naszym koncie. Na początku spotkania było nieco nerwowki z naszej strony, nie mogliśmy się odnaleźć, może sparaliżowała nas atmosfera w hali Globus i zgromadzeni kibice. Fajnie, że w końcu weszliśmy na właściwe tory i wszystko zaczęło funkcjonować dobrze. Wynik zniwelował nieco ten okres gry tylko z trzema zawodniczkami w ataku, bo już miałyśmy sześć goli przewagi. Mecz mógł się podobać i to, jak

zagrałyśmy jako cały zespół. Z pewnością musimy poprawić atak, bo w pierwszych minutach nie mogliśmy dojść do czystych pozycji rzutowych – powiedziała klubowej stronie Sylwia Matuszczyk, która została uznana najlepszą zawodniczką Perły we wczorajszym spotkaniu.

Kolejne spotkanie powinno być dla Perły znacznie łatwiejsze, bo rywalem będzie Ruch Chorzów. Mecz odbędzie się na parkiecie przeciwniczek, a jego początek planowany jest na sobotę na godz. 20.

MKS Perła Lublin - Piłka Ręczna Koszalin 28:25(15:12)

Perła: Gawlik, Besen – Rosiak 6, Matuszczyk 4, Gadżina 4, Łabuda 3, Achruk 3,

Stasiak 3, Gęga 2, Szarawaga 1, Błazewicz 1, Kochaniak 1. **Kary:** 10 min.

Koszalin: Prudzenica – Mazurek 7, Haric 3, Han 2, Tracz 2, Smolin 2, Andriichuk 2, Urbaniak 1, Volovnyk 1, Rycharska 1, Nowicka 1, Borysławska 1. **Kary:** 4 min.

Sędziowały: Lesiak i Lidacka. **Widzów:** 1400.

Pozostałe wyniki: KPR Gminy Kobierzyce – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 21:22 ● KPR Ruch Chorzów – EKS Start Elbląg 20:30. Mecz Metraco Zagłębie Lubin – EUROUD JKS Jarosław został przełożony na inny termin.

1. Start	1	3	30-20
2. Perła	1	3	28-25
3. Piotrcovia	1	3	22-21
4. Zagłębie	0	0	0-0
Jarosław	0	0	0-0

6. Kobierzyce	1	0	21-22
7. Koszalin	1	0	25-28
8. Ruch	1	0	20-30

14-15 września: Piotrcovia – Start ● Ruch – Perła (sobota, godz. 20) ● Jarosław – Koszalin ● Kobierzyce – Zagłębie.

SUKCES ZAGŁĘBIA

Szczypiornistki Metraco Zagłębie Lubin w znakomitym stylu rozpoczęły swój udział w Pucharze EHF. Podopieczne Bożeny Karkut w pierwszej rundzie dwukrotnie pokonały macedoński WHC Metalurg Skopje. W sobotę wygrały 44:14, a w niedzielę 43:14. W kolejnej rundzie „miedziowe” zmierzą się z norweskim Storhamar.

PIŁKARSKA II LIGA

Błękitni Stargard – Gryf Wejherowo 2:1 (Krystian Sanocki 49, Patryk Paczuk 71 – Filip Szewczyk 52) ● **Olimpia Elbląg – Znicz Pruszków 1:2** (Przemysław Brychlik 90 – Paweł Moskwik 12, Dariusz Zjawiński 71) ● **Skra Częstochowa – Stal Stalowa Wola 0:0** ● **Stal Rzeszów – GKS Katowice 1:1** (Grzegorz Goncerz 24 – Maciej Stefanowicz 53-karny) ● **Legionovia Legionowo – Widzew Łódź 0:2** (Konrad Gutowski 60, Marcin Robak 90-karny) ● **Garbarnia Kraków – Elana Toruń 0:0** ● **Bytovia Bytów – Pogoń Siedlce 1:3** (Daniel Feruga 74 – Artur Balicki 25, Kamil Walków 80, Marcin Kozłowski I 86) ● **Lech II Poznań – Górnik Polkowice** przełożony na 18 września.

1. Znicz	8	16	16-12
2. Stal	8	16	14-10
3. Górnik	8	15	11-8
4. Błękitni	8	15	11-11
5. Garbarnia	8	15	9-4
6. Resovia	8	14	13-6
7. Widzew	8	14	13-8
8. Olimpia	8	12	11-6
9. Bytovia	8	12	14-12
10. Katowice	8	11	11-9
11. Elana	8	11	10-8
12. Pogoń	8	11	9-8
13. Lech II	7	10	6-8
14. Skra	8	8	4-10
15. Polkowice	7	6	7-9
16. Stalowa Wola	8	5	5-15
17. Legionovia	8	3	7-18
18. Gryf	8	2	4-13

14-15 września: Polkowice – Pogoń ● Elana – Lech II ● Widzew – Garbarnia ● Katowice – Legionovia ● Resovia – Skra ● Znicz – Górnik ● Gryf – Olimpia ● Bytovia – Błękitni ● Stal – Stalowa Wola.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Sandecja Nowy Sącz – GKS 1962 Jastrzębie 1:1 (Dominik Kun 51 – Adam Żak 69) ● **Chrobry Głogów – Radomiak Radom 0:2** (Mateusz Lewandowski 17, Rafał Makowski 57) ● **Zagłębie Sosnowiec – GKS Bełchatów 1:1** (Stanisław Bieliński 84 – Mateusz Marzec 62-karny) ● **Chojniczanka Chojnice – Stomil Olsztyn 1:3** (Krystian Wachowiak 11 – Grzegorz Lech 29, Artur Siemaszko 70, Oktawian Skrzecz 90) ● **Wigry Suwałki – Puszcza Niepołomice 2:3** (Kamil Sabiło 81, 83 – Michał Czarny 17, Jakub Bąk 53, Jose Embalo 58) ● **Mecze: Stal Mielec – GKS Tychy, Podbeskidzie Bielsko-Biała – Miedź Legnica, Olimpia Grudziądz – Bruk-Bet Termalica Nieciecza i Warta Poznań – Odra Opole** przełożone na 18 września.

1. Stal	7	16	10-7
2. Radomiak	8	14	9-9
3. Miedź	7	13	9-5
4. Warta	7	13	10-7
5. Puszcza	8	13	7-7
6. Stomil	8	13	9-10
7. Wigry	8	11	10-10
8. Bełchatów	8	11	11-7
9. Zagłębie	8	11	9-8
10. Jastrzębie	8	11	10-8
11. Podbeskidzie	7	11	11-8
12. Bruk-Bet	7	10	9-6
13. Sandecja	8	10	7-10
14. Tychy	7	10	14-9
15. Olimpia	7	9	13-12
16. Chojniczanka	8	8	9-13
17. Chrobry	8	4	4-17
18. Odra	7	2	1-9

13-15 września: Bruk-Bet – Warta ● Miedź – Olimpia ● Puszcza – Podbeskidzie ● Tychy – Wigry ● Stomil – Stal ● Radomiak – Zagłębie ● Jastrzębie – Chrobry ● Odra – Sandecja ● Chojniczanka – Bełchatów.

Zabójcza końcówka łącznians

PIŁKARSKA II LIGA Górnik przegrywał do 85 minuty 0:1, ale w końcówce odwrócił losy spotkania z Resovią i zanotował третią ligową wygraną z rzędu

Sobotni mecz zapowiadał się jako jedno z ciekawszych spotkań tej kolejki. Resovia, zajmująca drugie miejsce w tabeli podobnie jak Łęcznianie nie przegrała jeszcze na wyjeździe. Z kolei „zielono-czarni” byli niepokonani od trzech kolejek i chcieli na swoim stadionie podtrzymać dobrą passę.

Trener Kiereś na mecz z Resovią zdecydował się desygnować do gry w wyjściowej jedenastce między innymi Krystiana Wójcika. Popularny „Czoko” przed tygodniem dał bowiem dobrą zmianę w meczu przeciwko Stali Stalowa Wola i w sobotę wybiegł na boisko od pierwszej minuty kosztem kontuzjowanego Igora Korczakowskiego. Popularny „Czoko” od pierwszych minut był bardzo aktywny i już w 9 minucie mógł zdobyć gola. Wychowanek Górnika po indywidualnej akcji zdecydował się na strzał lewą nogą tuż sprzed linii pola karnego, a piłka minimalnie minęła słupek bramki gości.

Później optyczną przewagę mieli zawodnicy z Łęcznej i próbowali zaskoczyć rywala głównie za sprawą prostopadłych podań. Górnicy potrafili przedostać się w okolice pola karnego gości, ale gdy już tam się znaleźli defensywa Resovii przerywała ich akcje. Natomiast zespół z Rzeszowa szukał swoich szans poprzez strzały z dystansu, ale za każdym razem piłka trafiała wprost w Patryka Rojka i pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.



Górnik Łęczna wygrał trzeci mecz ligowy z rzędu

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

W drugiej połowie długimi fragmentami na murawie nie działo się nic ciekawego. Raz inicjatywę przejmowali Łęcznianie, a raz przyjezdni. Brakowało jednak klarownych sytuacji, a przede wszystkim strzałów. Tak było do 72 minuty kiedy po dośrodkowaniu z lewej strony Patryk Rojek niepewnie wybił piłkę, a ta spadła pod nogi Grzegorza Płatka. Pomocnik Resovii nie zastanawiał się i pewnym strzałem umieścił piłkę w siatce.

Po straconym голу trener Kiereś zdecydował się na

zmiany w składzie. Na murawie w miejsce Tomasza Tymosiaka pojawił się drugi z napastników – Przemysław Banaszak. I jak się okazało był to strzał w dziesiątkę. W 82 minucie po rzucie wolnym i wrzutce Wójcika faulowany w polu karnym był Marcin Stromecki i sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Paweł Wojciechowski i doprowadził do remisu. Natomiast chwilę później Łęcznianie zdobyli drugiego gola. Tym razem po dośrodkowaniu z prawej strony sprytnie w polu karnym za-

chował się Banaszak i ustalili wynik spotkania na 2:1.

Górnik – Resovia 2:1 (0:0)

Bramki: Płatek (72) – Wojciechowski (82-karny), Banaszak (88).

Górniki: Rojek – Leandro, Midziński, Baranowski, Orłowski – Tymosiak (76 Banaszak), Stromecki – Stasiak (55 Dziegielewski), Wójcik, Goliński (73 Lewandowski) – Wojciechowski.

Resovia: Daniel – Mikulec, Domoń, Makowski, Płatek (83 Kaliniec), Krykun (89 Twarowski), Geniec, Hajduk (60 Feret), Dziubiński, Zalepa, Świderski (67 Adamski).

Sędziował: Jacek Lis (Katowice). **Widzów:** 1284.

Sokół lepszy od Orła

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Pierwszy niedzielny mecz rozgrywały między sobą ekipy Sokoła Adamów oraz Orła Czemierniki. Zespół prowadzony przez trenera Wiesława Grulę triumfował 2:1 i chociaż na chwilę zameldował się na szczycie tabeli w bialskiej klasie okręgowej

To było starcie sąsiadów w tabeli. Przed tym meczem Sokół miał 2 punkty przewagi nad Orłem i był o jedną pozycję wyżej od swojego rywala. Dla piłkarzy z Adamowa istotne więc było utrzymanie status quo i odniesienie zwycięstwa za 3 punkty. Tak też się stało, chociaż nie można powiedzieć, żeby gospodarze nie bali się o wynik.

Sokół postawił w tej konfrontacji na atak pozycyjny i utrzymywanie się przy piłce. Goście natomiast szukali swoich szans w kontratakach. Jak pokazała boiskowa rzeczywistość, lepiej sprawdziła

się pierwsza z tych strategii. W 25. minucie Michał Łukasik zrobił to, co do niego należało i wyprowadził swój zespół na prowadzenie 1:0. Co ciekawe, do przerwy obie drużyny zmarnowały niemal stu-procentowe okazje do tego, żeby dorzucić po jednym голу do swoich kont. Po stronie Sokoła i po stronie Orła w odpowiednim momencie na wysokości zadania stanęli jednak bramkarze, którzy powstrzymywali napastników w sytuacjach sam na sam.

Druga połowa tego spotkania rozpoczęła się lepiej dla miejscowych. Ekipa z Adamowa dobrze grała piłką, a lekka prze-

waga w tym względzie pozwoliła im podwyższyć skromne prowadzenie. Pięć minut po powrocie na murawę gola strzelił Jakub Nowicki. Sokół był w dość komfortowej sytuacji, jednak ekipa Orła daleka była od poddania tego meczu bez walki. W 65. minucie goście dopięli swego – bramkę kontaktową strzelił Maciej Orzechowski.

Przy wyniku 2:1 dla Sokoła losy tego spotkania wisiały jeszcze na włosku. Zespół z Czemiernik coraz śmielej poczynił sobie w ataku. Piłkarze Orła wypracowywali sobie stałe fragmenty gry, jednak ani razu nie stworzyli sobie

klarownej sytuacji do uratowania, chociażby, remisu. Ich błędy przy straconych bramkach zaważyły na końcowym rezultacie tego meczu.

(KYKU)

Sokół Adamów – Orzeł Czemierniki 2:1 (1:0)

Bramki: Łukasik (25), J. Nowicki (50) – Orzechowski (65).

Sokół: Osiał – Domański, Szlaski, Wrzosek, Stępiński (46 Alikowski), Strzyżewski (86 K. Dzido), Łukasik, K. Nowicki, Kośmider (46 J. Nowicki), Piotrowski (85 Golik), Sokołowski.

Orzeł: Bocian – Kryjak (58 Zarzecki), Sosnowski (82 Świć), Mitura, Wójcik, Powalka (75 Dąbrowski), Żuk, Orzechowski, Król (63 Cholewa), Jarzynka, Kaliński (63 Dobosz).

Sędziował: Piotr Dziubak.

POWIEDZIELI PO MECZU

Szymon Grabowski (trener Resovii)

– Myślę, że do 85 minuty byliśmy zespołem lepszym, mieliśmy więcej z gry, ale piłka nożna to gra, w której gra się do końca i należy wykorzystać błędy przeciwnika dlatego Górnik ostatecznie wygrał. Mam do swoich zawodników pretensje o błędy w końcówce. Nie mniej myślę, że długimi momentami graliśmy ładnie dla oka i zdecydowanie lepiej niż w poprzednim spotkaniu. Wyciągnęliśmy wnioski, ale ładna gra nie przełożyła się na zdobycz punktową. Myślę też, że mecz mógłby się inaczej potoczyć gdyby sędzia pokazał czerwoną kartkę Leandro za zamiar uderzenia łokciem naszego piłkarza. Wracamy do Rzeszowa żli, ale pretensje możemy mieć głównie do siebie.

Kamil Kiereś (trener Górnika)

– Moim zdaniem poza końcówką kibice obejrzeni wyrównany mecz. Było sporo taktyki, a oba zespoły dobrze funkcjonowały w defensywie. Do 70 minuty zarówno my jak i rywale staraliśmy się skonstruować skuteczną akcję, ale obu zespołom trudno było przedrzeć się przez obronę przeciwnika. Doceniam Resovię za to, że przyjechała na mecz wyjazdowy i pokazała piłkarską jakość. Myślę, że rywale będą liczyć się w walce o najwyższe lokaty. Resovia postawiła nam trudne warunki, ale nie uważam, że była drużyną od nas lepszą. Ważne dla mnie jest to, że mój zespół po straconej bramce się nie poddał. W końcówce podjęliśmy ryzyko zmieniając ustawienie na grę dwoma napastnikami. Zmieniony kolejny raz pokazali się z dobrej strony i w efekcie wygraliśmy ten mecz. Cieszymy się, ale daleko nam do euforii bo w naszej grze jest jeszcze sporo mankamentów. Radość trzeba przekuć w dalszą pracę i pokorę.

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Tytan Wisznice – Bad Boys Zastawie 1:1 (Kopiś 67-karny – Mróz 54) ● **Sokół Adamów – Orzeł Czemierniki 2:1** (Łukasik 25, J. Nowicki 50 – Orzechowski 65) ● **Unia Krzywdy – Bór Dąbie 0:1** (Sierpiński 75) ● **LKS Łazy – Bizon Jeleniec 0:0** ● **Lutnia Piszczac – Unia Żabików 4:0** (Karpiszuk 8, Bołtowiec 42, Leśniak 87, Witczak 90) ● **LKS Milanów – Granica Terespol 3:4** (Romanuk 12, 37, 81 – Sawicki 4, 90, Mackiewicz 6, Sawtyruk 60) ● **Kujawiak Stanin – Grom Kąkolewnica 1:3** (Osiał 75-karny – Samociuk 28, 57, 85).

1. Lutnia	5	13	13-5
2. Grom	5	12	20-7
3. Bizon	5	11	13-6
4. Sokół	5	10	10-4
5. Żabików	5	9	7-9
6. Tytan	5	7	8-10
7. Bór	5	7	4-4
8. Zastawie	5	7	15-5
9. Orzeł	5	6	9-12
10. Granica	5	5	8-14
11. Łazy	5	4	12-15
12. Milanów	5	3	9-19
13. Kujawiak	5	3	9-22
14. Krzywdy	5	1	1-6

15 września: Zastawie – Grom ● Granica – Kujawiak ● Żabików – Milanów ● Bizon – Lutnia ● Bór – Łazy ● Orzeł – Krzywdy ● Tytan – Sokół.



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Otrząsnąć się po zimnym prysznicu

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski przegrała pierwszy mecz w ramach eliminacji do Euro 2020, ulegając na wyjeździe Słowenii 0:2. Biało-Czerwoni nie mają jednak dużo czasu na rozpamiętywanie tej porażki, bo już dziś czeka ich niezwykle ważne spotkanie przeciwko Austrii

W meczu przeciwko Słowenii selekcjoner Jerzy Brzęczek postawił w bramce na Łukasza Fabiańskiego, a w miejsce kontuzjowanego Kamila Glika wskoczył Michał Pazdan. Po początkowych nerwowym okresie do głosu doszli gospodarze i w 34 minucie Aljaz Struna trafił na 1:0, po dobrze wykonanym rzucie różnym. Natomiast w drugiej połowie, tuż po upływie godziny gry, na 2:0 podwyższył Andraž Sporar. „Biało-Czerwonym” udało się trafić do siatki za sprawą Kamila Grosickiego, ale arbiter nie zaliczył gola,

bo jego zdaniem wcześniej jednego z obrońców faulował Robert Lewandowski. Tym samym pierwsza eliminacyjna porażka stała się faktem.

– Nie możemy spuszczać głowy po jednej przegranej, ale jest to dla nas zimny prysznic. Zabrakło nam decyzji co do oddania strzału. W drugiej połowie mieliśmy kilka dobrych okazji, jednak zabrakło tego, ostatniego podania. Wygraliśmy cztery pierwsze spotkania, pojawił się w nas dobry nastrój z uwagi na nietracenie bramek, ale taka porażka jest potrzebna, by ostudzić emocje i jeszcze lepiej się przygotować na następne

spotkania – skomentował spotkanie Jerzy Brzęczek.

Piątkowa przegrana nie straciła Polaków z pierwszego miejsca w grupie, ale spowodowała, że Austria, a więc nasz najbliższy rywal, zbliżyła się do nas na trzy „oczka”. Nasi dzisiejsi przeciwnicy w piątek dali pokaz siły, pokonując najslabszą w grupie Łotwę aż 6:0. Trzy bramki zdobył gwiazdor tamtejszej drużyny Marko Arnautović.

– Mamy świadomość, że spotkanie z Austrią jest bardzo ważne. To drużyna mająca zawodników grających w najlepszych ligach, wiemy, że mają oni bardzo duży potencjał i czeka nas cięż-

ka rywalizacja – przekonuje Brzęczek.

Dobłą informacją przed dzisiejszym meczem jest fakt, że do wyjściowego składu wróci Glik. Z nim nasz blok obronny powinien zagrać lepiej niż trzy dni temu. Początek meczu z Austrią, który odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie o godzinie 20.45. Mecz będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport, a także TVP.

Słowenia – Polska 2:0 (1:0)

Bramki: Struna (34) Sporar (65)

Słowenia: Oblak – Stojanović, Struna, Mevlja, Balkovec – Bezjak, Krhin, Kurtić, Iličić, Verbić (62, Črnigoj; 90. Berić) – Sporar (85 Popovič).

Polska: Fabiański – Kędziora, Bednarek, Pazdan, Bereszynski – Zieliński, Klich (70, Bielik), Krychowiak, Grosicki (70, Błaszczykowski) – Piątek (76 Kownacki), Lewandowski.

Żółte kartki: Struna, Stojanović – Klich, Krychowiak, Bereszynski.

Sędziował: Siergiej Karasiow (Rosja).

Widzów: 15 231.

Pozostałe wyniki 5 kolejki: Izrael – Macedonia Północna 1:1 • Austria – Łotwa 6:0.

Tabela grupy G

1. Polska	5	12	8-2
2. Austria	5	9	13-6
3. Słowenia	5	8	9-3
4. Izrael	5	8	9-8
5. Macedonia	5	5	6-8
6. Łotwa	5	0	1-19

9 września: Słowenia – Izrael • Łotwa – Macedonia Północna • Polska – Austria.

Pobiegli dla Oskara

BIEGI Ponad 29 tys. zawodników stanęło wczoraj na starcie charytatywnego biegu Poland Business Run. Do corocznej, charytatywnej akcji włączyli się także chętni biegacze w Lublinie, których na placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur było 600

Zasady tego charytatywnego biegu są co roku takie same. Na starcie wyścigu stają pięcioosobowe zespoły, a każdy z członków takiej drużyny ma do pokonania niecałe 4 kilometry. Pieniądze, które biegacze wpłacają w ramach zapisów, trafiają na cele charytatywne.

Beneficjentem tegorocznej edycji tego sportowego sprawdzianu jest 10-letni Oskar Wojciechowski. Chłopiec urodził się z ciężkim zespołem wad wrodzonych i ma za sobą szereg operacji. W wieku 2 lat amputowano

mu nogę na wysokości kolana.

W tym roku biegacze stanęli na wysokości zadania – w 10 miastach do rywalizacji zgłosiło się ponad 29 tys. osób. Dzięki temu zebrano ponad 2 mln 140 tys. zł z samych tylko opłat startowych. W samym Lublinie wystartowało około 600 zawodników.

Jako pierwsza na mecie wyścigu w stolicy Lubelszczyzny zameldowała się drużyna lubelskibiegacz.pl TEAM 1 w składzie: Paweł Wysocki, Mateusz Śliwiński, Piotr Siatka, Krzesimir Siatka i Paweł

Grochmal. Triumfatorzy finiszowali z czasem 55 minut i 33 sekund. Drugie miejsce na podium przypadło w udziale zespołowi lubelskibiegacz.pl TEAM 2 (Marcin Kępka, Konrad Pietrykowski, Marek Wójtowicz, Amadeusz Cybula i Mariusz Rapa), który uzyskał wynik 59:14. Jeszcze jedna ekipa zmieściła się z rezultatem poniżej godziny – Night Hawks – Nocne Jastrzębie (Grzegorz Ożóg, Jacek Car, Damian Serafin, Wojciech Wiedro i Paweł Wójtowicz) mieli czas 59:40.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Lotto (7.09)

1, 2, 8, 10, 18, 21.

Lotto Plus (7.09)

9, 18, 22, 28, 30, 39.

Lotto (5.09)

5, 6, 24, 43, 45, 46.

Lotto Plus (5.09)

2, 9, 36, 43, 44, 47.

Multi Multi (8.09), godz. 14

1, 14, 15, 19, 24, 30, 31, 34, 41, 45, 46, 47, 52, 60, 61, 64, 70, 72, 73, 75. Plus 19.

Multi Multi (7.09), godz.

12.40

2, 6, 9, 10, 11, 12, 16, 19, 20, 31, 39, 40, 41, 47, 48, 58, 60, 65, 67, 68. Plus 40.

Multi Multi (7.09), godz. 14

1, 6, 11, 18, 23, 29, 32, 34, 36, 38, 39, 41, 58, 62, 63, 65, 66, 67, 68, 72. Plus 36.

Multi Multi (6.09), godz.

21.40

2, 3, 5, 17, 18, 21, 22, 25, 28, 33, 57, 58, 60, 61, 69, 72, 74, 75, 77, 78. Plus 58.

Multi Multi (6.09), godz. 14

1, 8, 9, 10, 19, 20, 24, 26, 27, 38, 41, 43, 46, 51, 52, 56, 64, 67, 74, 79. Plus 51.

Multi Multi (5.09), godz.

21.40

5, 9, 11, 12, 13, 18, 35, 37, 43, 47, 52, 53, 57, 58, 61, 63, 68, 69, 73, 78. Plus 69.

Mini Lotto (7.09)

1, 19, 27, 33, 35.

Mini Lotto (6.09)

4, 7, 17, 21, 22.

Mini Lotto (5.09)

1, 9, 30, 31, 32, 33.

Ekstra Pensja (7.09)

1, 6, 18, 19, 24, 27 – 2.

Ekstra Pensja (6.09)

5, 6, 7, 22, 34 – 4.

Ekstra Pensja (5.09)

6, 17, 19, 20, 21 – 2.

Ekstra Premia (7.09)

1, 10, 21, 29, 30 – 1.

Ekstra Premia (6.09)

11, 12, 22, 30, 32 – 1.

Ekstra Premia (5.09)

3, 4, 8, 33, 34 – 2.

Eurojackpot (6.09)

21, 24, 29, 30, 50 – 1, 5.

Kaskada (8.09), godz. 14

1, 3, 6, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 24.

Kaskada (7.09), godz. 21.40

3, 5, 7, 8, 10, 11, 13, 15, 16, 20, 22, 24.

Kaskada (7.09), godz. 14

1, 3, 4, 8, 11, 14, 17, 18, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (6.09), godz. 21.40

1, 2, 3, 4, 9, 10, 13, 14, 15, 18, 21, 22.

Kaskada (6.09), godz. 14

3, 6, 8, 10, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

Kaskada (5.09), godz. 21.40

1, 2, 3, 7, 8, 12, 15, 16, 18, 20, 23, 24.

Super Szansa (8.09), godz.

14

2, 3, 4, 8, 9, 5, 9.

Super Szansa (7.09), godz.

21.40

4, 1, 0, 7, 3, 9, 0.

Super Szansa (7.09), godz.

14

3, 6, 9, 2, 9, 6, 8.

Super Szansa (6.09), godz.

21.40

3, 2, 6, 3, 7, 5, 8.

Super Szansa (6.09), godz.

14

4, 5, 2, 1, 6, 4, 7.

Super Szansa (5.09), godz.

21.40

2, 0, 6, 8, 0, 9, 7.

Sztuką jest wygrywać kiedy nie idzie

PIŁKARSKA III LIGA Piąty mecz z rzędu bez porażki zanotował zamojski Hetman. Piłkarze Jacka Ziarkowskiego w sobotę nie rozegrali wielkiego spotkania, ale i tak pokonali innego beniaminka grupy czwartej – Jutrzenkę Giebułtów 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Początek zawodów nie był zbyt udany dla gospodarzy. Częściej przy piłce była drużyna z Małopolski. Miała kilka stałych fragmentów gry, po których „kotłowało” się w szesnastce Hetmana, a do tego groźny strzał z dystansu. Z tym ostatnim dobrze poradził sobie jednak Andrzej Sobieszczyk.

Zamościanie kilka razy dobrze zaczęli swoje akcje, ale dokonywali złych wyborów. W siódmej minucie w sytuacji jeden na jeden z obrońcą znalazł się Paweł Myśliwiecki. Zamiast na drybling, czy strzał zdecydował się jednak na podanie do kolegi. I ostatecznie kompletnie nic z tego nie wyszło.

W 25 minucie piłkę pod polem karnym Jutrzenki jednemu z obrońców zabrał Dawid Skoczylas. Tym razem przydałoby się podać, ale „Skoczi” sam próbował przedrzeć się w pole karne. Ponownie gospodarze musieli obejść się smakiem. Wreszcie w 30 minucie Hetman miał swoją szansę. Wszystko zaczęło się od Kamila Oziemczuka, który balansem ładnie zwiódł rywala. Oddał piłkę koledze i wbiegł w szesnastkę, za chwilę dostał zwrotne podanie, ale strzelił prosto w bramkarza. W 36 minucie po szybkiej wymianie podań uderzał Rafał Kycko, ale na posterunku był bramkarz gości.

Ostatecznie do przerwy goli nie było. Szybko po zmianie stron to udało się jednak zmienić. W 54 minu-



Hetman w sobotę przez parę godzin był nawet liderem tabeli. Po remisie Siarki Tarnobrzeg wrócił jednak na drugie miejsce

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

cie akcję rozpoczął Kycko, a koledze, piłkę jak na tacy wyłożył Skoczylas. Formalności z bliska dopełnił za to Myśliwiecki. Gospodarze chcieli pójść za ciosem i tuż po godzinie gry dopięli swego. Najpierw strzał Oziemczuka odbił bramkarz rywali. Piłkę przejął jednak Skoczylas. Tym razem zdecydował się na dośrodkowanie

na długi słupek. A tam świetnie zachował się Myśliwiecki, który z woleja huknął do siatki.

W 65 minucie mogło być już „tylko” 2:1. Przemysław Żmuda wślizgiem wygarnął jednak piłkę rywalowi, kiedy ten szykował się już do uderzenia na bramkę Sobieszczyka. Końcówka to akcje z obu stron, ale mimo

kilku dobrych szans wynik nie uległ już zmianie. Efekt? Hetman na chwilę wskoczył nawet na pierwsze miejsce w tabeli. Po remisie Siarki w Krakowie po kilku godzinach spadł jednak na drugą lokatę. Kibice w Zamościu chyba i tak nie mają jednak powodów do narzekania, bo beniaminek zdomowił się w czołówce.

Hetman Zamość – Jutrzenka Giebułtów 2:0 (0:0)

Bramki: Myśliwiecki (54, 62).

Hetman: Sobieszczyk – Kanarek, Żmuda, Kursa, Kopyciński, Skoczylas (75 Koszeł), Skiba, Buczek (85 Pupec), Kycko (73 Olszak), Myśliwiecki, Oziemczuk (89 Wacławek).

Jutrzenka: Iliński – Jeziorski, Michał, Zieliński (65 Michniak), Bizoń, Litewka (60 Wcisło), Balawender, Majcherzyk (70

Suwała), Zawadzki, Romuzga, Wojtaszek (46 Domaradzki).

Żółte kartki: Myśliwiecki – Jeziorski, Majcherzyk, Domaradzki.

Sędziował: Konrad Tomczyk (Jarosław).
Widzów: 850.

ZDANIEM TRENERÓW

Piotr Powroźnik (Jutrzenka Giebułtów)

– Po pierwsze, chciałem pogratulować Hetmanowi awansu do trzeciej ligi, bo taki klub powinien jak najszybciej znaleźć się na salonach piłkarskiej Polski. Klub z tradycjami, fajną bazą i obiektem, młodym prezesem. Co do meczu, uważam, że spotkały się drużyny o podobnym poziomie sportowym. Różnica jest taka, że w Hetmanie jest kilku doświadczonych zawodników, którzy widzieli już dużą piłkę, a u mnie są chłopcy, którzy grali w niższych ligach. Gospodarze wykorzystali swoje sytuacje, my próbowaliśmy kasać, ale się nie udało.

Jacek Ziarkowski (Hetman Zamość)

– Dziękuję za gratulacje i również gratuluję Jutrzence. Na pewno w takiej małej miejscowości zrobić taki wynik to prawdziwa sztuka i zasługa sztabu. My zagraliśmy słabsze spotkanie i cała sztuka polega na tym, żeby takie spotkanie wyciągnąć i zdobyć trzy punkty. Po tym poznaje się jakość zespołu. Zawodnicy zdają sobie sprawę, że wyglądali nie najlepiej. Trochę po środowym pucharze brakowało im świeżości. Natomiast szukając jakichś plusów poza punktami, to na pewno jest to znowu mecz na zero z tyłu.

Mają czego żałować

PIŁKARSKA III LIGA Kiedy w 67 minucie Wisła objęła w Dębicy prowadzenie 2:1 chyba nikt nie spodziewał się, że nie zabierze do Puław żadnego punktu. Tymczasem Wisłoka w końcówce zdobyła trzy gole i wygrała 4:2

W drugiej minucie Duma Powiśla dostała próbkę tego, jak wyglądać będzie sobotnie spotkanie. Główną bronią beniaminka są stałe fragmenty gry. Goście szybko się o tym przekonali, chociaż najpierw dostali poważne ostrzeżenie. Po centrze Damiana Łanuchy Paweł Remut przymierzył w poprzeczkę.

W 11 minucie bramkarz miejscowych sprezentował rywalom gola. Po strzale z dystansu Piotra Rogali Kamil Dybski wypuścił piłkę, a z okazji skorzystał Maciej Wojczuk, który dopadł do futbolówki i wpakował ją do „pustaka”. Niestety, puławianie długo się nie cieszyli. W 25 minucie znowu wrzucał Łanucha, a Pawła

Sochę zaskoczył Sebastian Fedan.

W pierwszej połowie było jeszcze jedno, groźne spięcie. Nie chodzi jednak o podbramkowe spięcie. Rogala został kopnięty bez piłki i na boisku zrobiło się wielkie zamieszanie. Ostatecznie sędzia nie zdecydował się wyrzucić gracza gospodarzy z boiska. Kamil Rębisz, a także Przemysław Skąlecki obejrzel ostatecznie po „żółtku”.

Druga odsłona? Tuż po godzinie gry Michał Zuber nie trafił w bramkę, w dobrej sytuacji. Niedługo później lepiej zachował się Łukasz Kacprzycki, który wykorzystał dośrodkowanie Karola Barańskiego i głową po raz drugi dał Dumie Powiśla prowadzenie. Podopieczni trenerów:

Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego tym razem cieszyli się jednak jeszcze krócej. Minęło 180 sekund i po kolejnej centrze Łanuchy Fedan doprowadził do wyrównania.

Kolejne minuty, to okazyje przyjezdnych. Najpierw o mały włos gola nie zdobył Szymon Stanisławski. Po chwili z dystansu nieznacznie pomylił się także Kacprzycki. Niestety, skuteczniejsi byli gracze beniaminka. Po dalekim zagranie... Łanuchy Michał Domański w sytuacji sam na sam pokonał Sochę. Wisła ruszyła w poszukiwaniu wyrównania, ale nadziała się na kontrę. Wynik w 90 minucie ustalił Krzysztof Wrzosek, a goście mogą pluć sobie w brody, że wypuścili z rąk

punkty, które były bardzo blisko.

(LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Wisła Puławy 4:2 (1:1)

Bramki: Fedan (25, 70), Domański (84), Wrzosek (90) – Wojczuk (11), Kacprzycki (67).

Wisłoka: Dybski – Hus (79 Wrzosek), Remut, Król, Wilk (70 Bożek), Sojda (63 Domański), Rębisz, Łanucha, Fedan, Maik (79 Lubera), Gwiazda (77 Pelc)

Wisła: Socha – Wolanin, Rogala, Kiczuk, Barański, Kacprzycki, Kobiątka, Skąlecki, K. Puton (65 Stanisławski), Zuber, Wojczuk.

Żółte kartki: Rębisz, Sojda – Skąlecki.

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Michał Kobiątka i jego koledzy w końcówce meczu z Wisłoką stracili dwa gole i trzy punkty

FOT. KS WISŁA PUŁAWY



Więcej rąbanki niż sytuacji

PIŁKARSKA III LIGA Kiepski mecz obejrzeli w sobotę kibice w Radzynie Podlaskim. Białozieloni zremisowali z Wólczańką Wólka Pełkińska 0:0. Obie drużyny miały duże problemy ze stwarzaniem sytuacji podbramkowych

Pierwsza połowa była wyrównana. W ósmej minucie Mariusz Chmielewski strzelił nad poprzeczką, a niedługo później w bramkę nie trafił także Kamil Matofij. W 24 minucie niezłą okazję miał Przemysław Ilczuk, ale jego próba okazała się zbyt lekka, żeby zaskoczyć bramkarza gości. Swoją okazję miał też Michał Sadowski, ale i jemu zabrakło precyzji. Poza tym dominowała walka, no i stałe fragmenty gry. Tym razem dośrodkowania jednej i drugiej drużyny nie przyniosły jednak zmiany rezultatu. Po przerwie obie ekipy dalej miały problemy z przedostaniem się w pole karne przeciwnika. Po godzinie gry pomysłu na zakończenie akcji zabrakło Karolowi Kalicie. Nikołoz Kchachidze także nie zdołał oddać strzału na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem. Na koniec Orłeta wykonywały jeszcze kilka rzutów wolnych jednak efektu bramkowego nie było.

– Wspólnie z trenerem rywali doszliśmy do wniosku, że w tym meczu było więcej rąbanki i chaosu niż groźnych sytuacji – wyjaśnia Rafał Borysiuk, opiekun Orłat. – Na pewno cieszy nas, że udało się zagrać na zero z tyłu. Za to drużynie należy się pochwała. Gorzej było z grą do przodu, bo naprawdę niewiele potrafiliśmy zdziałać. Zazwyczaj kiedy nam nie szło, to ratowaliśmy się stałymi fragmentami gry. Tym razem mieliśmy z 15 wrzutek z rzutów wolnych i różnych, ale nic nam to nie dało. Trzeba jednak pamiętać, że rozegraliśmy mnóstwo meczów w te trzy tygodnie. Cieszymy się, że ten maraton się już skończył i że będziemy mieli szansę na złapanie oddechu i na normalne treningi, bo ostatnio nie było na to zbyt wiele czasu, bo w zasadzie graliśmy systemem środa-sobota. Teraz chłopaki w niedzielę i poniedziałek dostali wolne, a od wtorku wracamy do pracy – dodaje popularny „Borys”.

Już w następnej serii gier Orłeta w derbach mierzą się na wyjeździe z Podlasie Biała Podlaska.

(lukisz)

Orłeta Spomlek Radzyni Podlaski – Wólczanka Wólka Pełkińska 0:0

Orłeta: Klebaniuk – Ciborowski, Kursa, Chyła, Szymala, Renkowski, Sułek (58 Imbronjev), Ilczuk (81 Syryjczyk), Sadowski (87 Rycaj), Gałązka, Chmielewski (52 Kalita).

Wólczanka: Kubik – Bury (70 Mazurek), Wrona, Gul, Łazarz, Kocur (66 Kądziołka), Podstolak, Tabor (89 Olejarka), Kłos, Korolski (72 Kchachidze), Matofij (66 Szczypek).

Żółte kartki: Gałązka, Sułek, Ciborowski, Imbronjev – Wrona, Mazurek.

Sędziował: Jakub Peiron (Kielce).

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na komplet punktów kibice w Świdniku czekali od drugiej kolejki, w której ich pupile ograli Hetmana Zamość 1:0. W czterech kolejnych występach Wojciech Białek i spółka zanotowali: dwa remisy i dwie porażki.

W sobotę mierzyli się z wicemistrzem z poprzednich rozgrywek. Ekipa z Nowego Targu na początku nowego sezonu spisuje się jednak zdecydowanie gorzej. Po siedmiu kolejkach ma na koncie tylko siedem „oczek”.

Pierwsza połowa sobotnich zawodów była wyrównana. Obie drużyny miały swoje szanse na gole. Po stronie gości strzelali: Mateusz Mianowany, czy Maciej Mizia. Na posterunku był jednak Bartosz Szelong. W odpowiedzi bliiski szczęścia był Dawid Kuliga, ale jego próbę na rzut różny odbił golkeeper przyjezdnych. Po chwili wydawało się, że Roman Mykytyn wpakuje piłkę do siatki, ale z pomocą przyszedł obrońca i odbił ten strzał.

Po przerwie lepiej prezentowała się już Avia. I w 57 minucie powinno być 1:0. Ręką we własnej szesnastce zagrał Maciej Tonia, a sędzia wskazał na „wapno”. Wojciech Białek tym razem nie zamienił jednak doskonale okazji na gola. W 76 minucie ze-



Na komplet punktów Avia czekała od drugiej kolejki

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

spół z Nowego Targu ponownie znalazł się w dużych tarapatach. Drugie „żółtko” obejrzał Arkadiusz Staszczak i ostatni

kwadrans goście musieli grać w osłabieniu.

Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego długo nie mogli jednak wyko-

rzystać liczebnej przewagi. Dobre szanse zmarnowali: Eryk Ceglarz, czy Bartosz Mroczek. W 90 minucie świetnie do za-

granej z głębi pola piłki wyszedł rezerwowy Mateusz Ozimek. 19-latek miał obrońcę na plecach, ale mimo to w sytuacji sam na sam z bramkarzem uderzył do siatki. Zaliczył prawdziwe wejście smoja, a przy okazji zapewnił swojej drużynie cenne, trzy punkty.

– Bardzo się cieszymy ze zwycięstwa. Do przerwy mecz był wyrównany, ale w drugiej połowie to my byliśmy lepsi i groźniejsi. Szkoda zmarnowanego rzutu karnego. Fajnie jednak, że nie rezygnowaliśmy do samego końca. Brawa dla chłopaków, że ciągle wierzyli w sukces i cały czas dążyli do tej wygranej. Dzięki temu zyskamy trochę oddechu i podskoczymy w tabeli – ocenia trener Mierzejewski.

Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ 1:0 (0:0)

Bramka: Ozimek (90).

Avia: Szelong – Kukułowicz, Mykytyn, Głaz, Plesz, Kuliga (62 Mroczek), Maluga, Górka (60 Wójcik), Prędota, Szpak (88 Ozimek), Białek (71 Ceglarz).

Podhale: Szukała – Tonia, Mączka (67 Lewiński), Lepiarz, Witkowski (67 Staszczak), Mizia (79 Wajsak), Mianowany (46 Zapotczny), Dynarek, Danilczyk, Hruska (72 Hruska), Mrówka.

Żółte kartki: Kuliga, Ceglarz – Lewiński, Tonia, Witkowski, Staszczak.

Czerwona kartka: Staszczak (Podhale, 76 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

Zmarnowana szansa na lidera

PIŁKARSKA III LIGA Taka sytuacja może się szybko nie powtórzyć. Przed pierwszym gwizdkiem meczu Stal Kraśnik – Wisła Sandomierz gospodarze wiedzieli, że w przypadku wygranej wskoczą na pierwsze miejsce. Niestety, zmarnowali szansę. Długo prowadzili 1:0, ale w końcówce dali sobie wydrzeć zwycięstwo

Lepiej zawody rozpoczęli podopieczni Jarosława Pacholara. Szybko okazało się jednak, że Wisła wcale nie przejechała do Kraśnika, żeby się bronić. Obie ekipy miały swoje szanse, ale groźniejsi byli piłkarze z Sandomierza. Tak było do 30 minuty. Wówczas z boiska wyleciał Jakub Siedlecki.

I w końcówce pierwszej odsłony o gole mogli się pokusić: Marcin Świech, czy Rafał Król. Próbę tego drugiego obrońcy wybili tuż sprzed linii. Kiedy wydawało się, że po 45 minutach goli nie było ładnie do siatki przymierzył Jakub Czelej. Wydawało się, że w liczebnej

przewadze nic nie odbierze niebiesko-żółtym trzech „oczek”, a co za tym idzie pierwszej lokaty w tabeli.

Po zmianie stron szybko z wolnego dobrze huknął Świech, ale jeszcze lepiej spał się golkeeper Wisły. Niedługo później niewiele do szczęścia znowu zabrakło Rafałowi Królowi. Najlepszy snajper Stali znowu nie zdołał jednak wpakować piłki do siatki. Kolejne fragmenty? Oczywiście przewaga kraśniczan, której nie udało się jednak udokumentować drugim golem. I za to gospodarze słono zapłacili w samej końcówce. W 80 minucie goście wywalczyli rzut karny, a z 11 me-

trów nie pomylił się Patryk Wilk. W samej końcówce trzy punkty dla miejscowych mógł jeszcze uratować Paweł Kaczmarek, ale uderzył obok słupka.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Czelej (45) – Wilk (81-z karnego).

Stal: Ciołek – Mazurek, Kudriawcew, Gajewski, Świech, Czelej (83 Nastalek), Kaczmarek, Skrzyński (65 Wawryszczuk), Popiołek, R. Król, K. Król (62 Maj).

Wisła: Pietras – Wojsa, Konefał, Wilk, Chorab, Piątkowski (58 Dachnowski), Siedlecki, Tył, Sudy (79 Kmiotek), Brągiel, Zawisłak.

Czerwona kartka: Siedlecki (Wisła, 30 min, za faul).

Zawiodła skuteczność

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka przegrała w niedzielę z Koroną II Kielce 0:2. Wcale nie musiała jednak wracać do domu bez punktów, bo miała sporo sytuacji

Gdyby do przerwy biało-zieloni prowadzili w Kielcach, to gospodarze nie powinni mieć większych pretensji. Trzy razy w doskonalych sytuacjach znajdował się Patryk Czulowski. Za każdym razem czegoś jednak brakowało i ostatecznie obie ekipy na przerwę schodziły przy wyniku bezbramkowym.

Po przerwie piłkarze Artura Bożyka spisali się już gorzej. W 68 minucie Mateusz Sowiński otworzył wynik strzałem w krótki róg. W 83 minucie drugi żółty kartonik obejrzał Norbert Mysza. A po chwili miejscowi wykorzystali grę w liczebnej przewadze i zdobyli drugiego gola. Rezultat ustalił Dawid Lisowski.

W następnej serii gier Chełmianka zagra u siebie z Podhalem Nowy Targ. Spotkanie zaplanowano na najbliższą sobotę, o godz. 16.

Korona II Kielce – Chełmianka Chełm 2:0 (0:0)

Bramki: Sowiński (68), Lisowski (84).

Korona: Osobiński – Szymusik, Bujak, Prętnik, Dziwniel, Żalazar, Piróg (80 Dziubek), Jopkiewicz, Petrovic (70 Szałas), Lioi (60 Sowiński), Żyro (46 D. Lisowski).

Chełmianka: Osuch – Kraśniewski, J. Niewęglowski, Mysza, Dobrzyński, Kwiatkowski, Uliczny, Czulowski, Kocoł, Wolski, Hładki..

Żółte kartki: Mysza, Wolski, Uliczny

Czerwona kartka: Mysza (Chełmianka, 83 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kra-ków).

(LUKISZ)

Pozostałe wyniki 7. kolejki: Hutnik Kraków – Siarka Tarnobrzeg 1:1 (Świątek 18 – Józefiak 52) ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Sieniawa 1:0 (Chałas 43) ● Podlasie Biała Podlaska – Motor Lublin 25 września.

1. Siarka	7	14	15-7
2. Hetman	7	14	14-7
3. Stal	7	13	16-8
4. Korona II	6	13	9-4
5. Wisła P.	7	11	10-8
6. Hutnik	7	11	13-10
7. KSZO	7	10	9-9
8. Wólczanka	7	10	6-4
9. Sokół	7	10	5-7
10. Wisłoka	7	9	9-7
11. Orłeta	7	9	6-7
12. Avia	7	8	7-13
13. Motor	6	7	5-5
14. Wisła S.	7	7	12-12
15. Podhale	7	7	6-8
16. Chełmianka	7	6	6-10
17. Podlasie	5	3	5-16
18. Jutrzenka	7	3	4-15

14-15 września: Chełmianka – Podhale ● Wólczanka – Avia ● Podlasie – Orłeta ● Wisła Sandomierz – Motor ● Jutrzenka – Stal ● Sokół – Hetman ● Wisła Puławy – KSZO ● Siarka – Wisłoka ● Korona II – Hutnik

Taktyka wypaliła w stu procentach

PIŁKARSKA IV LIGA Mecz drużyn aspirujących do czołowych miejsc w lidze nie zawiódł. Do przerwy Lublinianka prowadziła z Tomasovią 1:0, ale w drugiej połowie goście zdobyli dwie bramki i zabrali do Tomaszowa Lubelskiego wszystkie, trzy punkty

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie padła jedna bramka. W 13 minucie Dawid Pikul posłał prostopadłe podanie do Adriana Rejmarka, a ten nie zmarnował szansy i pokonał Karola Krawczyka. Druga połowa? Dużo lepiej zaczęli ją niebiesko-biali. Wyszli wysoko na przeciwnika i szybko taka taktyka się opłaciła. Po świetnej akcji, w której piłka chodziła, jak po sznurku w polu karnym dostał ją w końcu Jakub Szuta. I już w 52 minucie wszystko zaczynało się od nowa.

Tomasovia na chwilę zdominowała boiskowe wydarzenia, ale podopieczni Dariusza Bodaka szybko wrócili do gry. Adrian Rapa uderzył w boczną siatkę, a sporo ożywienia do ataku Lublinianki wniósł rezerwowy Krzysztof Rybak. Gospodarze rozbijali defensywę rywali skrzydłami. Brakowało im jednak wykończenia, bo kilka razy w kluczowych momentach brakowało szybszej decyzji o strzale lub lepszego, ostatniego podania. Najlepszą szansę zmarnował chyba Rejmak. Miejscowi pokazali, że też potrafią ładnie pograć piłką. Ta trafiła na koniec właśnie do zdobywcy pierwszej bramki. 21-latek ładnie odwrócił się z piłką, ale wykończenie akcji pozostawiało wiele do życzenia.

W końcówce znowu dała o sobie znać drużyna Pawła Babiara. W 88 minucie Jan Giza sprokurował rzut karny, a doskonale oka-



Tomasovia w poprzednim sezonie przegrała na Winiawie 2:3. W sobotę odpłaciła się Lubliniance

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ZDANIEM TRENERÓW

Paweł Babiara (Tomasovia Tomaszów Lubelski)

– Dobrze zrealizowaliśmy nasz plan na to spotkanie. Od początku wystawiliśmy praktycznie wszystkich naszych młodzieżowców. Wyszliśmy na ten mecz bardzo młodym składem. Miałem jednak przygotowane cztery, czy pięć zmian, które miały odbudować grę naszego zespołu. Przez 60 minut mieliśmy wytrzymać korzystnym wynikiem. Chłopcy naprawdę się postarali, bo na początku dru-

giej połowy doprowadziliśmy do remisu po pięknej akcji. A później wypisz wymaluj wszystko udało się tak, jak nakreśliiliśmy to sobie w szatni. Jestem bardzo zadowolony z tego zwycięstwa. Tym bardziej, że Lublinianka to solidny zespół, który na koniec sezonu i tak będzie w ścisłej czołówce. Może nie po rundzie jesiennej, bo rywale trochę już uciekli, ale w czerwcu na pewno będą wysoko. A my? Cieszymy się i już myślimy o tym co będzie za tydzień.

Dariusz Bodak (Lublinianka Lublin)

– Szkoda tego meczu. Złazcza po pierwszej połowie, gdzie byliśmy częściej przy piłce i chyba jako drużyna byliśmy też bardziej konkretni. Mieliśmy swoje sytuacje, a rywalom nie pozwoliliśmy na zbyt wiele. Powinniśmy pokusić się o bramkę na 2:0. Nie wyszło, a po przerwie zostaliśmy głowami za długo w szatni. Szybko straciliśmy gola, a mecz otworzył się w obie strony. Mogliśmy strzelić i my i przeciwnik. Trzeba jednak przyznać, że goście wykorzystali nasz brak organizacji w grze i proste, indywidual-

alne błędy. Remis może byłby bardziej sprawiedliwy, ale i tak by nas nie urządził. Mieliśmy swoje szanse po przerwie, ale dalej musimy szukać naszej gry. Ciągłe trzeba będzie kombinować z ustawieniem. Nie mamy zbyt wielu punktów, dlatego szybko trzeba będzie przełknąć tę porażkę i szybko powiększyć nasz dorobek.

TOMASOVIA NA RAZIE BEZ KANADYJCZYKA

W sobotę przy okazji meczu na Winiawie gościom nie pomógł jeden z ich letnich nabytków – Kanadyjczyk Wesely Cain. Zawodnik świetnie wkomponował się w nowy zespół, bo w dwóch występach dwa razy wpisał się na listę strzelców. Niestety, szybko doznał też kontuzji i dwa ostatnie mecze musiał obejrzeć z ławki. Najpierw opuścił pucharowe starcie z Hetmanem Zamość, a w sobotę pojedynek z Lublinianką. Wygląda jednak na to, że prędzej niż później wróci do gry.

Lublinianka Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:2 (1:0)

Bramki: Rejmak (13) – J. Szuta (52), D. Szuta (88-z karnego).

Lublinianka: Żuber – Dzyr, Giza, Maliszewski, Kośka (82 Kuzioła), Pikul, Wrzesiński, Stępień, Rejmak (75 Kowalczyk), Rasiński (55 Rybak), Rapa (60 Milcz).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz (81 Krosman), D. Szuta, Chmura, Zozulia, Gęborys (66 Turewicz), Smoła, Żerucha (59 Żurawski), Towbin (59 Łeń), Stożek, J. Szuta (66 Rataj).

Żółte kartki: Iwańczuk, Wrzesiński – Chmura, Stożek, Smoła

Czerwona kartka: Jan Giza (Lublinianka, 89 min, za faul).

Sędziował: Piotr Kawiński (Chełm). **Wi-dzów:** 200.



Gol zza połowy ozdoba meczu

PIŁKARSKA IV LIGA Unia Hrubieszów nie miała za wiele do powiedzenia w Łęcznej. Tamtejszy Górnik II mógł liczyć na posiłki z pierwszej drużyny. Dzięki temu zielono-czarni łatwo pokonali beniaminka 7:1

Już w dziewiątej minucie wynik otworzył Bartosz Fiedień, który dostał piłkę od Dominika Lewandowskiego i w sytuacji sam na sam z bramkarzem posłał ją do siatki. O dziwo Unia szybko wyrównała. Szczęśliwie futbolówka spadła pod nogi doskonale znanego w Łęcznej Bartłomieja Greniuka, a ten strzelił na 1:1.

Przyjezdni długo się jednak nie cieszyli. Między 24, a 25 minutą na listę strzelców wpisali się: Lewandowski i Przemysław Banaszak. Na dodatek zanim zakończyła się pierwsza połowa dwie, szybkie kartki otrzymał Filip Pietrusiewicz. W efekcie, jeszcze przed przerwą musiał udać się do szatni.

Po przerwie ekipa z Hrubieszowa grając w osłabieniu nie była w stanie przeciwstawić się rywalom. No i straciła

Posiłki z pierwszej drużyny pomogły w zwycięstwie Górnikowi II Łęczna z Unią

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

jeszcze cztery bramki. Ozdobą spotkania była ta na 4:1. Jakub Zagórski wykonywał rzut wolny z około 60 metrów, czyli jeszcze na swojej połowie. Zauważył, że Sylwester Wyłupek nie śpieszy się z powrotem do bramki. Spróbował uderzenia i wyszło świetnie, bo piłka wpadła pod poprzeczkę. W końcówce beniaminka dobili: Jakub Cielebąk i Jakub Rojek, który w kilkadziesiąt sekund dwa razy wpisał się na listę strzelców.

– Unia to solidny zespół. Mimo wysokiego wyniku pokazali się z dobrej strony. Gdybyśmy grali w normalnym składzie, to byłby dla nas trudny mecz. Rywale mieli jednak pecha, że trafiło na nich. Ogólnie pozostawili jednak po sobie dobre wrażenie. A my? 7:1 powinno być już do przerwy, marnowaliśmy jednak mnóstwo dogodnych sytuacji. Nie można być jednak pazernym – ocenia Jacek Fiedień, trener zespołu z Łęcznej.

– Popelniliśmy proste błędy przy pierwszych, trzech golach dla Górnika. Złe się ustawialiśmy w tych sytuacjach.

Te bramki oraz czerwona kartka jeszcze w pierwszej połowie zdecydowały o naszej porażce. Niestety, brakowało nam też sił. Na tygodniu graliśmy w Pucharze Polski i to było widać. Tuż po przerwie całkowicie dobiła nas jeszcze bramka, którą przeciwnik strzelił z własnej połowy – wyjaśnia Dariusz Herbin, szkoleniowiec przyjezdnych. **(LUKISZ)**

Górnik II Łęczna – Unia Hrubieszów 7:1 (3:1)

Bramki: Fiedień (9), Lewandowski (24), Banaszak (25), Zagórski (52), Cielebąk (83), Rojek (89, 90) – Greniuk (12).

Górnik II: Kostrzewski – Zagórski, Jaroszyński, Olszewski, Turek, Lewandowski (60 Sowisz), Nakrosius, Rojek, Dziegielewski (60 Grober), Banaszak (68 Cielebąk), Fiedień (70 Orysz).

Unia: Wyłupek – Pietrusiewicz, Kazan, Alohin, A. Oleszczuk (46 M. Oleszczuk), Kamiński, Podgórski, Wiejak, Greniuk (65 Steciuk), Hruł (80 Blicharz), Drapsa.

Żółte kartki: Pietrusiewicz, Podgórski (Unia).

Czerwona kartka: Pietrusiewicz (Unia, 40 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Biała Podlaska).

PIŁKARSKA IV LIGA W SKRÓCIE

Wolny za trzy punkty

Victoria Żmudź musiała uznać wyższość beniaminka z Rejowca Fabrycznego. Sparta wygrała po golu z samej końcówki zawodów. Mateusz Adamiec zapewnił gościom trzy punkty celnym strzałem z rzutu wolnego. – Bardzo słabe zawody w naszym wykonaniu. Mamy w zespole sporo kontuzji, nie wszyscy byli w pełni sił. Niektórzy mimo urazów musieli się pojawić na murawie. To się odbiło na jakości. Nie możemy na razie wyjść z dolki, ale musimy dalej próbować, nie ma innego wyjścia – wyjaśnia

Piotr Moliński, szkoleniowiec Victorii.

Victoria Żmudź – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 (0:0)

Bramka: Adamiec (83).

Victoria: Zapał – K. Sawa, Pogorzelec, Paskiv, Skowronek (46 Lecki), Persona (73 Kasprzycki), Brzozowski (80 Pieczykolan), Stańczykowski, Furta, Kuczyński (70 J. Sawa), Sobiech.

Sparta: Podlipny – Rutkowski, Paździor, Kurzyna, Wójcik, Martyn, Kiejda (65 Bielak), Barabasz (71 Osoba), Wołos, Adamiec, Jasiński (87 Hawerczuk).

Czerwona kartka: Pogorzelec (Victoria, 85 min, za drugą żółtą), Paskiv (Victoria, 90 min, za drugą żółtą).

Proste błędy w Biłgoraju

Damian Koprucha zapewnił Powiślakowi zwycięstwo nad Ładą Biłgoraj. I to na boisku rywali. Do przerwy było 0:0, ale ciekawie zrobiło się tuż po zmianie stron. Najpierw Koprucha wykorzystał rzut karny. Szybko wyrównał jednak Patryk Dorosz. W samej końcówce Jakub Pryliński dośrodkował do Kopruchy, a ten zapewnił przyjezdnym trzy punkty. Chociaż po chwili Łada mogła jeszcze doprowadzić do wyrównania. Strzał Dorosza Maksymilian Zolech sparował jednak na poprzeczkę. – To był niezły mecz w naszym wykonaniu i na pewno nie zasłużylimy na porażkę. Zdecydowały o tym jednak proste błędy, zwłaszcza ten przy drugim golu dla przeciwnika. Mieliśmy swoją szansę na

remis, ale się nie udało. Walczyliśmy jednak ciągle nam czegoś brakowało. No cóż, trzeba się szybko podnieść, żeby rywale nam nie pouciekali – mówi Bartłomiej Kowalik, trener gospodarzy.

Łada 1945 Biłgoraj – Powiślak Końskowola 1:2 (0:0)

Bramki: Dorosz (58) – Koprucha (53-z karnego, 89).

Łada: Szawara – Raduj, Kuliński, Grasza, Podo, Krzyszycha (70 Czok), Szostak (58 Konopka), Mazurek (77 Szafraniec), Łysiak (55 Nawrocki), Dorosz, Titiewski (85 Paćkowski).

Powiślak: Zolech – Antoniak, Łakomy, Piotrowski, Pięta, Banaszek (66 Dudkowski), Wankiewicz, Litwiniuk (85 Kamola), Koprucha (90+4 Murat), Kobus (66 Pryliński), Gil.

Czerwona kartka: Kuliński (Łada, 90+2 min, za drugą żółtą).

Granit wyraźnie lepszy

Do przerwy Granit prowadził z Orłętami Łuków 2:0 i miał mecz pod kontrolą. Po zmianie stron Mark Charmuska mógł zaliczyć kontaktowe trafienie jednak huknął nad poprzeczką. W odpowiedzi gospodarze już w 68 minucie zamknęli zawody. I trzeba przyznać, że to było efektowne zamknięcie. Karol Banachiewicz wykończył składną akcję beniaminka strzałem z pierwszej piłki, zza szesnastki i w samo okienko. – Wygraliśmy zasłużenie. Bramka na 3:0 dała nam już całkowity spokój. Cieszymy się z początku rozgrywek, ale to

wcale nie jest nasze ostatnie słowo, walczymy dalej – mówi Łukasz Gieresz, szkoleniowiec beniaminka.

Granit Bychawa – Orłęta Łuków 3:0 (2:0)

Bramki: Wierzbicki (8), Pęczak (38), Banachiewicz (68).

Granit: Zawisłak – Świdorski, Lewczuk, Piwnicki, Drozd (87 Wolski), Szymala, Banachiewicz (79 Dutkiewicz), Misztal (75 K. Sprawka), Wierzbicki (84 Różycki), Pęczak (63 Wałęciuk), Strug.

Orłęta: Kuźma – Goławski, Misza, Sadowski, Jaworski, Sowisz (73 Kurowski), Kierych (55 Cąkała, 83 Machniak), Ebert, Charmuska, Szustek, Łukasiewicz.

Wielka niespodzianka

Sporo działo się w derbach pomiędzy Kryształem, a Huczwą. Niespodziewanie trzy punkty zdobyli goście po wygranej 2:4. Trzeba przyznać, że to był dziwny mecz. Podopieczni Krzysztofa Rysaka prowadzili do przerwy 2:0. Już w 53 minucie był jednak remis. Wydawało się, że gospodarze pójdą za ciosem i jednak wygrają. Tymczasem dwa, kolejne trafienia zaliczyli przyjezdni i zanotowali drugie zwycięstwo w tym sezonie. Ekipa z Werbkowic po sześciu kolejkach zajmuje za to przedostatnie miejsce w tabeli.

Kryształ Werbkowice – Huczwa Tyszowce 2:4 (0:2)

Bramki: Luterek (50), Reszczyński (53) – Ziółkowski (29), Mruk (30), Wiciejowski (64), Boiko (88).

Kryształ: Filipczuk – Luterek (84 Drewniak), Śmiakło, Alokhin, K. Wołoch, Denkwicz, Sas (46 Pilipczuk), Nieradko (78

A. Wołoch), Dec (46 Łappo), Reszczyński (70 Zuchowski), Rybka.

Huczwa: Roczniak – Materna, Sara, Wiciejowski, Miedzwiedź, Dworak (75 Posłuszny), Gilarski, Onkwiewicz, Mruk (83 Maziarka), Ziółkowski, Boiko.

Żółte kartki: Denkwicz, Luterek, Rybka, Welcz – Onkwiewicz.

1. Lewart	6	16	12-4
2. Tomasovia	6	15	12-7
3. Granit	6	13	12-4
4. Włodawianka	6	12	16-11
5. Powiślak	6	11	5-5
6. Huragan	6	10	18-6
7. Orłęta	6	8	9-11
8. Lublinianka	6	7	4-6
9. Huczwa	6	7	14-25
10. Górnik II	6	6	13-10
11. Victoria	6	6	5-9
12. Sparta	6	6	6-7
13. Unia	6	6	8-16
14. Łada	6	6	5-11
15. Kryształ	6	5	5-9
16. Kłos	6	3	7-10

14-15 września: Tomasovia – Victoria ● Unia – Lublinianka ● Powiślak – Górnik II ● Orłęta – Łada ● Huczwa – Granit ● Lewart – Kryształ ● Włodawianka – Kłos ● Sparta – Huragan.

Tym razem karnego nie zmarnowali

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart na jeden dzień stracił fotel lidera, ale w niedzielę odzyskał pierwsze miejsce w tabeli. Piłkarze Tomasza Bednaruka pokonali na wyjeździe Kłosa Chełm 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie Kłos był wycofany na swojej połowie i czekał na okazje do kontr. Konrad Nowak i spółka prowadzili grę i już do przerwy mieli swoje szanse. Najlepszą zmarnował Aleks Aftyka, który strzelał z pięciu metrów. Niestety, miał piłkę na swojej słabszej, lewej nodze i ostatecznie skończyło się tylko na strachu gospodarzy.

Poza tym minimalnie po próbie z woleja chybił Nowak, a dobrą szansę zmarnował także Hubert Kotowicz. Gospodarze odpowiedzieli szansą po rzucie rożnym, po której piłka poszybowała tuż nad poprzeczką.

W drugiej odsłonie mogli strzelić jedni, mogli i drudzy. Grzegorz Fularski przymierzył w słupek, a bramkarz Lewartu końcami palców odbił uderzenie Pawła Fornala. Niewiele do szczęścia zabrakło też Damianowi Flisowi. W 84 minucie Fornal próbował wybić piłkę z narożnika swojego pola karnego, ale minimalnie szybszy był Stanisław Niewiński. I ostatecznie zamiast w piłkę Fornal trafił rywala. Efekt? Rzut karny dla Lewartu, a po chwili zwycięska bramka z „wapna” Dariusza Michny. – Pewnie mniej żalowali-

byśmy straconych punktów gdyby rywale zdobyli gola wcześniej lub w innych okolicznościach. A tak szkoda tej końcówki. Karny był, jak najbardziej zasłużony, ale Paweł Fornal nie widział rywala i przypadkowo go trafił. Trzeba jednak przyznać, że goście naprawdę mają dużą jakość piłkarską – ocenia Robert Tarnowski, trener Kłosa. Zadowolony z postawy swojej drużyny był oczywi-



Lewart szybko wrócił na pierwsze miejsce w tabeli

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ście szkoleniowiec ekipy z Lubartowa. – Cieszą trzy punkty i fakt, że tym razem pewnie wykonaliśmy jedenastkę. Ostatnio mieliśmy z tym problem. Darek Michna stanął jednak na wysokości zadania. Sam mecz? Powinniśmy strzelić gola wcześniej. A w samej końcówce podwyższyć na 2:0, żeby uniknąć

nerwów na koniec. Kłos nie miał żadnej, klarownej okazji na wyrównanie, ale wiadomo, że przy wyniku 1:0 różne rzeczy mogą się wydarzyć – wyjaśnia Tomasz Bednaruk.

Kłos Gmina Chełm – Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Bramka: Michna (85-z karnego).

Kłos: Wikło – Huk, Poznański, Stepaniuk,

Wyrostek, Flis, Kamola (76 Żwirbła), Grądz, Fornal (87 Dzrewicki), Bereda (76 Rak), Bala (70 Gierczak).

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Ponurek, Michna, Majewski, Fularski (90 Bronowicki), Pokrywka (58 Najda), Aftyka (73 Filipczuk), Kotowicz, Nowak.

Żółte kartki: Stepaniuk, Fornal – Nowak, Budzyński.

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Pierwsza porażka u siebie

PIŁKARSKA IV LIGA Beniaminek z Międzyrzecza Podlaskiego drugi raz z rzędu bez punktów. Tym razem sposób na drużynę Damiana Panką znalazła Włodawianka, która wygrała z Huraganem na jego boisku 2:1

Kto wie, jak potoczyłoby się sobotnie spotkanie gdyby nie nieporozumienie w defensywie gospodarzy. Już w dziewiątej minucie obrońca beniaminka nie dogadał się ze swoim bramkarzem, a skorzystał na tym Rafał Musz, który wpakował piłkę do siatki. Dzięki temu przyjezdni mogli oddać piłkę rywalom i skupić się na wyprowadzaniu kontr. W kolejnych minutach podopieczni trenera Panką przejęli inicjatywę i starali się doprowadzić do wyrównania. Udało się jeszcze przed przerwą dzięki bramce Sebastiana Całki. A to oznaczało, że po przerwie wszystko jest możliwe. Po

godzinie gry znowu w lepszej sytuacji znalazła się jednak Włodawianka. Dobrą piłkę dostał Michał Budzyński i w sytuacji sam na sam z Łukaszem Bierdzińskim po raz drugi dał gościom prowadzenie. Ostatnie pół godziny? Niby optyczna przewaga była po stronie Huraganu, ale dużo groźniejszy był zespół Mirosława Kosowskiego. Ekipa z Włodawy miała sporo dogodnych okazji. Najlepszą Musz, który przymierzył w słupek. Gospodarze ostatecznie nie byli już w stanie wyrównać i musieli się pogodzić z pierwszą porażką przed własną publicznością w tym sezonie, a ogólnie drugą

z rzędu. – Uważam, że zasłużylimy na te trzy punkty. Mieliśmy więcej szans na gole od rywali – mówi trener Kosowski. – Trzeba jednak przyznać, że to było dla nas ciężkie spotkanie. Rywale mają naprawdę dobry zespół, dlatego tym bardziej cieszy nas zwycięstwo. Szkoda, zmarnowanych okazji, bo mogliśmy dobić przeciwnika trzecim golem. A tak przy wyniku 2:1 trzeba było cały czas być czujnym. Dobrze rozpoczęliśmy rozgrywki i mam nadzieję, że ten udany start da chłopakom więcej pewności siebie – dodaje szkoleniowiec Włodawianki. (LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Włodawianka Włodawa 1:2 (1:1)

Bramki: Całka (32) – Musz (9), Budzyński (61).

Huragan: Bierdziński – Weręgowski, Mironczuk, Olszewski, Grochowski, Chudowolski (67 Wiraszka), Korgol, Całka (67 Czumer), Radziszewski (28 Pakuła), H. Łukanowski, Paczuski (67 Tkaczuk).

Włodawianka: Paszkiewicz – Kędzierski (46 Gongora Valdes), Nielipiuk, Błaszczuk, Kwiatkowski, Musz (85 Skrzypek), Kornacki (75 Kamiński), Gontarz, Budzyński (88 Naumiuk), Chodziutko, Waszczyński (55 Magdysz).

Żółte kartki: Gontarz, Musz (Włodawianka).

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).



Sebastian Orzędowski kilkakrotnie zagrażał bramce Stali Poniatowa uderzeniami z rzutów wolnych. Jedna z takich prób okazała się skuteczna
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Pokazali swoją wartość

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA To był najtrudniejszy mecz Świdniczanki Świdnik Mały w tym sezonie. Podopieczni Pawła Pranagala do przerwy przegrywali 0:1, ale po zmianie stron pokazali swoją klasę i pewnie zwyciężyli

Kamil Koziół
Gospodarze są mурowanym faworytem rozgrywek, ale w każdym meczu wciąż muszą udowadniać swoją wartość. Zławsza, że przeciwnicy przyjeżdżają na kameralny obiekt Świdniczanki z coraz to nowymi pomysłami. Stal należy pochwalić, bo do Świdnika Dużego przybyła z postanowieniem wywalczenia trzech punktów. W pierwszej połowie ten plan udawało się perfekcyjnie realizować, bo miejscowi zostali zaskoczeni ofensywną grą rywali. Co chwila robiło się gorąco pod bramką Kacpra Kowalczyka. Dwukrotnie blisko gola był m.in. Michał Czarnecki, ale w obu przypadkach świetnie spisał się golkeeper Świdniczanki. Nie mógł jednak nic zrobić w 24

min, kiedy znalazł się w sytuacji sam na sam z Hubertem Polesakiem. Pomocnik Stali uderzył w długi róg i dał prowadzenie przyjeźdnym. Stracony gol jeszcze mocniej spętał nogi zawodnikom ze Świdnika Małego. Ich akcje ofensywne kompletnie się nie kleiły, a szeregi defensywne były też mocno dziurawe. Tylko szczęściu mogą zawdzięczać, że nie stracili w tym okresie kolejnego gola. Poniatowianie w 40 min zresztą sami wyciągnęli do nich rękę, bo w niegroźnej sytuacji Sebastian Węgorowski popchnął Bartłomieja Mazurka i sędzia wskazał na jedenasty metr. Rzut karny jednak koncertowo zmarnował Patryk Grzegorzczak. Lider rozgrywek na drugą połowę wyszedł odmieniony zarówno w kwestii mentalnej, jak i kadrowej. W tym

drugim aspekcie największe znaczenie miało pojawienie się na boisku Sebastiana Orzędowskiego. Były zawodnik m.in. Avii Świdnik już w 49 min zaznaczył swoją obecność zdobywając gola wyrównującego. Z każdą minutą przewaga Świdniczanki stawała się coraz bardziej wyraźna. Wreszcie w 68 min uderzenie Michała Martyny pod nogi Piotra Wójcika sparował Kacper Rybarczyk, a lider gospodarzy spokojnie wpakował ją do siatki. Ten sam zawodnik zamknął mecz w 76 min, kiedy wykorzystał olbrzymią niefrasobliwość zawodników z Poniatowej i zdobył gola na 3:1. – To był nasz najtrudniejszy przeciwnik w tym sezonie. Stal mądrze broniła się w pierwszej połowie i ciężko było sforsować te zasieki. Dodatkowo rywale zdobyli gola,

co sprawiło, że znaleźliśmy się w zupełnie nowej sytuacji. Nie bardzo wiedzieliśmy, jak się zachować. Na szczęście po przerwie odnaleźliśmy swój rytm i zwyciężyliśmy – ocenił Sebastian Orzędowski, pomocnik Świdniczanki.
Świdniczanka Świdnik Mały – Stal Poniatowa 3:1 (0:1)
Bramki: Orzędowski (49), Wójcik (68, 76) – Poleszak (24).
Świdniczanka Kowalczyk – Pawłowski (54 Martyna), Kowalski, Wójcik, Wilk, Mazurek, Grzegorzczak, Ziemiakiewicz, Babiarczyk (90 Wójtowicz), Miazga (46 Orzędowski), Bednarek.
Stal: Rybarczyk – Radziejewski (78 Sobkowicz), S. Węgorowski, Poleszak (70 Gąsiorowski), Pyda, Czarnecki, Kucharczyk, Martyna, K. Orłowski, M. Orłowski, Strug (62 Parada).
Żółte kartki: Wilk – K. Orłowski.
Czerwona kartka: Mazurek (69 min za faul). **Sędziował:** Grządziel. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI
Garbarnia Kurów – POM Iskra Piotrowice 0:0
Garbarnia: Wójcik – Michalski (82 Figiel), Stasiak, Promis, M. Zlot, Stelmach, K. Rukasz (78 Bieniek), Wolszczak (90 Wąsik), Kusyk, Głowacki, Dajos (85 Lubisz).
POM: Toruń – Kazubski, Mietlicki (75 Wójcik), Morenkov, Duda (68 Lenkiewicz), Baran, Michał Ostrowski (61 Jurko), Bartoszcze, Król (53 Jakimiński), Bogusz, Pietras.
Żółte kartki: Promis, Bieniek, Stelmach – Morenkov. **Sędziował:** Sugier. **Widzów:** 150.

Wisła II Puławy – Opolanin Opole Lubelskie 0:2 (0:2)
Bramki: Koneczny (15), F. Drozd (24).
Wisła II: Kurek – Konrad Pyska, Bernat, Piotrowski, Szczotka, Kusał, Łuczowski, Szymarek, Pacocha, Smorzyński, Capała.
Opolanin: Adamczyk – D. Banach, Matysiak, Duda (88 H. Drozd), Gawron, P. Dajos (78 M. Banach), Koneczny (60 Sałasiński), Nowak, F. Drozd, Fkiszewicz, Rózek (70 Wesołowski).
Żółta kartka: Duda. **Sędziował:** Poleszak. **Widzów:** 100.

Orion Niedrzwica – Mazowsze Stężycza 2:0 (0:0)
Bramki: Żarnowski (65), Drzazga (80).
Orion: Jaśkowiak – Jęczeń (60 Kurkiewicz), Gutek, Kosiarczyk (80 Ostrowski), Wiśniewski, Bielak, Żarnowski, Szymus (60 Kowalski), Drzazga, Kłyk (70 Dziwulski), Piorun (70 Wierchowski).
Mazowsze: Wolszczak – Adamski, D. Osojca, Zagożdżon, M. Marczak, Olender, Mateusz Utnicki, Wieczorek (60 Grzebalski), Filipek, Cichecki (65 Gajdziński), Banaś (55 P. Osojca).
Żółta kartka: Adamski. **Sędziował:** Kłepka. **Widzów:** 100.

GKS Niemce – Polesie Kock 2:0 (0:0)
Bramki: Latek (80), Goliszewski (90).
Niemce: Domownik – Skrzypek, Nalepa, Ciastorń, Jarosz (46 Samarczenko), Pusiak (70 Tatar), Majewski, Flisak, Szkutnik (75 Kępka), Goliszewski, Śliwa (65 Latek).
Polesie: Kasperek – Dobosz, Golda, Feret, Zakaszewski, Muzyka (70 Drewienkowski), Adrian Pikul, Barnor, Nowakowski (46 R. Mitura), Szabat, Bielecki.
Żółte kartki: Jarosz, Tatar – Dobosz, Golda, Nowakowski. **Czerwona kartka:** Zakaszewski (90+3 min za faul taktyczny). **Sędziował:** Pizoń. **Widzów:** 200.

LKS Stróża – MKS Ryki 2:3 (1:2)
Bramki: Chruściel (36), D. Szczuka (78 z karnego) – Jędrzejewski (16), Wasilewski (22), Gransztof (65).
Stróża: Pyśniak – Leziak, K. Kowalik, A. Szczuka, Śledź (55 Mazur), Lutsyk, Chruściel (80 Pryczek), Wojtaszek, D. Kowalik, Wtykło (65 Pałka), D. Szczuka.
Ryki: Kałaska – Janiszek, Walasek, Leonarcik, Gąska, Wasilewski, Długaszek, Cieślak (75 Materika), Bulhak, Gransztof, Jędrzejewski.
Żółte kartki: Lutsyk – Jędrzejewski, Gransztof, Wasilewski. **Sędziował:** Karol Kowalski. **Widzów:** 200.

Avia II Świdnik – Sokół Konopnica 3:1 (2:1)
Bramki: Poleszak (30), Partyka (40), Borkowski (60) – Rakowski (9).
Avia II: Piotrowski – Kępka, Kołodziej, Borkowski, Śliwa, D. Wójcik (82 Ważny), Partyka (70 Kur), Ozimek, Chabros, Poleszak, J. Wójcik.
Sokół: Jargieło – Lewandowski, Rządewski, Próchniak, Sowiński, Galiński (60 Adamczuk), Dudek, Sekrecki (70 Złocki), P. Wójcik (60 Obara), Młynarczyk (80 Ryba), Rakowski (76 Leszcz).
Żółte kartki: Ozimek, D. Wójcik, Kur, Kołodziej – Lewandowski, Próchniak. **Sędziował:** Wieleba. **Widzów:** 40.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA			
Orion – Mazowsze 2:0 ● Stróża – Ryki 2:3 ● Janowianka – Tęcza 1:1 ● Niemce – Polesie 2:0 ● Garbarnia – POM 0:0 ● Avia II – Sokół 3:1 ● Wisła II – Opolanin 0:2 ● Świdniczanka – Stal 3:1.			
1. Świdniczanka	6	18	36-6
2. POM	6	16	20-1
3. Opolanin	6	16	24-7
4. Tęcza	6	16	18-7
5. Polesie	6	12	15-12
6. Stal	6	10	12-13
7. Orion	6	8	8-14
8. Sokół	6	7	6-7
9. Wisła II	6	7	15-17
10. Janowianka	6	7	9-13
11. Ryki	6	7	12-17
12. Garbarnia	6	5	11-17
13. Niemce	6	5	3-9
14. Avia II	6	3	9-28
15. Mazowsze	6	0	8-23
16. Stróża	6	0	5-20
13-15 września: Stal – Orion ● Opolanin – Świdniczanka ● Sokół – Wisła II ● POM – Avia II ● Polesie – Garbarnia ● Tęcza – Niemce ● Ryki – Janowianka ● Mazowsze – Stróża.			



Są już ponad plan

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tęcza Bełżyce straciła pierwsze punkty w tym sezonie. Ekpa typowana przed rozpoczęciem rozgrywek do spadku wciąż jednak jest niepokonana

Przed sezonem Radosław Stec zapowiadał, że celem Tęczy na rundę jesienną jest zdobycie 15 pkt. Ten plan udało się zrealizować już w ciągu pięciu meczach. – To teraz zaczynamy drugą rundę – przyznał ze śmiechem szkoleniowiec beniaminka. Jego podopieczni też nie zamierzają się zatrzymać i pokazali to w sobotę, kiedy zremisowali 1:1 z Ja-

nowianką Janów Lubelski. – Nikt w klubie nie robi tragedii z tego wyniku. My wciąż gramy o utrzymanie. Ten punkt wywalczyliśmy w starciu z bardzo silną drużyną i należy go mocno szanować – mówi Stec. Przy odrobinie szczęścia zawodnicy z Bełżyc mogli jednak wyjeżdżać z Janowa Lubelskiego bogatsi o komplet punktów, a nie tylko o jedno „oczko”. Okazje do tego były, bo w 30 min Mateusz Kowalewski zmarnował rzut karny – jego uderzenie fantastycznie obronił Krzysztof Skup. Bramkarz gospodarzy w końcówce zatrzymał w tylko sobie znany sposób strzał Rafała Jęczyńskiego. Trzeba jednak dodać, że Janowianka miała również dogodne okazje do zdobycia bramki. Gorąco pod bramką Tęczy robiło się zwłaszcza

po rzutach różnych. Silni fizycznie piłkarze z Janowa Lubelskiego dominowali nad rywalami i potrafili ich długimi minutami zamykać w obrębie pola karnego. Jeden z kornierów zakończył się zresztą golem – w 54 min prowadzenie Janowiance dał Jurij Perin. Wyrównał 7 min później Bartłomiej Wójtowicz.

Janowianka Janów Lubelski – Tęcza Bełżyce 1:1 (0:0)
Bramki: Perin (54) – Wójtowicz (61).
Janowianka: Skup – P. Sadowski (75 Kuźnicki), B. Wojtan, Jargieło, Chmura, Daczka, Kulpa, T. Sadowski, G. Sobótka, Piecyk, Perin.
Tęcza: Nichyk – Iwaniak, Kwiatkowski, Bogacz, Lis, Bartoszcze, Plewik, Stojak (57 Citkowski), Kołodziejczyk (50 Jęczeń), Kowalewski, Wójtowicz (62 Ceran).
Żółte kartki: Chmura, P. Sadowski – Kowalewski, Plewik. **Sędziował:** Drabik. **Widzów:** 100.

Mateusz Kowalewski (w białym stroju) to jeden z liderów Tęczy w tym sezonie. W sobotę jednak młody snajper zmarnował rzut karny
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Dużo emocji przyniosły niedzielne derby pomiędzy Gryfem Gminą Zamość, a Roztoczem Szczepieszyn. Gospodarze prowadzili 2:0 i dodatkowo grali w przewadze. To jednak nie zniechęciło gości, którzy doprowadzili do remisu. Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych bo w doliczonym czasie gry bramkę na wagę trzech punktów zdobył Damian Dębicki, który pojawił się na murawie kilka minut wcześniej. Wygraną w derbach zespół zadedykował Tomaszowi Goździukowi – zawodnikowi i dyrektorowi sportowemu klubu z Zawady, który w niedzielę obchodził urodziny.

Olimpiakos Tarnogród – Potok Sítő 3:3 (1:1)

Bramki: Przybylak (33), Dydyński (75), Grabowski (90) – Laszko (36, 58), D. Pyś (88).

Olimpiakos: Kozak – Bevza, Tata, Stetski, Rutyna, Przybylak (67 Ziomek), Obszarński (82 Małek), Klecha, Grabowski, Gałka, Dydyński.

Potok: Pepiak – D. Samulak, Laszko (75 Jankowski), Sawicki, Kisiel, Drozdowski, Grymuza, Łepak, Nowak, D. Pyś, Surowiec (90 Dąbkowski).

Sędziował: Andrzej Swacha.

Victoria Łukowa – Błękitni Obsza 1:2 (0:1)

Bramki: Karaszewski (67) – Wróbel (45-karny), P. Mazurek (90).

Victoria: Berbecki – J. Baran, Wojtyła, Piatnoczka, Fidler (80 Orzechowski) – Świątek, Drożdź (30 D. Baran), Kiełbasa, Stelmach, Dudziński (50 Dadak) – Karaszewski.

Błękitni: Hyz – Ł. Mazurek, Kukietka, Tadra, Branewski (88 Kmiec) – Luchowski (58 Świątek, Saj 70), Zaremski (80 Skrzypek), P. Mazurek, Leśniak, Szarlip (58 Robak), Wróbel (89 Witko).

Czerwone kartki: Świątek (85) – Leśniak (60).

Sędziował: Piotr Burak.

Grom Różaniec – Korona Łaszczów 7:1 (2:0)

Bramki: Grabski (21, 64), Kaproń (44, 73), Przeszło (61-karny), Wróbel (71), Wojtowicz (90) – Gozdek (47).

Grom: Markowicz – K. Działo (84 Rutkowski), Mielniczek, Przeszło (86 Ku-

czyński), Grabski – G. Działo (82 Gień), Walkiewicz, Kaproń, Podolak – Wróbel (76 Wojtowicz), Kwiatkowski (76 Brus).

Korona: Zwołak – Huzar, Wasyl (72 Kostrubiec), Mosourets, Kołodziejski, Jamroz, Kielar (70 DYS), Sagan (81 Długosz), J. Jeruzal – Gozdek (75 Z. Jeruzal), Wojnarski (46 Borowiak).

Sędziował: Marek Borowiński.

Gryf Gmina Zamość – Roztocze Szczepieszyn 3:2 (1:0)

Bramki: Gałka (7), Markowski (60), Dębicki (90) – Szura (75-karny), Misiarz (77).

Gryf: P. Dobromiński – Magryta, D. Dobromiński, Wolski, Cymerman – Gromek (55 Cebula), Tomaszewski, Markowski, Kierepka (83 Flaga) – Ząbczyk (61 Krawiec) – Gałka (83 Dębicki).

Roztocze: Lembryk – Dasek, Pawlak, Wurszt, Cymerman – Maciąg, Stenciwilk (65 Tucki), Ligaj, Sadowski (62 Szura), Misiarz (83 Woźniak), Wróbel (70 Planeta).

Czerwona kartka: Pawlak (62).

Sędziował: Przemysław Kasztelan.

Cosmos Józefów – Metalowiec Goraj 1:1 (0:0)

Bramki: Przybysławski (62) – Omiotek (70).

Cosmos: Surmacz – A. Paniak, Gontarz, Kudelka, Serafin (65 Sikora), Łągoźny, Przybysławski, Mielniczek, Późniak, D. Paniak (70 Szczerba) – Kozyra (75 Danaj).

Metalowiec: Witko – Pawelec, A. Wlizio, M. Papierz, Piotr Papierz – Omiotek, Dzwolak, D. Wlizio, Paweł Papierz (80 Polski) – Łazur (85 Szewczak) – Decyk.

Sędziował: Paweł Tucki.

Olimpia Miączyn pauzowała.

1. Grom	6	15	26-7
2. Tanew	6	15	19-7
3. Omega	5	13	16-4
4. Gryf	5	13	11-6
5. Roztocze	6	10	14-13
6. Błękitni	6	10	7-7
7. Igros	6	7	9-11
8. Pogoń	6	6	11-14
9. Olimpia	5	5	5-9
10. Metalowiec	6	6	6-12
11. Victoria	5	4	9-13
12. Olimpiakos	6	4	8-13
13. Cosmos	5	4	6-13
14. Korona	5	3	9-18
15. Potok	5	2	8-17

Sparta Woźczyn wycofała się z rozgrywek po 3. kolejce. Jej wyniki zostały anulowane.

14-15 września: Metalowiec – Victoria ● Igros – Cosmos ● Roztocze – Omega ● Tanew – Gryf ● Korona – Pogoń ● Potok – Grom ● Olimpia – Olimpiakos.



Omega Stary Zamość nadal nie ma na koncie porażki

FOT. DW

Zwycięstwo w pełni kontrolowane

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość pokonała u siebie Igros Krasnobród i nadal jest jedynym zespołem w stawce, który nie znalazł jeszcze pogromcy

Zespół prowadzony przez Pawła Lewandowskiego i Damiana Tchórz przed starciem z beniaminkiem nie miał na koncie porażki i przed własną publicznością chciał podtrzymać dobrą passę. Omega od samego początku narzuciła rywalowi ciężkie warunki i w 22 minucie Przemysław Tchórz znalazł się sam na sam z bramkarzem Igrosu. Golkiper z Krasnobrodu zdołał odbić pierwszy strzał, ale po dobitce piłka znalazła się w bramce gości i do przerwy Omega prowadziła 1:0.

Drugie 45 minut rozpoczęło się równie udanie dla miejscowych. Już dwie minuty po wznowieniu gry

dobre dośrodkowanie strzałem głową wykończył Bartłomiej Nizioł i podwyższył prowadzenie swojego zespołu. W dalszej fazie gospodarze mogli jeszcze zdobyć kolejne bramki, ale ostatecznie wynik nie uległ już zmianie i Omega dopisała kolejne trzy „oczka”.

– Możemy być zadowoleni z gry jak i wyniku. Nasza wygrana nie była zagrożona, przez cały mecz kontrolowaliśmy jego przebieg – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Ważny był drugi gol strzelony już na początku drugiej połowy. Później mieliśmy jeszcze kilka okazji na zdobycie kolejnych trafień, ale albo dobrze spisywał się bramkarz rywali, albo trafia-

liśmy w słupek i poprzeczkę – dodaje szkoleniowiec.

Tym samym kibice w Starym Zamościu mogą być bardzo zadowoleni bo początek tego sezonu w wykonaniu ich zespołu wygląda bardzo dobrze. Omega po pięciu meczach jest bowiem jedyną niepokonaną drużyną w lidze. – Rozpoczęliśmy rozgrywki bez zbędnej presji i sam jestem pozytywnie zaskoczony wynikami. W zespole latem nie wiele zmieniło się pod względem kadrowym, ale wiele pod kątem mentalnym. U zawodników widać większą determinację i chęć wygrywania. Każdy z zawodników mocno angażuje się w grę i to procentuje. Młodzież

dobrze rozumie się ze „starszą” co w efekcie daje fajne efekty. Już od dłuższego czasu stawiamy na młodych zawodników i cieszy nas to, że nawet 15-latkowie dobrze radzą sobie w seniorach – wyznaje Lewandowski.

Omega Stary Zamość – Igros Krasnobród 2:0 (1:0)

Bramki: P. Tchórz (22), Nizioł (47).

Omega: Janda – J. Goch (69 Baran), Mikulski, B. Mazur, Dywański (80 Dyrkacz) – Wajdyk, Sałamacha (88 Pieczykolan), Bubeła (65 Olech) – P. Tchórz (89 Szymała), Nizioł (82 D. Tchórz), K. Bojar.

Igros: Hadło – P. Czarniecki, Albingier (80 Słupski), Bartecki (65 Gałan), Buczak, Kawka (67 Kostrubiec), Małec, Molenda (75 Gulak), Przytuła, Wyrwa (68 Czuchwa).

Sędziował: Mikołaj Łaba.



Zespół niczym rodzina

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary po zaciętym spotkaniu wygrał na wyjeździe z Pogonią 96 Łaszczówka wracając na zwycięskie tory po wysokiej porażce w okręgowym pucharze Polski

Minione dni były bardzo wymagające dla ekipy z Majdanu Starego. W poprzedniej kolejce zespół trenera Grzegorza Ciosa przegrał u siebie z Gromem Różaniec 2:3, a następnie w 1/4 finału pucharu polski w okręgu zamojskim uległ aż 0:5 Kryształowi Werbowicze. Dlatego Tanew na mecz z Pogonią Łaszczówka jechał z zamiarem wywalczenia kompletu punktów. I już od pierwszych minut wzięła się mocno do pracy. W 4 minucie Adrian Skubis

Zespół trenera Grzegorza Ciosa plasuje się w czołowie tabeli

FOT. DW

w zamieszaniu w polu karnym oddał strzał, który trafił w słupek, a ze skuteczną dobitą pospieszył Arkadiusz Kusiak i do przerwy goście byli o jednego gola lepsi.

Natomiast po zmianie stron na indywidualną akcję zdecydował się XXX Wilkos. Pomocnik Tanwi będąc na lewym skrzydle zszedł do środka i pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik spotkania na 2:0. – Za nami ciężki mecz. Rywal postawił nam bardzo twarde warunki. W środe na meczu z pucharowym zmagaliśmy się z problemami kadrowymi, ale w lidze już wróciliśmy na zwycięską ścieżkę – mówi Ryszard Dziura kierownik

Tanwi. – Mecz mógł się podobać bo oba zespoły miały swoje okazje do zdobycia bramek. Pogoń lepsze szanse miała przed przerwą, bo w drugiej połowie nie pozwolił jej na stworzenie niemal żadnej stuprocentowej sytuacji – dodaje Grzegorz Cios, grający trener Tanwi.

Tym samym zespół z Majdanu Starego plasuje się w ścisłej czołówce rozgrywek. Czy drużyna myśli o awansie? – Już wspomniamy mecz z Kryształem był dla nas nauką, jak gra się na wyższym poziomie. Nie myślimy o awansie, skupiamy się za to na każdym najbliższym meczu. Nasz zespół

cechuje fajna rodzinna atmosfera i to jest między innymi naszą siłą. Staramy się po prostu grać jak najlepiej by sprawiać radość naszym kibicom – wyznaje opiekun Tanwi.

Pogoń 96 Łaszczówka – Tanew Majdan Stary 0:2 (0:1)

Bramki: A. Kusiak (4), Wilkos (50).

Pogoń: Słoboda – Maliszewski (65 Jędrzejewski), D. Kowal (62 Pisarczyk), M. Kowal (60 Chudyga), Raczkiewicz, Brytan (57 Lasota), Kowalczyk (57 Pisarczyk), Kuks, Nizio, Ozkavak, Stępiak.

Tanew: Grabias – Micyk, Cios, Margol, Siembida (87 Maciocha) – Raduj, T. Blicharz, Skubis – Wilkos (90 K. Blicharz), Rymarz (65 Bulicz), A. Kusiak (73 Dziura).

Sędziował: Tomasz Lenard.

Pewni u siebie

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Azoty Puławy nie miały problemów z pokonaniem na własnym parkiecie Torus Wybrzeża Gdańsk w ramach drugiej kolejki rozgrywek. Podopieczni Michała Skórskiego wygrali 32:24

Krzysztof Kurasiewicz

Dla obu drużyn był to mecz o przełamanie. Puławianie przegrali na początek rozgrywek na wyjeździe z Orlen Wisłą Płock 17:25, a gdańszczanie ulegli przed własną publicznością Chrobremu Głogów 26:33. – Wyciągnęliśmy wnioski z porażki w Płocku i chcemy zdobyć pierwsze punkty – zapowiadał przed tym spotkaniem powracający do Puław po pięciu latach Michał Szyba.

Drużyna prowadzona przez trenera Michała Skórskiego rozpoczęła sobotnie spotkanie od mocnego uderzenia. Worek z bramkami rozwiązał Piotr Jarosiewicz, a za chwilę w jego ślady poszli Antoni Łangowski i Dawid Dawydzik. Przy stanie 3:0 dla Azotów do pracy zabrali się rywale – Mateusz Wróbel przerwał niemoc swojego zespołu. Puławianie przez całą pierwszą połowę mieli wyraźną przewagę nad szczypiornistami Wybrzeża. Wynik do przerwy wiele mówi o ich przewadze – Azoty prowadzili 20:11 po pół godzinie zmagania. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Ekipa z północy Polski nie miała żadnych argumentów, żeby zbliżyć się do drużyny z województwa lubelskiego. Na przestrzeni całego spotkania raptem trzech zawodników z drużyny gości – Kelian Janikowski, Kamil Adamczyk oraz Mateusz Wróbel – stanowiło realne zagrożenie dla bramki puławian. Najskuteczniejszy w puławskiej ekipie był Paweł Podsiadło, który zdobył 7 bramek. Tyle samo w ekipie gości zgromadził Kelian Janikowski.

Azoty Puławy – Torus Wybrzeże Gdańsk 32:24 (20:11)

Azoty: Bogdanov, Koshovy – Podsiadło 7, Dawydzik 6, Gumiński 5, Łangowski 4, Jarosiewicz 4, Rogulski 4, Przybylski 1, Seroka 1, Skwierawski, Adamczuk, Szyba, Grzeluk, Moryń, Kowalczyk.

Wybrzeże: Kiepułski, Chmieliński – Janikowski 7, Adamczyk 6, Wróbel 6, Prymlewiec 2, Komarzewski 1, Papaj 1, Pieczonka 1, Powarzyński, Sadowski, Gądek, Frączak, Salacz, Malinski, Didyk.

Pozostałe wyniki: Chrobry Głogów – MMTS Kwidzyn 24:27 • Luban Azoty Tarnów – Zagłębie Lubin 27:35 • Piotrkowianin – Orlen Wisła Płock 24:33 • Stal Mielec – Energa MKS Kalisz 29:30 • Sandra Spa Pogoń Szczecin – PGE VIVE Kielce 21:30 • Górnik Zabrze – Gwardia Opole 37:31.

1. VIVE	2	6	63-41
2. Orlen Wisła	2	6	58-41
3. Kwidzyn	2	6	55-47
4. Górnik	2	6	60-53
5. Kalisz	2	6	57-55
6. Chrobry	2	3	57-53
7. Gwardia	2	3	64-61
8. Zagłębie	2	3	58-55
9. Puławy	2	3	49-49
10. Tarnów	2	0	49-58
11. Piotrkowianin	2	0	50-60
12. Stal	2	0	49-63
13. Wybrzeże	2	0	50-65
14. Pogoń	2	0	45-63

Otarły się o podium

SIATKÓWKA Reprezentantki Polski zajęły czwarte miejsce na zakończonych wczoraj Mistrzostwach Europy. Podopieczne Jacka Nawrockiego przegrały dwa spotkania w strefie medalowej w Ankarze, ale i tak należą im się słowa uznania za to, co pokazały na przestrzeni całego turnieju



Krzysztof Kurasiewicz

Turczynki znalazły się w najlepszej „czwórce” nie bez przyczyny. Zespół prowadzony przez doświadczonego szkoleniowca Giovanniego Guidettiego bez straty nawet jednej partii pokonał w ćwierćfinale Holandię, a w 1/8 finału Chorwację po pięciosetowym pojedynku. Z kolei w grupie zaliczył tylko jedną wpadkę w starciu z Serbią.

Na parkiecie hali w Ankarze widać było, że gospodynie są niezwykle mocne. O ile jednak na początku tego starcia Polki nie miały praktycznie nic do powiedzenia, o tyle potem role się odwróciły. W pierwszych dwóch odsłonach Turczynki

rozbiły Białą-Czerwoną do 17 i do 16 – grały na wysokim procencie skuteczności w ataku i miały bardzo nieprzyjemną do odbioru zagrywkę.

Trzeci set był przełomowy dla podopiecznych Jacka Nawrockiego. Od razu rozpoczęły one odważnie w ofensywie i – przede wszystkim – nie popełniały tak wielu prostych błędów. Dwukrotnie mistrzyni Europy błyskawicznie odskoczyły gospodyniom i wygrały aż 25:14. Siatkówka kobiet ma jednak to do siebie, że wszystko się w niej zmienia w mgnieniu oka.

Właśnie tak wyglądała partia numer cztery. Polki świetnie spisywały się na samym początku. Potem jednak każdy ich atak łądował albo na bloku albo

na rękach libero. Turcja robiła za to wszystko, co tylko chciała w ofensywie i na zagrywce. Dzięki temu triumfowała 25:18 oraz 3:1 w setach. Białą-Czerwoną pozostała walka o brązowy medal.

W starciu o zajęcie miejsca na najniższym stopniu podium Polki spotkały się ponownie z Włoszkami. Ponownie, bo już w fazie grupowej trafiły na tego rywala i wtedy pokonały go 3:2. Tym razem jednak ten sławny rewanż nie zaczął się pomyślnie dla podopiecznych Jacka Nawrockiego. Trochę na własne życzenie Białą-Czerwoną przegrały pierwszą partę 24:26. W drugim secie Włoszki kompletnie rozmontowały grę dwukrotnych mistrzyń Europy. Malwina Smarzek-Godek

zatrzymywała się na bloku, Joanna Wołosz nie dogrywała dokładnie pilek, a Agnieszka Kąkolewska stała tylko pod siatką i czekała na swoją szansę. Ta nie nadeszła – mimo zmian w składzie w końcówce drugiej odsłony Polki przegrały do 20.

Trzeci set był najbardziej wyrównany. Oba zespoły szły punkt za punkt, jednak to Białą-Czerwoną częściej popełniały błędy i miały po prostu mniej szczęścia. Przy stanie 25:24 dla reprezentacji Włoch serwowala Paola Egonu. Przyjmująca uderzyła mocno, a piłka zaatańczyła na siatce i spadła na parkiet po stronie Polek. Tym samym podopieczne Jacka Nawrockiego przegrały mecz 0:3 i zajęły czwarte miejsce na Mistrzostwach Europy.

Remis w derbach

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W derbach chełmskiej klasy okręgowej tym razem nie poznaliśmy zwycięzcy. Do przerwy lepsi na boisku byli zawodnicy Startu Krasnostaw, ale nie udało im się dowieźć wygranej do końca. Ostatecznie zremisowali oni z Brat-Cukrownik Siennicą Nadolną 2:2

Taki wynik może nie być do końca satysfakcjonujący dla obu stron. Dla Startu to spotkanie było o tyle ważne, że zespół prowadzony przez Marka Kwietnia jest w czołówce ligowego zestawienia. Aby nie tracić kontaktu z najlepszymi drużynami, musi radzić sobie bez problemów w starciach z – teoretycznie – słabszymi rywalami. Kimś takim mieli być właśnie piłkarze Siennicy Nadolnej, ekipy, która walczy o ucieczkę z dolnych rejonów tabeli.

Zdecydowanie lepiej sobotni mecz rozpoczął się

dla zawodników Brat-Cukrownika. Już w 10. minucie wyszli oni na prowadzenie – piłka wpadła do siatki bramki strzeżonej przez Mateusza Skrzypę po dośrodkowaniu Arnolda Kistera z rzutu wolnego. Gospodarze nie cieszyli się jednak zbyt długo z jednobramkowej przewagi. Zaledwie 3 minuty później skuteczną akcję przeprowadzili krasnostawianie. Daniel Chariasz przymierzył i trafił uderzeniem zza pola karnego. Przed zejściem do szatni kibice oglądali jeszcze jednego gola. Tym razem górą byli goście – w 45. minucie

Jakub Soldecki dostał celne podanie od Adriana Kowalskiego i bez przeszkód wpisał się na listę strzelców.

Przy wyniku 1:2 to Brat-Cukrownik znalazł się pod ścianą. Każdy punkt jest dla niego na wagę złota, z czego zawodnicy doskonale zdawali sobie sprawę. Na drugiego gola dla gospodarzy – i zarazem ostatniego w tym spotkaniu – sympatycy piłki nożnej czekali do 79. minuty. Wtedy też do remisu doprowadził Sebastian Suduł. W ostatnich minutach tego starcia obie strony miały jeszcze okazję do przechylenia szali na swoją korzyść,

ale nikt nie potrafił postawić kropki nad „i”. Ostatecznie padł remis 2:2 i obie strony musiały podzielić się punktami. **(KYKU)**

Cukrownik Siennica Nadolna – Start Krasnostaw 2:2 (1:2)

Bramki: Arnold Kister (10), Suduł (79) – Chariasz (13), Soldecki (45).

Brat: Pypa (Kowalski) – Pachuta, Arkadiusz Kister, Adam Urbański (Kalisiewicz), Malinowski, Książuk, Arnold Kister, Kamil Jopek (Witka), Szczepaniuk, Suduł, Aleksander Urbański (Korniszuk).

Start: Skrzypa – Kabasa, Lenard, Saj, Florek (60' Jaroszek), Kowalski (68' Wójtowicz), Dworucha, Chariasz, Kowalczyk (83' Kondraciuk), Soldecki, Niedrowski.

Sędziował: Piotr Wójcik.

Dania w rękach Zmarzlika

ŻUZEL Bartosz Zmarzlik wykonał olbrzymi krok w kierunku zdobycia tytułu Indywidualnego Mistrza Świata.

Zawodnik trully.work Stali Gorzów triumfował w ósmej rundzie cyklu Speedway Grand Prix w duńskim Vojsens. Na podium uplasowali się jeszcze Słoweniec Matej Zagar i Szwed Fredrik Lindgren. Zmarzlik od pierwszej gonitwy w Danii jeździł jak natchniony, zapisując na swoim koncie niemal same „trójki”. Jedynie dwa razy Polak musiał ustąpić pola jednemu z rywali. W finale pierwszy do mety decydującego wyścigu dojechał Zmarzlik, a za nim na mecie zameldowali się Zagar i Lindgren. Pozostali z Polaków wypadli dosyć słabo – żaden z nich nie awansował nawet do półfinału turnieju. Maciej Janowski zakończył rywalizację na 12. pozycji z 6 punktami na koncie. Patryk Dudek zapisał przy swoim nazwisku 3 „oczka”, co dało mu 14. lokatę. Z kolei Janusz Kołodziej wyładował na ostatnim, 16. miejscu – żuźlowiec Fogo Unii Leszno pięć razy dojeżdżał do mety na szarym końcu.

W Danii zaprezentowali się dwaj zawodnicy Speed Car Motoru Lublin – Mikkel Michelsen oraz Robert Lambert. Pierwszy z nich uplasował się na 11. pozycji z dorobkiem 6 punktów. W swoim ostatnim starcie Duńczyk dojechał do mety na czele stawki, a przeżył nie byle kogo, bo Taia Woffindena, Artioma Łagutę i wspomnianego Lamberta. „The Ruthless” ponownie nie zaliczył swojego występu do udanych – zaledwie 3-punktowa zdobycz dała mu 15. lokatę.

W klasyfikacji generalnej Speedway Grand Prix prowadzi Zmarzlik, który po ośmiu rundach zbierał 103 punkty

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Unia Rejowiec – Start Pawłów 3:2

(Brzezicki 61, Rosa 86 (k.), Niezbecki 90 – Rasiński 1, 56 Rutkowski) • **Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Start Krasnostaw 2:2** (Arnold Kister 10, Suduł 79 – Chariasz 13, Soldecki 45) •

Unia Białopole – Bug Hanna 3:1

(Poterucha 27, Bureć 40, Mazur 72 – Kowalik 75) • **Ogniwo Wierzbica – Hetman Żółkiewka 3:2**

(Knot 6, Bąk 30, Skorupski 64 – Rycerz 2, Sawicki 40) • **Spółdzielca Siedliszcze – Orzeł**

Srebrzyszcze 2:0 (Lechowski 17, Borek 70) • **Ruch Izbica – Granica**

Dorohusk 0:1 (Oleđer 75-karny) • **Frassati Fajslawice – Agros**

Suchawa 2:5 (Skorek 19, Stefanik 33 – Zdolski 23, Więcaszek 40, B. Staszewski 68, Boczułowski 77, Bilicz 90).

1. Białopole 5 15 21-2

2. Agros 5 12 17-11

3. Ogniwo 5 12 16-5

4. Krasnostaw 4 10 16-4

5. Granica 5 9 7-9

6. Spółdzielca 5 6 9-11

7. Rejowiec 5 6 10-15

8. Ruch 5 6 10-14

9. Pawłów 5 6 10-17

10. Brat 5 5 8-9

11. Orzeł 5 4 3-12

12. Hetman 5 3 10-13

13. Bug 4 3 9-15

14. Frassati 5 3 9-18

14-15 września: Pawłów – Agros •

Granica – Frassati • Orzeł – Ruch •

Hetman – Spółdzielca • Bug

– Ogniwo • Krasnostaw – Białopole

• Rejowiec – Brat.

Jest ósemka, chcemy więcej!

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYZN Polacy po wyrównanym boju pokonali Rosję i awansowali do ćwierćfinału mundialu. We wtorek w meczu o półfinał zagrają z Hiszpanami

Kamil Koziół

Biało-Czerwoni w konfrontacji ze Sborną mocno cierpieli przez 30 min. Nasi zawodnicy rozpoczęli mecz ze sporą dawką bojaźni wobec utytułowanych rywali i przez większość spotkania przegrywali. Pobudka nastąpiła dopiero w czwartej kwarcie, a zespół dość niespodziewanie do walki pobudził Łukasz Koszarek. Doświadczony rozgrywający trafił dwie trójki, a także popisał się kilkoma znakomitymi podaniami. Już w 31 min Polakom udało się doprowadzić do remisu, a później nastąpił moment budowania przewagi przez podopiecznych Mike Taylora. Rosjanom nie udało się już zniwelować i Polacy wygrali 79:74. Kilka godzin później Argentyna pokonała Wenezuelę, co oznaczało, że Polacy awansowali do ćwierćfinału mistrzostw świata. – To była ciężka sytuacja, ale z trenerem jesteśmy razem od lat. On we mnie wierzy, to był czas, żeby pomóc drużynie. Wszyscy grali świetnie. Przez te pięć, sześć lat z trenerem Mikiem Taylorem mieliśmy wzloty i upadki, ale cały czas wierzyliśmy. Teraz mamy sukces. Nie chcemy się jednak zatrzymywać, mamy świetną chemię w drużynie. Wygrywamy zacięte spotkania, to dla nas bardzo ważne



Adam Waczyński w piątek zagrał kapitalne zawody i zdobył 18 pkt

FOT. ANDRZEJ ROMANSKI/KOSZKADRA

– powiedział Łukasz Koszarek, rozgrywający reprezentacji.

Niedzielnym meczem z Argentyną kończył zmagania w fazie grupowej. Rywale, podobnie jak Polacy, mieli już zapewnione miejsce w ćwierćfinale, a sam mecz miał zadecydować o tym kto zakończy zmagania w grupie jako lider. Obie strony zaprezentowały radosną koszykówkę, a gracze z Ameryki Południowej szybko wypracowali wyraźną przewagę, co sprawiło, że Polacy przesadnie nie walczyli o triumf.

Zamiast tego Mike Taylor postanowił zaoszczędzić siły najważniejszych koszykarzy. To ważna decyzja w kontekście wtorkowego ćwierćfinału, w którym Biał-Czerwoni zagrają z Hiszpanią.

MECZ PIĄTKOWY

Polska – Rosja 79:74 (16:22, 18:18, 19:17, 26:17)

Polska: Waczyński 18 (1x3), Ponitka 14 (1x3), Kulig 10, Cel 9 (1x3), Hrycaniuk 8, Slaughter 8 (1x3), Koszarek 6 (2x3), Sokołowski 6, Balcerowski 0, Gruszecki 0.

Rosja: Kulagin 21 (4x3), Antonow 11, Woroncowicz 11 (1x3), Fridzon 9, Kur-

banow 6 (1x3), Motowilow 4, Iwliw 4, Iwlew 4, Karasiew 3 (1x3), Baburin 3 (1x3), Zubkow 2.

MECZ NIEDZIELNY

Polska – Argentyna 65:91 (14:20, 13:22, 14:28, 24:21)

Polska: Slaughter 16 (2x3), Gruszecki 11 (1x3), Sokołowski 9 (1x3), Cel 6, Waczyński 6 (2x3), Kulig 5, Balcerowski 4, Ponitka 4 (1x3), Hrycaniuk 2, Olejniczak 2, Łaczyński 0, Koszarek 0.

Argentyna: Scola 21 (1x3), Delia 12, Brussino 10 (1x3), Fjellerup 9 (1x3), Deck 9, Garino 9 (1x3), Laprovittola 7 (2x3), Campazzo 7 (1x3), Redivo 4, Vildoza 3 (1x3), Gallizzi 0, Carraro 0.

Wtorek będzie najważniejszy

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYZN Znamy już sześciu uczestników ćwierćfinałów

W tym gronie znalazły się ekipy Argentyny, Polski, Serbii, Hiszpanii, Francji i Australii. Blisko uzyskania promocji jest też ekipa USA, która jednak musi pokonać Brazylię lub przegrać z nią w niewielkich rozmiarach. Oprócz tej dwójki na grę w ćwierćfinale mają szansę jeszcze Czesi i Grecy, którzy również dzisiaj zmierzają się w bezpośrednim starciu.

Pierwsze mecze fazy pucharowej odbędą się we wtorek. O godz. 13 Argentyna zmierzy się z Serbią, a dwie godziny później rozpocznie się rywalizacja Polski i Hiszpanii. (kk)

Grupa I: Polska – Rosja 79:74 ● Argentyna – Wenezuela 87:67 ● Wenezuela – Rosja 60:69 ● Polska – Argentyna 65:91.

1. Argentyna	5	10	436:343
2. Polska	5	9	383:373
3. Rosja	5	8	373:358
4. Wenezuela	5	7	355:366

Awans: Argentyna, Polska.

Grupa J: Serbia – Puerto Rico 90:47 ● Hiszpania – Włochy 67:60 ● Puerto Rico – Włochy 89:94 ● Hiszpania – Serbia 81:69.

1. Hiszpania	5	10	395:319
2. Serbia	5	9	482:331
3. Włochy	5	8	431:371
4. Puerto Rico	5	7	349:402

Awans: Hiszpania, Serbia.

Grupa K: Brazylia – Czechy 71:93 ● USA – Grecja 69:53.

1. USA	4	8	348:257
2. Czechy	4	7	340:311
3. Brazylia	4	7	336:338
4. Grecja	4	6	319:305

9 września: Czechy – Grecja ● USA – Brazylia.

Grupa L: Australia – Dominikana 82:76 ● Francja – Litwa 78:75.

1. Francja	4	8	349:269
2. Australia	4	8	358:318
3. Litwa	4	6	350:281
4. Dominikana	4	6	282:316

9 września: Dominikana – Litwa ● Francja – Australia.

Czujna jazda Polaka

KOLARSTWO Rafał Majka walczy o czołówkę klasyfikacji generalnej Vuelta a Espana

Polak reprezentujący Bora-Hansgrohe jest na szóstym miejscu w klasyfikacji generalnej. Popularny „Zgred” jedzie bardzo uważnie, choć nie zajmuje czołowych miejsc na poszczególnych etapach. W klasyfikacji generalnej zdecydowanie prowadzi Primoz Roglic, który ma ponad dwie minuty przewagi nad Alejandro Valverde. (KK)

13 etap (Bilbao – Los Machucos, 166 km): 1. Tadej Pogacar (Słowenia/UAE Team Emirates) 4:28.26, 2. Primoz Roglic (Słowenia/Team Jumbo-Visma) – ten sam czas, 3. Pierre Latour (Francja/AG2R La Mondiale), (...) 6. Rafał Majka (Polska/Bora-Hansgrohe) obaj + 0.27. **14 etap (San Vicente de la Barquera – Oviedo, 188 km):** 1. Sam Bennett (Irlandia/Bora) 4:28.46, 2. Maximiliano Ariel Richeze (Argentyna/Deceuninck-Quick-Step), 3. Tosh van der Sande (Belgia/Lotto Soudal), (...) 10. Szymon Sajnok (Polska/CCC Team) – wszyscy ten sam czas. **15 etap (Tineo – Santuario del Acebo, 154 km):** 1. Sepp Kuss (USA/Jumbo) 4:19.04, 2. Ruben Guerreiro (Portugalia/Team Katusha Alpecin) + 0.39, 3. Tao Geoghegan Hart (Wielka Brytania/Team Ineos) + 0.40. **Klasyfikacja generalna:** 1. Roglic 58:10.32, 2. Alejandro Valverde (Movistar Team) + 2.25, 3. Pogacar + 3.42, 4. Miguel Angel Lopez Moreno (Hiszpania/Astana Pro Team) + 3.59, 5. Nairo Quintana (Kolumbia/Movistar) + 5.09, 6. Majka + 7.14.

Rzym nie był szczęśliwy

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik z AZS UMCS TPS Lublin i Katarzyna Kociołek bez sukcesu podczas finału World Tour we Włoszech

Ostatnie dni nie są zbyt udane dla Biał-Czerwonych. Przypomnijmy, że duet Wojtasik/Kociołek niedawno wywalczył srebrny medal mistrzostw Europy. Nasze reprezentantki zachwycaly w Moskwie fantastyczną grą, ale także wieloma efektownymi akcjami. I chociaż ten sezon jest dla nich przeciętny, to w stolicy Rosji potrafiły się wybić poza swój normalny poziom i odniosły największy sukces w swoich karierach. Niestety, po powrocie z Moskwy naszym zawodniczkom posypało się zdrowie. Wojtasik odczuwała ból w kolanie, przez co praktycznie nie mogła robić przysiadów. Dodatkowo miała naciągnięty mięsień przywodziela w lewej nodze. Nic więc dziwnego, że panie zdecydowały się na odpoczynek i nie wzięły udziału w Orlen mistrzostwach Polski, które w ostatni weekend wakacji odbyły się w Toruniu.

Przymusowa przerwa nie wpłynęła na nie zbyt dobrze, bo w minionym tygodniu startowały w kwalifikacjach do turnieju wieńczącego cykl World Tour. Z imprezy w Rzymie odpadły jednak już po pierwszym meczu, w którym uległy 0:2 rosyjskiej parze Ksenia Dabiza/Daria Rudych. W pierwszym secie walka na boisku była bardzo wyrównana, chociaż nieznacznie lepiej radziły sobie Rosjanki. To one prowadziły 8:6. Z czasem jednak gra stała się jeszcze bardziej na styku, a chwilę przed końcem Polki przegrywały jedynie 17:18. Niestety, ostatnie trzy piłki należały do Rosjanek, które wygrały pierwszą partię do 18. W drugim secie Polki zaliczyły dobre otwarcie i wygrywały 5:4. Wtedy jednak zdarzył im się przestój. Rosjanki zaczęły dominować i prowadziły już nawet 12:9. Polkom udało się jednak wlać nieco nadziei

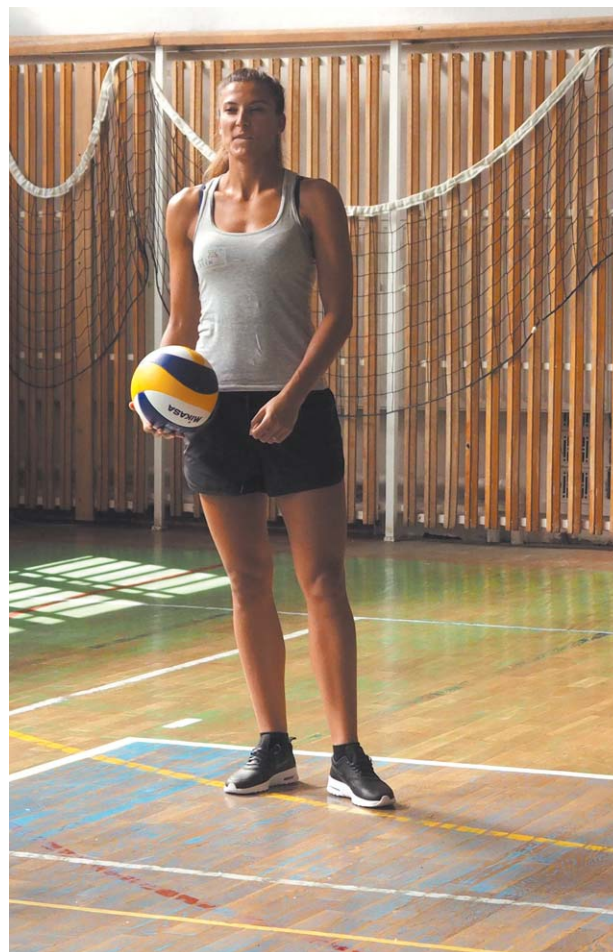
w serca kibiców, bo w samej końcówce przegrywały tylko 18:19. Ostatnie dwie piłki jednak ponownie należały do rosyjskiego duetu, który wygrał seta i skończył mecz w dwóch odsłonach. Ta porażka może być bardzo bolesna w kontekście walki polskiej pary o udział w Igrzyskach Olimpijskich. Przypomnijmy, że Kociołek i Wojtasik nie są jeszcze pewne wyjazdu do Tokio i muszą zbierać punkty rankingowe turniejach World Tour. – Do uzyskania kwalifikacji olimpijskiej mamy jeszcze daleko. To nasze marzenie, żeby na igrzyskach zagrać, ale jest bardzo dużo turniejów, w których będziemy musiały walczyć o pozycję w rankingu. Dajemy z siebie wszystko i sukces w Moskwie też dał nam cenne punkty. W następnym sezonie mamy jeszcze około ośmiu turniejów, w których wiele się może zdarzyć. Zrobimy wszystko,

żeby się znaleźć w Tokio, ale niczego nie możemy obiecać. Na razie staramy się w ogóle nie patrzeć na ranking i skupiać na swojej grze. Wiadomo – jak będziemy grać lepiej, to przyjdą punkty i będzie dobrze w rankingu. Jak na boisku jest słabiej, nie ma co patrzeć w ranking, bo wiadomo, że on odzwierciedla naszą dyspozycję. Ale tak jak mówiłam – przed nami wiele turniejów, w których zagramy i będziemy łapać te punkciki. Myślę, że im bliżej końca kwalifikacji, tym częściej będziemy patrzeć w ranking. Ale trener i sztab mówią, żeby tego nie robić, bo to wcale nie pomaga – powiedziała Kinga Wojtasik w niedawnej rozmowie z portalem sport.tvp.pl.

KAMIL KOZIÓŁ

Kinga Wojtasik nie może być zadowolona z turnieju w Rzymie

FOT. ARCHIWUM



KARTKA Z KALENDARZA

1668

premiera komedii „Skąpiec”
Moliera

1913

rosyjski pilot Piotr
Niestierow wykonał nad
Kijowem samolotem
Nieuport pierwszą
w historii pętlę

1957

założono Polski Związek
Rugby

1960

urodził się Hugh Grant,
brytyjski aktor

1961

do służby wszedł pierwszy
amerykański krążownik
raketowy o napędzie
atomowym: „USS Long
Beach”

1964

premiera filmu „Żandarm
z Saint-Tropez” z Louisem
de Funesem w roli głównej

1970

premiera 1. odcinka serialu
„Kolumbowie” w reżyserii
Janusza Morgensterna

1971

TVP 1 nadała pierwszy
odcinek serialu „Przygody
psa Cywila” w reżyserii
Krzysztofa Szmagiera

1972

na salonie
motoryzacyjnym
w Turynie odbyła się
oficjalna prezentacja fiata
126

1978

Kopalnia soli Wieliczka
została wpisana na Listę
Światowego Dziedzictwa
UNESCO

21,18

metra - takim wynikiem
Władysław Komar
zwygrzył - 9 września
1972 roku - podczas
XX Letnich Igrzysk
Olimpijskich w Monachium
w zawodach w pchnięciu
kulą i zdobył złoty medal

Lubimy pop

LUBLIN Thomas Anders & Modern Talking Band, Sandra, Fancy, C.C.Catch, Savage i Joy. To wykonawcy, którzy bawili liczną widownię, w czasie sobotniego koncertu POP Arena - 80's Festiwal na Arenie Lublin. Wydarzenie było częścią tegorocznej, litewskiej edycji Europejskiego Festiwalu Smaku, który trwał do wczoraj na lubelskim Starym Mieście.

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

więcej zdjęć
www.dziennikwschodni.pl



Co jest ważne



FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA Louis Tomlinson pracuje nad nowym albumem. Na razie zaprezentował nowy utwór „Kill My Mind”. W pracy nad piosenką pomagał mu Jamie Harman, współautora i producenta Rag’N’Bone Mana. „Podczas sesji nagraliśmy piosenki, z których jestem naprawdę dumny. Chcę poruszyć ludzi moimi tekstami, dlatego bar-

dzo ważne jest dla mnie to, żeby były szczere i opowiadały o istotnych sprawach” - tłumaczył w wywiadzie Tomlinson, który niedawno odebrał nagrodę Best Song Award podczas 2019 Teen Choice Awards za swój ostatni singiel „Two Of Us”, który został przesłuchany z serwisach streamingowych już ponad 60 milionów razy.



FOT. BBC FIRST

SERIALE Lata 80. minionego wieku. 20-letnia Nina z Leicester przyjeżdża do Londynu w poszukiwaniu pracy. Zatrudnia się jako niania w domu pięknej i uznanej redaktorki George, samotnie wychowującej dwóch synów: Joe i Maxa. Nieświadomie wkracza do świata najbardziej wpły-

List do Niny



wowych postaci literackich ówczesnej epoki. To zderzenie dwóch odmiennych środowisk: prostej, ale błyskotliwej i twardo stąpającej po ziemi dziewczyny z prowincji i wyrafinowanej literacko-kulturalnej bohemy Londynu.

Serial „List do Niny” jest adaptacją autobiograficznej

bestsellerowej powieści Niny Stibbe. Na mały ekran przetransferował ją scenarzysta i znany brytyjski pisarz Nick Hornby (m.in. „Był sobie chłopiec”, „Wierność w stereo”).

W obsadzie: Helena Bonham Carter i Faye Marsay.

PREMIERA: w poniedziałek, 23 września, o godzinie 19.55 na antenie BBC First.